Cena egz. 20 groszy

14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 16 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie
Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299 | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 637

Numer 82 | BYDGOSZCZ, sobota dnia 9 kwietnia 1938 r. | Rok XXXII.

Naród bez ziemi.

Niemcy stworzyli pojęcie „Volk ohne Raum". Włosi uderzyli na Abisynię, aby sobie miejsce pod słońcem zapewnić. My, mając ziemi najmniej ze wszystkich narodów świata, żyjemy *w przedziwnym złudzeniu, że mamy jej najzupełniej dość, jeśli nawet nie nadmiar.*

Złudzeniu temu ulega u nas starsze pokolenie. Zdobyło ono więcej niż w snach najgórniejszych mogło sobie wyobrazić. Stąd to pochodzi to złudne poczucie sytości ziemią odzyskaną. Jest *jej więcej, niż wymarzono, ale o ileż mniej, niż potrzeba!!!*

Japonia ma Mandżurię i zdobywa Chiny. Włochy mają Abisynię. Z narodów „ohne Raum" są tylko w Europie *Niemcy i Polska.* Który z nich jest bardziej ziemi pozbawiony? Niemcy mają (bez Austrii) 142 ludzi na kilometr kwadratowy (per 1934 r.). Polska 86. Wynikałoby z tego, że Niemcy są w ziemię uboższe. Wniosek ten jest pozornie prawdziwy.

Niemcy posiadają tylko 25% ludności rolnej. Na jeden kilometr kwadratowy powierzchni przypada u nich *37 rolników.* Reszta, pracując w handlu i przemyśle, może się wyżywić, sprzedając wytwory swej pracy innym narodom. W Polsce 75% ludności mieszka na wsi. Daje to *zagęszczenie rolników 65 na km².* Ludzie ci nie mogą pracą swych rąk wyżywić siebie i, nie mając produktów rolnych na zbyt, marzyć nie mogą o wymianie ich na produkty przemysłowe. Stąd to pochodzi, że *10 milionów naszych chłopów — to ludzie „zbędni", gospodarczo obojętni spożywacze niekraszonych i niesolonych ziemniaków.*

Baron Mühlhausen, gdy wpadł do błota, złapał siebie za harcap i wyciągnął. My nawet tego harcapa nie posiadamy. Zbawić by nas mogło uprzemysłowienie. Jak jednak uprzemysławiać kraj, jeśli nie ma ani rynku wewnętrznego, ani zewnętrznego? Aby mieć zdrową i zasobną strukturę gospodarczą, musielibyśmy podwoić liczbę naszej ludności miejskiej. Trzeba by było dać pracę tym 10 milionom zbędnych i oprócz tego co roku przyrostowi naturalnemu, który nawet po katastrofalnym zmniejszeniu wnosi jeszcze więcej niż 300.000 rocznie.

Uprzemysłowione narody Europy Zachodniej czyniły to *na koszt innych narodów i na koszt ludów kolorowych.* Rosja Sowiecka czyni to obecnie *na koszt swych mas chłopskich,* wymierających z głodu, *i na koszt olbrzymich zapasów ziemi* oraz posiadanych surowców. Gdzie nam marzyć o którymś z tych sposobów w naszych warunkach, w chwili zamykania się wszystkich państw w ciasnych skorupach samowystarczalności?

Czy mamy zostać zawsze biedni? Czy mamy sobie powiedzieć: nie zdobyliśmy dość ziemi do 1920 r. — bodaj byśmy się mieli zagłodzić — wyrzekniemy się raz na zawsze myśli o powiększeniu ojcowizny?

Odpowiedź „tak" na te pytania była by odpowiedzią narodu nie godnego aby był niepodległy. *Jeśli 10 milionów naszych chłopów przymiera z głodu, ludzkie i boskie prawo jest za nami, gdy będziemy wołać na cały świat:*

Ziemi! Ziemi!! Ziemi!!!

Gdzie tej ziemi dostać? Troszczy się o tę odpowiedź Liga Morska i Kolonialna. Wskazuje, że potrzeba nam kolonii, potrzeba surowców, potrzeba tych murzynów, którzy pracując na Anglików i

(Ciąg dalszy na str. 2)

Anarchia we Francji

zwiększa się z godziny na godzinę.

Socjaliści demonstrują wbrew zakazom socjalistycznego ministra.

Paryż, 8. 4. (PAT). Taktyka socjalistów wywołuje coraz większe zdenerwowanie i protesty w łonie stronnictwa radykalnego tym bardziej, że przeciąganie dwuznacznej sytuacji wiąże się z przeciąganiem strajku w przemyśle metalurgicznym, przemyśle lotniczym i przemyśle silnikowym, który

trwa już 14 dni i który obejmuje już 50 tysięcy robotników.

Prasa informacyjna i prawicowa wskazuje z oburzeniem, że fabryki silników dostarczyły dotychczas **po 10 silników lotniczych dziennie, przeto 14 dni strajku daje w wyniku deficyt 140 silników lotniczych** i zahamowanie produkcji samolotów bojowych oraz całej produkcji obrony kraju w chwili, gdy dokoła Francji zbrojenia wszystkich krajów sąsiedzkich napięte są na najwyższą skalę.

Rząd Bluma nieistniejący właściwie od środy wieczora trwa formalnie na powierzchni życia publicznego **zaburzonego zarówno strajkiem, jak i demonstracjami ulicznymi.**

Wczoraj o godz. 6 po południu przed senatem demonstracja uliczna zainicjowana została i rozpętana przez własne stronnictwo premiera.

Socjalistyczny minister spraw wewnętrznych Dormoy, zawiadomiony o afiszach, rozlepionych na mieście, ogłosił natychmiast urzędowo zakaz tej demonstracji. W godzinę później jednak inicjatorzy oświadczyli ze swej strony, że **wbrew zakazowi, demonstrację zwołują i mają zamiar ją przeprowadzić.**

Okolice senatu już od godz. 5 po południu przybrały charakter oblężonej fortecy.

Do godz. 6 napływ demonstrantów był nieliczny, lecz po godz. 6 równolegle z kończącą się pracą w fabrykach, zaczęły z różnych stron napływać liczne rzesze demonstrantów. W kilku miejscach na ulicach, prowadzących do senatu, **doszło już do starcia między demonstrantami a policją,** która wzywała do rozejścia się. Senatorowie, przeciw którym ta demonstracja była wymierzona i których miała ona zastraszyć i skłonić do ustępliwości w stosunku do rządu, postanowili zamiast ustępliwości okazać na posiedzeniu komisji finansowej jeszcze dalej, niż się spodziewano nieprzejednane **i wrogie stanowisko w stosunku do projektów rządowych.**

Węgrzy regulują kwestię żydowską.

Dopuszczają tylko 20 procent żydów do zajmowania stanowisk.

Budapeszt, 8. 4. (PAT). Na wczorajszym zebraniu partii rządowej **min. sprawiedliwości Mikecz** przedstawił projekt ustawy regulującej kwestię żydowską. Ustawa nosi nazwę **„ustawy o zapewnieniu równowagi w życiu społecznym i gospodarczym".** Projekt ustawy będzie dziś przedłożony parlamentowi. W projekcie rząd prosi o pełnomocnictwa celem wydania w ciągu trzech miesięcy po ogłoszeniu ustawy odpowiednich, idących po linii ustawy rozporządzeń, nawet gdyby należały one do zakresu działania izb ustawodawczych.

Projekt ustawy orzeka, że w **prasie, teatrach i przedsiębiorstwach filmowych mogą pracować tylko osoby, należące do izby prasowej, lub izby teatralnej.** Członkami tych izb mogą być **tylko obywatele węgierscy, przy czym liczba członków-żydów nie może przekraczać 20 proc. ogólnej ilości członków.**

Do tych 20 proc. nie zalicza się inwalidów wojennych, kombatantów oraz tych wszystkich, **którzy przed 1 sierpnia 1919 r. przeszli na inne wyznanie i trwają w nim bez przerwy dotychczas, albo są dziećmi takich rodziców.**

Ten sam stosunek procentowy ma być uwzględniony **we wszystkich przedsiębiorstwach prasowych** z wyjątkiem czasopism poświęconych sprawom wyznaniowym. Do izb teatralnych, adwokackich i lekarskich mogą być przyjmowani **żydzi do wysokości 5 proc.,** póki stosunek chrześcian do żydów **nie osiągnie stosunku 80:20.**

Również w przedsiębiorstwach handlowych, przemysłowych oraz wśród pracowników umysłowych **ilość żydów nie może przekraczać 20 proc., a suma ich rocznych dochodów nie może przekraczać 20 proc. sumy pobieranej przez resztę pracowników.**

We wszystkich tych przedsiębiorstwach, któreby nie zastosowały się do ustawy, rząd może przeprowadzić **zmiany na koszt przedsiębiorstw.** Może również zarządzić przejęcie przedsiębiorstwa. W przedsiębiorstwach, posiadających mniej, niż 10 pracowników, aż do nowego rozporządzenia, nie wolno zmiejszać liczby pracowników chrześcijan, przynajmniej na takich samych warunkach finansowych. Wykonanie ustawy przewidziane jest **na 5 lat,** przy czym w stosunku do prasy i teatru, **do końca 1939 r.**

Premier Daranyi oznajmił, że rząd pragnie w najbliższej przyszłości kwestię żydowską uregulować także w stosunku do właścicieli ziemskich. Minister sprawiedliwości Mikecz zapowiedział również wniesienie projektu **nowej ustawy prasowej.** Po zapoznaniu się z projektem ustawy, regulującym kwestię żydowską, **zebrani zgotowali premierowi Daranyi gorącą owację.**

* * *

Decyzja Węgier jest próbą bardzo śmiałą. Zostanie ona cztery razy więcej wpływów żydom, niż im się należy z punktu widzenia ich liczby. Wkroczenie jednak na tą drogę pozwoli zapewne dalej redukować ten procent 20 do bardziej właściwego poziomu.

Węgry okazały odwagę! Co na to nasz rząd???... — red.

Walki uliczne w Detroit.

W dużej fabryce śrub w Detroit (Stany Zjednoczone A. P.) wybuchł strajk, który przeniósł się na ulice, ponieważ strajkujący siłą chcieli zmusić łamistrajków do porzucenia pracy. Policja miała sporo roboty z uśmierzeniem walk ulicznych.

Naród bez ziemi.

(Ciąg dalszy).

Francuzów, mogli by przecież popracować i na nas.

Ale jak te kolonie dostać? Wydzierżawić? Kupić? Kolonizować pod obcą banderą? Wyprosić u cioci Ligi w Genewie?

Wszystkie te rozwiązania są *najzupełniejszym absurdem.* Państwa rozpierające się dziś pod zwrotnikami — to państwa o ludności wymierającej. Byłyby one *po stokroć i tysiąckroć obrane z rozumu, aby puściły do kolonii naród młody, prężny, posiadający nadmiar rąk do pracy.* Przecież moglibyśmy wysyłać do kolonii co roku więcej ludzi, niż Anglia i Francja w ogóle ich tam posiada. Po paru latach moglibyśmy, wziąwszy kije do ręki, przepędzić dzisiejszych poposiadaczy, którzy *mogą panować nad Murzynami, ale nie mają żadnych szans z uwagi na swą ilość do panowania nad białymi i to o takich krzepkich jak nasze rękach.*

Powinniśmy się domagać kolonii. Władztwo dzisiejszych panów nie jest wieczne. Prędzej czy później zajdzie konieczność zmiany właścicieli. Nie może nas wówczas zabraknąć, jako reflektantów. Musimy się tylko *wyzbyć złudzeń,* jeśli kto takie żywi, *aby w stosunkach międzynarodowych można było zgłaszać pretensje dobrym słowem.* Nie było jeszcze wypadku w dziejach, aby kto wygadał kawałek ziemi, choćby się miał na śmierć zapluć. Były wypadki kupna, ale te są przykładem krótkowzroczności tych, którzy sprzedawali. Sprzedała Rosja za 10 milionów dolarów Alaskę z jej kopalniami złota i sprzedała Francja jeszcze taniej Luizianę, mlekiem, miodem i bawełną płynącą krainę Stanom Zjednoczonym.

Od wieków istnieje jeden tylko sposób uzyskiwania miejsca pod słońcem: *trzeba w rękę miecz wziąć i wyrąbać sobie to miejsce!*

Nie można chłopu polskiemu dać 10 hektarów pola, bo go z księżyca nikt nie przywiezie, ale *można mu dać do ręki karabin!*

To jest sposób niezawodny, jeśli czujemy w piersiach naszą wielkość.

St. Strąbski.

We Francji jak w operze „Wampuka".

Paryż, 8. 4. Jeden z senatorów radykalnych, b. minister, wyraził się w kuluarach senatu, że **sytuacja polityczna we Francji przypomina w znacznym stopniu przedwojenną rosyjską parodię operową pt. „Wampuka", gdzie bohaterka opery za sceną tonie w rzece, a na scenie chór, składający się z kilkudziesięciu osób śpiewa bezustannie na różne melodie: „Ratujmy ją, ratujmy ją i śpieszmy się ratować ją", drepcąc bezustannie na miejscu .**

Sytuacja w tak obrazowym i dość wierny sposób scharakteryzowana przez senatora radykalnego, **wywołuje w szerokich kołach nie tylko przygnębienie i zniechęcenie, ale coraz silniejszy odruch oburzenia i protestu, zwracający się coraz mocniej przeciw całemu parlamentowi.**

Senat odrzuca projekty inflacyjne Bluma.

Paryż, 8. 4. (PAT). Posiedzenie finansowej komisji senatu pod przewodnictwem Caillaux trwało **zaledwie pół godziny** i zostało wypełnione niemal wyłącznie przez odczytanie sprawozdania sen. Abel Gardey, zakończonego **żądaniem odrzucenia projektów finansowych.** Ponieważ nikt z członków komisji nie zgłosił się do głosu, komisja przystąpiła niezwłocznie do głosowania, odrzucając projekt **25 głosami przeciwko 6.** Plenum senatu zajmie się wnioskiem dziś.

Dwie minuty ciszy w huku motorów samolotów i ryku syren.

Berlin, 8. 4. (PAA) Minister dr Goebbels wydał zarządzenie, dotyczące programu „Dnia Wielkich Niemiec", jaki będzie obchodzony 9 kwietnia. M. in. o godz. 12 nastąpi dwuminutowa przerwa w ruchu i pracy, w czasie której całe lotnictwo cywilne i wojskowe odbędzie loty, i równocześnie odezwą się wszystkie syreny. Historyczny moment „Wielkich Niemiec" w absolutnej ciszy uczci huk motorów i ryki syren. Wieczorem nastąpi apel generalny milionów Niemców, celem wysłuchania zbiorowego przemówienia kanclerza Hitlera. Po przemówieniu nastąpi gremialny śpiew na placach, salach, lokalach publicznych, a nawet domach prywatnych. Następnie odezwą się dzwony w całych Wielkich Niemczech, oraz zapłoną ognie na wzgórzach i górach.

Patrol p. premiera.

Chłopi chcą praw politycznych

Co p. premier zobaczył we wsiach małopolskich?

(Od własnego korespondenta politycznego).

Stając na czele rządu oświadczył gen. Składkowski, że rozpoczyna patrol w terenie. I stało się, że **mamy patrol generalski, który zapowiada się i na trzeci rok patrolowania.**

Z początku zaczęło się niewinnie: patrol po biurach w rannych godzinach, w straży ogniowej, na targach warszawskich wśród przekupek. Później mamy wypady i walkę o pomalowane płoty, brukowane podwórza, estetyczne anteny radiowe, sławojki itd. Po skromnych wycieczkach w okolice podwarszawskiego Radzymina i odwiedzania sklepików żydowskich dla stwierdzenia czystości i wysokości cen, patrol generalski zaczął pożerać tysiące kilometrów koleją, setki kilometrów saniami w pośród śnieżycy i przy równoczesnych wypadach autem — i to wszystko na przestrzeni czterech dni. A jeśli jeszcze temperatura polityczna w kraju się podniesie, będziemy widzieć premiera, jak urzędować będzie w samolotach między jednym wypadem, a drugim. Bo **zgorączkowana wieś polska stała się już utartym szlakiem podróży dla premiera.** Nie jest to już podróż w nieznane, a ma ona ściśle konkretne cele polityczne na względzie.

P. premier daleko odbiegł od elementu zasiedziałej biurokracji spod zielonych stolików. Gnieżdżą się oni w Warszawie i w miastach wojewódzkich, nie wyglądając za opłotki, depcąc sobie po piętach i piętrach, aby w karierze swej wspiąć się jeszcze wyżej, najwyżej. **Nie widziani w terenie byli dawniej wojewodowie, którzy hołdowali zasadzie: nic wyjeżdżać nigdzie.** Zawsze to wygodniej i bezpieczniej!

W tych warunkach premier Składkowski wybił się na solistę, jako jednostka czynna, rzutka i obrotna. Bucha od niego energia, gdy ma jechać na patrol, bo jest żołnierzem. Rekord wyjazdów już teraz pobił. I na innych woła: **z życiem — Panowie, z życiem!**

P. premier wśród chłopów.

Przez ostatnie trzy dni rozbrzmiewały gazety o **inspekcji generalskiej w województwach: krakowskim i lwowskim.** Gen. Składkowski osobiście przygotowuje się do olbrzymich manifestacyj ludowców w bież. miesiącu — do tzw. obchodów racławickich, w roku ub. zupełnie zakazanych. Pojechał tam, gdzie jest dziś największy ruch i bujne życie polityczne. Chce ludowcom spojrzeć w oczy.

Sam z wolnej i nieprzymuszonej woli oświadczył przed dwoma laty, że ustąpi natychmiast, jeśli się przekona, że nie może podołać swoim wysokim obowiązkom. I dziś wzmocniony przez Pana Prezydenta pozostaje nadal u steru. Najwidoczniej też jest przekonany w swoim sumieniu, że **rząd jego stoi na wysokości zadania.** Był jeden i to duży błąd: krwawe wypadki sierpniowe na wsi polskiej. Do tego się przyznał i wielokrotnie stwierdził, że **rząd rozwoju wypadków nie przewidział.**

Jak się to zwykło mówić, jest to mądrość po szkodzie. Padł już jeden grom z nieba Sarmackiego. **Nowosielce były tylko zwiastunem burzy i to burzy nie zażegnanej.** Przyszły wypadki małopolskie. Mieliśmy znany kongres krakowski, a obecnie stoimy w przede dniu wielkich manifestacji chłopskich, tzw. racławickich.

W niebogłosy woła niezałatwiona **sprawa chłopska, która stała się sprawą olbrzymiej większości wszystkich obywateli Rzplitej.** Wszystko się tam skłębiło naraz. Nasilenie wrzenia politycznego staje się coraz większe.

W takich warunkach staje się zrozumiałym wyjazd premiera w teren, który był świadkiem krwawych wydarzeń, a dziś ma być teatrem wiosennego przeglądu politycznych sił chłopa polskiego. Tam chce on szarpnąć swe siły i wiarę w swe posłannictwo.

Już książę, pan sen. Radziwiłł w sejmie powiedział, że **premier jest osobą popularną i, że wiedząc o tym doskonale, tę popularność potrafi wyzyskać.** W zetknięciu z biedotą potrafi pokazać, że ma dobre i miękkie serce. Choć sam nie jest już katolikiem, chętnie odwiedzi księdza na parafii, zwiedza kościoły i zostawia datki na cele parafialne. Zjawia się na zebraniu okolicznych chłopów i przyrzeka wszelką pomoc przy wykańczaniu rozpoczętych już budowli, popiera spółdzielnie chłopskie, a zjawiającemu się w sklepie kmiotkowi daje 100 zł. aby zachęcić innych do popierania życia spółdzielczego. Z każdym rozmawia. Był więc przez te trzy dni ruch na wsi małopolskiej, było życie. Na rodzimych grzędach i pastwiskach podawana jest legenda o premierze w czapce generała, który rozmawia z chłopem, chłopkę w rękę całuje i często daje pieniądze.

Dobre serce gen. Składkowskiego.

Ale nie to jest ważne. Nawet rozmowa z delegacja Stronnictwa Ludowego w pewnej miejscowości też nie ważna. Szukamy odpowiedzi na pytanie: **czy i o ile podróże uczą człowieka, a tym więcej tego, który dźwiga na sobie tak olbrzymią odpowiedzialność.**

Nie wiemy, jak się odbyła rozmowa z ludowcami. Zobaczyli oni przed sobą premiera w mundurze, o głosie mocnym, mówiącego twardo i z wielką pasją.

Pan premier tylko na pierwszy rzut oka wygląda tak groźnie; ma temperament, ale też rychło się uspokaja, z pełnego głosu łatwo też przechodzi do moderato, bo też jest i politykiem. Pamiętamy, jak piorunował, jak grzmiał na Zw. Nauczycielstwa Polskiego, bił pięścią w pulpit sejmowy, rzucał z wielkim gniewem numerem „Płomyka", by później się pogodzić, wycofać **i nad wyraz uprzejmie i serdecznie przyjmować panów z ZNP.** Takim jest pan premier: **ma dobre serce.** Łatwo się unosi, ale zaraz też potrafi mówić wolniej i ciszej.

Chłopi chcą praw politycznych.

Nas ucieszyło jedno z tych podróży pana premiera. Zobaczył on, że **chłopa nie można kupić obietnicami, jak to niektórzy by chcieli, poprawą bytu, stępienie ostrza bolączek wiejskich, ale, że chłop chce też praw pełnych do samorządu i praw politycznych.** Jak głoszą komunikaty, p. premier interesował się, czy i jak byli zatwierdzani sołtysi z ostatnich wyborów. Starostowie statystycznymi danymi uspokoili pana premiera. Szkoda, że równocześnie nie mówiło się i o tym, **czy same wybory odbyły się w warunkach normalnych.** W każdym razie swą postawą gen. Składkowski przyznał, że należy się chłopom rzeczywisty i nie fałszowany samorząd wiejski, a od tego jeden tylko krok do zrozumienia, że **chłop musi mieć też swoje pełne prawa polityczne i własne przedstawicielstwo w sejmie i senacie.** O to też chłopi tak uparcie walczą i walczyć będą, nawet przy okazji Racławic.

Zakazano w Małopolsce zjazdów masowych, pozwolono na zjazdy powiatowe. Ale w b. Kongresówce wszelkie zjazdy zostały zakazane. Dlaczego? W imię jakiej słusznej racji? Usłyszeliśmy znane już powiedzenie: **względy bezpieczeństwa na to nie pozwalają.** I to właśnie w b. Kongresówce, gdzie wpływy ludowców są mniejsze?! (Rys.)

Oddziały gen. Franco docierają do morza.

Saragossa, 8. 4. (PAT). Korespondent Havasa donosi, że wojska rządowe są zagrożone zarówno na skrajnej północy, gdzie artyleria powstańcza bombarduje zaporę na rzece Palaresa, skąd dostarczany jest prąd elektryczny dla Katalonii, jak i na skrajnym południu, gdzie **oddziały generała Franco docierają do morza,** zagłębiwszy się w Sierra del Monte Tuzmell, zdobywając Allibona i posuwając się wzdłuż Rio Cerbol. Masyw górski, który zagrażał prawemu skrzydłu narodowców, został **niemal całkowicie okrążony.**

Według wiadomości ze sztabu głównego wojsk powstańczych, wojska rządowe przygotowują się do obrony w dolinie rzeki Ebre. Na innych odcinkach jest względnie spokojnie. Na froncie rzeki Ebre główne siły nieprzyjaciela uchylają się od starcia z powstańcami, pozostawiając utrzymywanie kontaktu **lekkim oddziałom uzbrojonym w broń automatyczną.**

Franco dzieli ziemię pomiędzy ubogich włościan.

Z rozporządzenia generała Franco 17.000 akrów ziemi ma być podzielonych pomiędzy ubogich włościan prowincji Huelva. (KAP).

Przeciw socjalistycznym pochodom 1-majowym.

Poznań. Organizacje diecezjalne, zaliczające się do Akcji Katolickiej, wystosowały do p. wojewody poznańskiego pismo o zakaz pochodów socjalistycznych w dniu 1 maja, motywując swoje podanie tym, że pochody to były zawsze prowokacją przekonań katolickich i narodowych, co zwłaszcza w tym roku zagrozić może porządkowi publicznemu, gdyż społeczeństwo jest pod niezatartym wrażeniem „zbrodni lubońskiej".

Ponadto z poszczególnych miast na prowincji wpływają podobne wnioski do władz administracyjnych, przy czym znamienną jest rzeczą, że przede wszystkim właśnie zrzeszenia robotnicze temu „świętu pracy" czerwonej międzynarodówki najkategoryczniej się przeciwstawiają.

W Japonii zakazano już pochodów 1-majowych, jako niezgodnych z tradycją narodu. Również przeciwne są tradycji narodu polskiego te pochody pod czerwonymi sztandarami, podczas których rzuca się nienawistne okrzyki, podżegające do walki klasowej z innymi warstwami społecznymi oraz podnosi się zaciśnięte pięści przeciw kościołom i pomnikom narodowym.

Nabożeństwa w Warszawie dla Litwinów

Poseł litewski u JEm. ks. kardynała Kakowskiego.

Warszawa, 8. 4. (PAT). Poseł litewski p. K. Skirpa **złożył wizytę JEm. ks. kardynałowi Al. Kakowskiemu, arcybiskupowi metropolicie warszawskiemu.** Rozmowa w serdecznym nastroju trwała przeszło godzinę. Posłowi Skirpie towarzyszył ks. prałat Maciejewicz z Telsz.

W czasie swej wizyty u JEm. ks. kardynała Kakowskiego poseł litewski p. Skirpa poprosił o **wyznaczenie stałych nabożeństw dla Litwinów w dni świąteczne,** tak żeby i członkowie poselstwa mogli brać w nich udział. Ks. kardynał przychylając się do prośby p. posła Skirpy, wyznaczył na nabożeństwa dla Litwinów kościół im. Dzieciątka Jezus przy ul. Moniuszki.

* * *

Wilno, 8. 4. (PAT.) Prace związane z przygotowaniem linii kolejowej Landwarów—Zawiasy dla komunikacji kolejowej z Litwą zostały całkowicie zakończone. W dniu 5 bm. odbyła się **próbna jazda pociągów na tym szlaku.** W dniu 6 bm. wicedyrektor kolei państw. inż. A. Szlachtowski dokonał inspekcji tej linii, przeprowadzając równocześnie pierwszą próbną rozmowę telefoniczną przewodami kolejowymi ze stroną litewską. **Całkowite połączenie torów kolejowych i linii technicznych kolejowych ze stroną litewską nastąpi przed dniem 9 bm.**

Na marginesie

Od paru dni wracamy na tym miejscu do sprawy propagandy. Wydaje nam się bowiem, że załatwienie tej drażniącej sprawy jest jednym z pilniejszych zadań, które ciążą na państwie. Każdy szanujący się kupiec wie, że reklama jest dźwignią handlu, każde państwo docenia ważność propagandy w stosunkach międzynarodowych.

Państwa totalne — Rosja z jednej strony, Niemcy i Włochy z drugiej — doprowadziły metody propagandy do doskonałości, posługując się nią jako bronią w podbijaniu świata. Nam nie chodzi na razie o propagandę jako czynnik zdobywczy. Jesteśmy skromni — zależy nam na tym, aby należycie działający aparat propagandowy kazał obcym wiedzieć o Polsce wszystko to, co należy, prostował nieścisłości, zwalczał wrogie fałsze. Zdawałoby się, że to bardzo nie dużo, a nawet tego minimalnego programu nie potrafiliśmy urzeczywistnić.

Europa i świat cały ciągle jeszcze bardzo mało wie o Polsce. Rzeczy złych dowiaduje się zawsze na czas od wrogów, rzeczy dobrych przypadkowo. Propaganda polska, jako świadoma, zorganizowana sztuka, niemal nie istnieje. Czasem sportowcy odniosą sukces, który szerokim echem odbije się po świecie, czasem jakiś skandal wywoła poruszenie, czasem balet „reprezentacyjny" wyjedzie za grube, społeczne pieniądze za granicę, ale o tym, jak Polska pracuje, rozwija się, czego chce i do czego dąży nikt nic nie wie.

Polska propaganda milczy, wroga działa, to też nic dziwnego, że po świecie krążą takie niestworzone historie, jak ostatnio — podczas zatargu polsko-litewskiego.

Prasa amerykańska na przykład straszyła swoich, słynących z naiwności, czytelników, że Polska wysyłając ultimatum do Kowna, przygotowała zabór Litwy. Polska miała być w przededniu podarowania Niemcom części Pomorza, żeby tylko jak najszybciej umożliwić terytorialne połączenie Prus Wschodnich z Rzeszą i uzyskać w zamian za to nieinteresowanie się Niemiec zajęciem całej Litwy przez wojska polskie. Gdańsk i Gdynia, według tych bajecznych doniesień amerykańskich, miały przejść we władanie niemieckie a „rekompensatą" za ten właśnie kąsek byłaby ze strony Niemiec Kłajpeda z ludnością również niemiecką, której jednak Niemcy „wspaniałomyślnie" by się wyrzekli w zamian za wybrzeże gdańsko-gdyńskie.

Nie brak było i humorystycznych doniesień, jak np. takie, o... pokrewieństwie czy wspólnocie krwi austriackiej u „dyktatora polskiego" Śmigłego Rydza i Hitlera.

Z tych wszystkich doniesień można by się szczerze uśmiać i ograniczyć się do wyrażenia współczucia tak ogłupianym czytelnikom prasy amerykańskiej. Ale, niestety, ten śmiech więźnie w gardle, gdy się pomyśli, ilu ludzi bierze te bzdury na serio i jak się urabia wobec tego opinię przeciw Polsce?

Polskiej propagandy oficjalnej znowuż zabrakło! Czy nie najwyższy czas coś zmienić w tym żałosnym stanie rzeczy!

Humor polityczny.

W KOWNIE I W WIEDNIU.

Podobno na powitanie posła polskiego w Kownie przybyła cała litewska smetanka towarzyska.

*

Do więzienia wiedeńskiego przyprowadzają starszego pana. Naczelnik więzienia pyta go:

— Pan do celi laureatów Nobla, czy do profesorów uniwersytetu?

*

Jeden z uczonych aresztowanych w Wiedniu staje przed dozorcą więziennym:

— A czym się pan zajmował na wolności?

— Pracowałem nad rozbijaniem atomów...

— O, widzi pan, do czego doprowadziła pana ta rozbijacka robota. Tu pan niczego nie będzie rozbijał, może pan najwyżej jednoczyć atomy.

(„Wróble na dachu").

Przygranicze — pancerzem Rzeczypospolitej.

Krzyżacy

czyli historia się powtarza.

Brat Leszka Białego, Konrad — Książę na Mazowszu — nękany wrogimi najazdami od pogańskich Prusaków, porozumiawszy się z Chrystianem, pierwszym biskupem Prus, przywołał do walki rycerzy Zakonu niemieckiego, w Polsce, Krzyżakami zwanych. Wielki mistrz tego Zakonu, Herman Salza, widząc wśród swoich ostygający zapał do wojen Krzyżowych, chętnie posłuchał wezwania tym więcej, że **Konrad za pomoc ofiarował Krzyżakom (1226 roku) ziemię chełmińską i nieszawską.**

W ten sposób przybyli Krzyżacy do Polski — najpierw tylko część ich rycerzy pod dowództwem prowincjała (Landmeister) Hermana Balka (1228), po czym usadowiwszy się w zbudowanym dla nich zamku Vogelsang — Folsąg pod Chełmnem — rozpoczęli zdobywanie Prus. Postępowali przy tym z wielką systematycznością, obwarowując każdą piędź ziemi zdobytej zamkami i twierdzami. **Po zaciętej piędziesięcioletniej walce całe Prusy aż po Niemen przeszły w ich posiadanie.**

Wyłudziwszy podstępem ziemię michałowską (1303) opanowali wkrótce Gdańsk i Tczew; i próżne były starania Łokietka, by zwrócili niesłusznie zrabowane ziemie. Więc musiał się Łokietek na razie zadowolić wniesieniem **skargi do stolicy apostolskiej, gdzie naówczas — przedkładano wszelkie skargi i żale, podobnie jak obecnie w Genewie.**

Drogi i paszporty.

W tym czasie mistrz Siegfried von Feuchtwangen przenosi siedzibę Zakonu z Wenecji do Malborga (1309) i poczyna budować wielkie drogi strategiczne, które łączą wszystkie zamki krzyżackie z centralą malborską, tworząc w ten sposób strategiczny szkielet Zakonu. Drogi wypadowe ku Polsce i Litwie, biegły prosto, jakby strzelił z Malborga, jedna przez Kwidzyn, Grudziądz, Chełmżę, Toruń, Gniezno na Poznań, to wielki trakt wielkopolski, drugi trakt szedł przez Prabuty, Iławę, Lubawę, Nibork na Mazowsze. Na Litwę prowadził trakt północny nad zatokami fryską i kurońską, dalej na Żmudź i Inflanty a inny przez Rastembork, Ryn, Lecbork. Do kraju macierzystego, na zachód, biegły również dwie drogi główne i to: nad Bałtykiem przez Gdańsk, Puck, Lębork oraz środkiem Pomorza przez Tczew, Starogard, Chojnice, Człuchów.

Proste, szerokie trakty utrzymywane były w dobrym stanie przez podróżnych mnichów i jeńców wojennych, a ubezpieczone od grasujących band i rycerzy-zbójów licznymi warowniami, rozmieszczonymi co kilka strzał z łuku. Dość ożywiony ruch panował wtedy, a czas i cele podróży kontrolowały lotne patrole wzgl. władze w warowniach przydrożnych. **Podróżowanie bez paszportu czy czegoś w rodzaju naszego wykazu osobistego, narażało na srogie kary i więzienie.** Osobnik przebywający na odcinku drogi, na przebycie której potrzeba 3 godziny, dłużej niż 4 godziny był podejrzewany o szpiegostwo lub sabotaż i za to przewinienie karany. Bowiem moc szpiegów i obserwatorów pod najróżniejszymi postaciami pętało się po kraju. Raporty swe, dość szczegółowe, składali z punktu widzenia myśliwego czy wojownika. Obszar lasu mierzono strzałami z łuku, szerokość rzeki na odległość rzutu oszczepem, bagna ciśnięciem maczugą itd. Donoszono o sile załóg i ich nastrojach, zaprowiantowaniu, słabych punktach oporu, brodach rzek itp.

Zagrożona Litwa.

Krzyżacy, podbiwszy Prusy i wydarłszy Polsce Pomorze, rozpoczęli systematyczne **podbijanie Litwy,** podejmując nieustanne wyprawy (rejzy) ze Niemen. Dlatego Łokietek, szukając sprzymierzeńców przeciw Zakonowi, ofiarował przyjaźń Litwie, wydając syna Kazimierza (1325) za córkę Gedymina, Aldonę, przy chrzcie Anne przezwaną. Rozbójnicze parcie Krzyżaków na wschód (Drang nach Osten) doprowadziło do orężnej rozprawy. Po zaborze ziemi dobrzyńskiej (1329) napadli Krzyżacy zdradziecko na Wielkopolskę, paląc Gniezno, Nakło, Łęczycę i Sieradz i zamieniając cały kraj w gruzy i gliszcza. Dopadł ich wprawdzie Łokietek i zadał **ciężką klęskę pod Płowcami,** lecz nim przeszedł czas rozejmu napadli krwi chciwi Krzyżacy Kujawy, zdobyli je i zatrzymali jak swoje.

Przez ślub Jagiełły z Jadwigą (17 lutego 1386) i połączenie Litwy z Polską — **na wieczne czasy** — wzrosła znacznie potęga Polski, na co zawistnym okiem patrzyli Krzyżacy widząc, że utracili właściwą rację swego istnienia nad Bałtykiem, i że przyjdzie im stoczyć walkę o byt.

I tak po wojnie litewskiej Wallenroda przyszła sprawa ziemi kujawskiej i dobrzyńskiej, co udało się załatwić pokojowo. Ale natychmiast wystąpiły inne spory, a mianowicie Krzyżacy zagarnęli ważny pograniczny gród Drezdenko, nad Notecią, który do Polski należał. Chodziło również o przywrócenie Polsce Pomorza i z tego powodu przyszło do walnej rozprawy, którą **„wielką wojną"** nazwano.

Grunwald.

Wojna wybuchła w r. 1409. Wojska zakonne spustoszyły ziemię dobrzyńską, a Polacy, zdobywszy Bydgoszcz, zawarli rozejm. Gdy czas rozejmu upłynął, rozpoczęto na nowo kroki wojenne. Pod Czerwińskiem, nad Wisłą, połączyły się wojska polskie z litewskimi i wyruszyły wspólnie ku Malborgowi. **Dnia 15 lipca 1410 r. wypadła na pruskiej ziemi pamiętna bitwa pod Grunwaldem i Tannenbergiem** (niedaleko południowej granicy Prus, gdzie Hindenburg 1914 r. pobił Moskali), w której Krzyżacy ponieśli wielką klęskę. Poległ sam wielki wódz Krzyżaków, Ulrych von Jungingen, a z nim poległo 685 rycerzy zakonnych (jakby dziś dowódców brygad), wszystkie (51) sztandary krzyżackie stały się łupem zwycięzców.

Znaczenie i następstwa bitwy pod Grunwaldem były niezmierne. Utrwaliły one przewagę Polski na wschodzie i podniosły ją do rzędu najbardziej szanowanych potęg w Europie.

Następne zwycięstwo odniosły nasze wojska **pod Koronowem,** po czym zawarto pokój w Toruniu (1411). Zakon oddał Żmudź i zobowiązał się wypłacić 100.000 kop groszy (6 milionów) praskich. Lecz cóż, kiedy Polska kierowała się zawsze więcej sercem niż rozumem. **Grunwald jednakże był początkiem upadku Zakonu.**

Prowadzono wprawdzie jeszcze krwawe boje w latach 1413, 1419 i 1422, lecz tak jak i poprzednie kończyły się zawsze klęską Krzyżaków, po czym proszono Polskę o przebaczenie i pokój, no i wspaniałomyślnie im przebaczano.

Jątrzyć i dzielić!...

Krzyżakom solą w oku była unia Polski z Litwą, to też zdradą i podstępem starają się rozbić ten związek, podburzając wielkorządcę Litwy, księcia Świdrygiełłę przeciw Jagielle i Polsce. Knowania te jednakże zostały zniweczone, unia z Litwą wzmocniona, a Krzyżacy znów pobici na głowę, pokornie proszą o pokój (Łęczyca 1433).

Sprawiedliwe zasady, na których polegała unia litewsko-polska, budziły dla niej żywe sympatie ludów okolicznych, które się z nią dobrowolnie łączyły. Poza Związkiem Jaszczurczym, składającym się z szlachty chełmińskiej (1397), Związek pruski, zorganizowany przez szlachtę pruską (1440), wypowiada posłuszeństwo Zakonowi i wyprawia do króla polskiego poselstwo z Janem v. Baisen (Bażyńskim) na czele, prosząc, aby te kraje, niegdyś Polsce zabrane, na powrót do niej przyłączył. Jakoż ze strony Polski wydano uroczysty akt wcielenia (1454), z powodu czego musiano prowadzić z Krzyżakami wojnę, którą Zakon zdołał przez 13 lat przeciągnąć (1454/1466). Już w roku 1457 padła główna twierdza krzyżacka, Malborg, ale mimo to wojna przeciągnęła się jeszcze przez 9 lat. Rozstrzygającymi wypadkami były: zwycięstwo Piotra Dunina pod Puckiem (1462), bitwa pod Skąpem (1463) oraz kapitulacja Chojnic, która ostatecznie zakończyła wojnę **pokojem, zawartym w Toruniu** (1466). Zakon zwrócił Polsce Pomorze, ziemię chełmińską i michałowską, zachodnią część Prus z Malborgiem i Warmią; resztę Prus ze stolicą Królewcem pozostawiono Zakonowi jako lenno Polski. Wielki Mistrz zobowiązał się nie uznawać żadnego innego nad sobą zwierzchnika, prócz papieża i króla polskiego, bez zezwolenia króla nie zawierać przymierzy ani prowadzić wojny i otrzymał honorowe miejsce w polskiej Radzie Koronnej, czyli w Senacie.

Odzyskano ujście Wisły i ku tym ujściom zwrócił się teraz główny kierunek handlu, przez co wzbogaciły się tak ziemie wewnętrzne Polski, jak bardziej jeszcze nowonabyte miasta nadmorskie: Elbląg, Malborg, Gdańsk i Puck...

Jak widzimy, Polacy na przestrzeni wieków, zawsze bili Krzyżaków i gdyby — co nie daj Boże — przyszło ponownie do rozgrywki, damy sobie radę jak ongiś, pod warunkiem, że zgoda i jedność będzie w naszej chacie.

Hipolit Kończak.

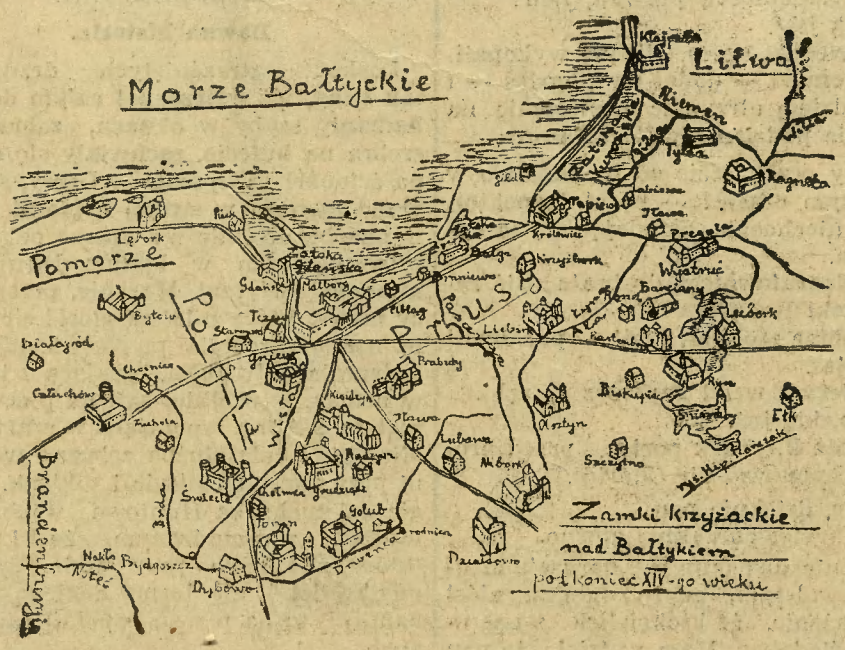

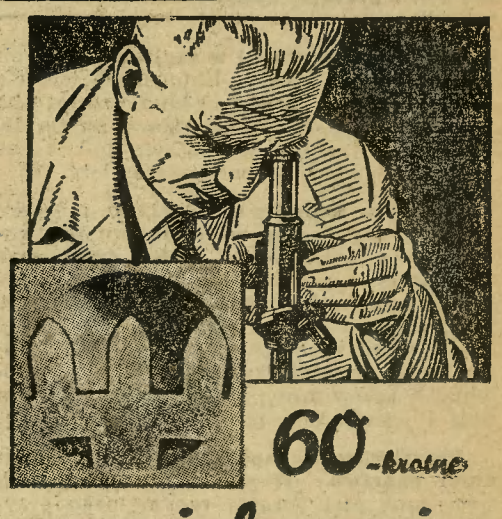

60-krotne powiększenie

wykazuje wysoką jakość materiałów i precyzję wszystkich części używanych przy fabrykacji zegarków OMEGA. Szlachetna stal „Diamenta" stosowana w zegarkach OMEGA gwarantuje ich zawsze nowy wygląd, zabezpieczając równocześnie mechanizm przed wszelkimi szkodliwymi wpływami.

6489

Nr. 10 Zł. 49.-

Jedynie zegarki OMEGA

POSIADAJĄ ŚWIATOWY REKORD PRECYZJI

Z KRAJU

Wypadki w kopalniach. W kopalni „Prezydent Mościcki" w Chorzowie podczas konwojowania w podziemiach wózków z węglem, wpadł pod koła wagoniku ojciec 4 dzieci, 31-letni Jan Parma, który poniósł śmierć na miejscu. Tegoż dnia na kopalni „Walenty-Wawel" wskutek zerwania się 2 wózków z węglem wpadł pod koła górnik Robert Krotofil, który doznał złamania miednicy oraz ogólnych obrażeń na całym ciele.

Kobiety po wielokrotnych ciążach uzyskują nader łatwę i bez trudu wypróżnienie oraz prawidłową przemianę materii przez używanie codziennie pół szklanki naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa.**

Samobójstwo chorej w szpitalu. W szpitalu ss. Elżbietanek w Katowicach jedna z chorych, Łucja Kulowa, żona pracownika tramwajów śląskich z Chorzowa, na tle depresji pooperacyjnej wyskoczyła z okna 3-go piętra na podwórze, ponosząc śmierć.

Kryzys w żegludze wiślanej. Drobniejsze towarzystwa żeglugowe, utrzymujące komunikację towarową na Wiśle, przeżywają ostatnio kryzys. Komornicy stołeczni zanotowali niebywałe od wielu lat egzekucje, polegające na zajęciu statków wiślanych. M. in. jeden z komorników praskich dokonał w ub. tygodniu zajęcia parostatku „Polonia", który utrzymuje komunikację na linii Puławy—Warszawa.

Przystosowanie aptek do potrzeb obronności państwa. W sferach decydujących rozważana jest sprawa racjonalnego przystosowania aptek na wypadek wojny. Wysuwany jest projekt, by apteki traktować jako składnice zaopatrzone w pewne standaryzowane zapasy najniezbędniejszych leków dla potrzeb ludności cywilnej i wojska. Szczegółowe wykazy artykułów leczniczych, opatrunkowych, artykułów odkażających, przyrządów i odczynników potrzebnych do laboratoriów aptecznych dla potrzeb obrony przeciwlotniczej i gazowej, będą opracowane przez władze przy współudziale fachowców ze świata farmaceutycznego.

Strajk abonentów elektrowni. W Skierniewicach wybuchł strajk abonentów elektrowni. Abonenci niezadowoleni z wysokości cen pobieranych za energię elektryczną, na znak protestu nie korzystają z prądu. Strajk ogarnął już ok. 10 proc. abonentów.

Skazanie zabójcy. Sąd okręgowy w Łomży skazał na 15 lat więzienia, z pozbawieniem praw na lat 10, Franciszka Downara za skrytobójczy mord Stanisława Raszczyka z Niedźwiadnego, pow. szczuczyńskiego. Zabójca utrzymywał z żoną swej ofiary bliższe stosunki.

Za lżenie Narodu Polskiego. Sąd okręgowy w Warszawie skazał robotnika firmy Biedermana 38-letniego Roberta Bohra na 4 miesiące aresztu za to, że 24 sierpnia r. ub. podczas sprzeczki z robotnikami zelżył Naród i Państwo Polskie.

Uchwały zjazdu wojewódzkiego Stronnictwa Pracy w Toruniu.

LUD POMORSKI DOMAGA SIĘ NOWYCH WYBORÓW I ZMIANY DOTYCHCZASOWEJ ORDYNACJI DO SEJMU I SENATU.

Pierwszy zjazd wojewódzki delegatów Stronnictwa Pracy Wielkiego Pomorza, obradujący w Toruniu w dniu 3 kwietnia 1938 r. po dokładnym rozważeniu stosunków międzynarodowych oraz położenia wewnętrznego Polski z całym poczuciem odpowiedzialności uchwalił poniższe rezolucje:

Państwo polskie może istnieć i korzystnie rozwijać się tylko w oparciu o świat pracy miast i wsi. Tworzy go polski robotnik, rzemieślnik, pracownik umysłowy i chłop. Liczebność tych klas społecznych, ich rola, zaopatrywanie całego społeczeństwa w środki gospodarcze, konieczność ich stałego pogotowia w kierunku obrony granic i potęgi państwa, a przede wszystkim ich głęboka świadomość i moralne zdrowie — naczelnym naszym postulatem czyni pełny współudział polskiego świata pracy w rządach naszego kraju.

Drogą ku temu jest **rozwiązanie obecnych izb prawodawczych tj. sejmu i senatu, ponieważ nie są one wyrazem woli społeczeństwa, a zwłaszcza mas pracujących. W następstwie zjazd domaga się zmiany dotychczas obowiązującej ordynacji do sejmu i senatu w celu zapewnienia ludowi wyboru jego prawdziwych przedstawicieli w drodze pięcioprzymiotnikowych, uczciwych i swobodnych wyborów.**

Równouprawnienie klas robotniczej i chłopskiej z innymi w państwie i przywrócenie obywatelskich swobód zjazd uważa za pierwszy krok do związania tych klas z państwem, co wobec powszechnie znanych wypadków wewnętrznych i międzynarodowych jest palącą koniecznością.

Sprzymierzeńcy w masach chłopskich.

Stronnictwo Pracy Wielkiego Pomorza dążąc do Polski demokratycznej, Polski wolnych obywateli i ludzi pracy w walce o urzeczywistnienie swego programu widzi swego naturalnego sprzymierzeńca w masach chłopskich, zorganizowanych w Stronnictwie Ludowym.

Wspólność założeń zarówno ideowych jak i taktycznych pozwoli w najbliższej przyszłości osiągnąć wytknięty cel.

Walka z komunizmem.

Ustrój komunistyczny zrealizowany w Rosji bolszewickiej doprowadził masy rosyjskie do niesłychanej nędzy, czyniąc z Rosji kraj strasznej niewoli, bezprawia i nienotowanego w dziejach terroru.

Zjazd uważając komunizm za kierunek ideowy wybitnie ujemny i szkodliwy, wzywa wszystkich członków Stronnictwa Pracy do zdecydowanej walki z rozkładową robotą komunistyczną i przeciwstawiania się agitacji komunistycznej, prowadzonej zwłaszcza wśród bezrobotnych.

Wstrzymanie naporu niemczyzny.

Zjazd stwierdza wzmocnienie się naszego zachodniego sąsiada — Niemiec — przez fakt zaboru Austrii i wskazuje na płynące stąd niebezpieczeństwa dla pokoju świata, a obronności Polski w szczególności.

Wzmocnienie Niemiec przyczynia się do wzrostu naporu niemczyzny na Polskę. Stronnictwo Pracy Wielkiego Pomorza, a więc terenu najwięcej wystawionego na atak wojującej niemczyzny wzywa władze i ludność polską do zgodnego współdziałania, zwłaszcza na zagrożonych odcinkach i **wzmocnienia polskiego stanu posiadania.** Zjazd uważa za bardzo szkodliwe wszelkie akcje odwracające uwagę społeczeństwa od tego groźnego niebezpieczeństwa.

W sprawie Gdańska bardziej jeszcze, niż dotąd poddanego wpływom niemczyzny, zjazd stwierdza konieczność stałej czujności.

Za zasadniczą sprawę uważa zjazd przeciwstawienie naporowi imperialistycznie nastawionych państw totalnych — **bloku państw demokratycznych, gotowych i zdolnych do obrony pokoju.**

Porozumienie z Litwą.

Zjazd wita ze szczerym zadowoleniem fakt porozumienia Polski z Litwą i wyraża przekonanie, że stosunki między obu narodami ułożą się na podstawie wzajemnego zrozumienia, poszanowania praw i godności narodowej, oraz granic państwowych przez oba narody.

Potępienie niegodziwych ataków.

Wobec ostatnio stwierdzonych niegodziwych ataków Stron. Nar. na Stron. Pracy, wyrażających się w nasyłaniu uzbrojonych bojówek na zgromadzenia publiczne, jak również niewybrednej akcji prasowej, zohydzającej Stronnictwo Pracy — zjazd wyraża oburzenie dla barbarzyńskich i nierycerskich metod walki i wzywa wszystkich członków do energicznego przeciwstawienia się napastnikom i tępienia prób wprowadzania terroru do życia publicznego.

Dążenie do dalszej konsolidacji.

Stronnictwo Pracy Wielkiego Pomorza wita z uznaniem fakt objęcia godności prezesa Stronnictwa przez wodza błękitnej armii **gen. Józefa Hallera,** którego imię na zawsze jest złączone w pamięci ludu pomorskiego z symbolicznym aktem zaślubin Państwa Polskiego z morzem, a stało się także symbolem **zjednoczenia w jedno wielkie stronnictwo ludzi, wyznających światopogląd chrześcijański, narodowy i demokratyczny dla budowy Polski Pracy.**

Zjazd wyraża nadzieję, że śladem tego wielkiego patrioty w szeregi Stronnictwa **pójdą wszyscy ci obywatele, którzy szczęście Polski upatrują w wolności, równouprawnieniu i dobrobycie mas!**

Ze Świata

— **Nareszcie!** Litewskie ministerstwo oświaty zatwierdziło Franciszka Dąbrowskiego na stanowisko dyrektora gimnazjum polskiego w Kownie.

— **Proklamowano w Paryżu strajk taksówek** na znak protestu przeciwko podwyżce cen benzyny i żądaniu przerobienia liczników w związku ze zmianą taryfy.

— **Pożar hotelu w Chicago.** W jednym z hoteli chicagoskich na dwóch najwyższych piętrach wybuchł pożar, który rozprzestrzenił się na dwa sąsiednie domy. Ofiarami pożaru padło 7 zabitych i wielu rannych.

— **Huesca — „miastem bohaterów".** Rada ministrów przy gen. Franco uchwaliła statut autonomiczny Katalonii oraz nadała miastu Huesca, które stawiało 20-miesięczny opór oblegającym je „czerwonym" — tytuł „miasta bohaterów".

— **Brak surowców utrudnia w Niemczech produkcję.** Wszystkie stocznie w Hamburgu były zmuszone zaprowadzić „świętówki" z powodu braku odpowiedniej ilości surowców, potrzebnych do wysoce zwiększonej produkcji. Chcąc, aby praca odbywała się normalnie, musiano uciec się do tego przymusowego skrócenia czasu pracy.

— **Translokacja oddziałów wojskowych w Niemczech.** Batalion 70 pułku piechoty niemieckiej, któremu odebrano karabiny w dniu 4 lutego br., został obecnie przeniesiony w głąb Niemiec. Podobnie ma zmienić miejsce postoju również drugi batalion tego pułku, stojący w Saarlautern. (Ciekawe przeniesienia!!?)

— **Jak mieszkają oficerowie sowieccy?** Organ komisariatu obrony „Krasnaja Zwiezda" donosi, iż kilkadziesiąt domów w Moskwie, zamieszkałych przez rodziny wojskowych, znajdują się w stanie opłakanym. Wielki gmach, zawierający 90 mieszkań oficerskich, w ciągu zimy ostatniej nie był zupełnie opalany z powodu zniszczenia instalacji centralnego ogrzewania. Woda nie dochodzi do górnych pięter, schody narażają mieszkańców na ryzyko kalectwa z powodu braku wielu stopni i połamanych barier. Dom ten nie był remontowany od momentu ukończenia budowy w r. 1930. W takim samym stanie znajduje się dom ukończony w sierpniu r. ub.

—::—

NA RÓWNI Z MĘŻCZYZNĄ

walczy współczesna kobieta o pozycję społeczną i gospodarczą. Dlatego też i ona musi swemu organizmowi zapewnić odporność, zapas sił i energię. Filiżanka siłotwórczej Ovomaltyny codziennie na śniadanie ułatwia to zadanie. Ovomaltyna przechodzi szybko w krew, wzmacnia organizm i daje dobre samopoczucie. Ovomaltynę przyrządza się bez gotowania bardzo szybko i łatwo przy pracy i na wycieczce.

Valentine Williams.

Za żółtymi drzwiami

Tłumaczyła z angielskiego Karolina Czetwertyńska.

54)

(Ciąg dalszy)

— Na „Safari". W czasie polowania na grubą zwierzynę. Był wielkim przyjacielem mego brata.

— Pan ma brata w Kenya?

— Tak, to właśnie mąż mojej bratowej, Gerry.

Inspektor poruszył powiekami, poszukał oczami sir Charlesa.

— Zdawało mi się, że mąż pani Rossway był we Włoszech?

— Istotnie, syn jest obecnie we Włoszech w drodze powrotnej z Afryki do Anglii.

— Czy pani Rossway też była w Kenya?

— Była, ale klimat tamtejszy jej nie służył i wróciła do Anglii przed dwoma miesiącami.

— Rozumiem! — Mówiąc to inspektor założył gumkę na notatnik i wsunął go do kieszeni.

— A gdzie jest obecnie pan Sholto Rossway?

— W Grand Hotelu, w Neapolu. Mniej więcej tydzień temu mieliśmy ostatnie wiadomości, prawda, Rod?

— Tak jest.

— Zwiedzał nowo odkryte wykopaliska w Pompei — dodał sir Charles — i miał nadzieję otrzymać pozwolenie na obejrzenie podziemi w Herculanum.

— Czy oczekujecie go tu państwo w najbliższym czasie? — pytał inspektor, niby od niechcenia, oglądając się za kapeluszem.

— Telegrafowałem do brata dziś rano — rzekł Rodney.

— Dobrze zrobiłeś, Rod! — pochwalił sir Charles.

Manderton wziął kapelusz do ręki.

— No, idę już.

— Może kieliszek porto... przed drogą — proponował sir Charles.

— Nie, dziękuję panu.

Sir Charles chrząknął głośno.

— Panie inspektorze, bardzobym ubolewał nad tym, gdyby pan wyniósł stąd wrażenie, że ktokolwiek z nas utrudnia śledztwo. Mam nadzieję, że pan rozumie jak dalece ja i moi domownicy jesteśmy w każdej chwili do pańskiej dyspozycji.

Manderton w dalszym ciągu bawił się kapeluszem. Sir Charles dodał:

— Zdaje mi się, że pan chciał mi zadać jeszcze parę pytań?

Manderton z pochmurną miną patrzał wciąż na kapelusz, który trzymał w ręku.

— Tylko jedno pytanie, sir Charles, które mi starczy za dwa. Ale nie teraz.

Wstał, ukłonił się, wykręcił się na pięcie i pomaszerował ku wyjściu.

Huk zatrzaśniętych drzwi wstrząsnął mieszkaniem.

ROZDZIAŁ XXI.

Dawna historia.

Łoskot zatrzaśniętych drzwi był tak silny, że wstrząsnął całym domem. Zadrżały szyby w oknach, zabrzęczały srebra na bufecie, zachwiały się obrazy na ścianach. Usłyszała to Gerry, siedząc przed lustrem w swojej sypialni, wpatrzona bezmyślnie we własne odbicie — sylwetkę bladą w białym jedwabnym kimonie. Usłyszał Murchie, przepisujący mowę, którą miał wygłosić sir Charles następnego dnia na posiedzeniu City. Usłyszała lady Julia, grająca z bratem w bezika, w wielkiej sali na pierwszym piętrze. I Alina szperająca w szafach biblioteki. I cała służba zebrana w kuchni przy zimnym mięsie i piklach. Energiczna kucharka Huntowa właśnie dowodziła zgromadzonym, że Larking (którego krzesło przy stole świeciło pustką) jeżeli nie doznał nagłego zaniku pamięci, to na pewno popełnił samobójstwo.

Wszyscy pod wrażeniem wizyty Mandertona w jednym kierunku natężali słuch i doznali niewysłowionej ulgi, gdy za nieproszonym gościem drzwi się zatrzasnęły. Jakby wielki ciężar spadł każdemu z serca. Gerry zerwała się na nogi, zbliżyła się do drzwi i nadsłuchiwała z niepokojem, co więcej usłyszy. Nic. Cisza zapanowała. Uspokojona, wróciła na swoje miejsce. Murchie zdecydował się zejść do gabinetu, kroczył właściwym sobie cichym kocim chodem, obarczony grubym zwojem papierów. Lady Julia podniosła oczy w stronę szeroko otwartego okna i spojrzała na wielką przestrzeń skweru.

— Nareszcie poszedł — odezwała się do brata — nigdy nie wiadomo, co on myśli. Ciekawa jestem, o czym z Charlesem rozmawiał. Mój Eustachy, bądź tak dobry, zejdź do męża i powiedz, że chcę go widzieć.

Alina przerwała przebieranie książek i pobiegła w stronę schodów w oczekiwaniu Rodney'a, który miał ją poinformować o dalszym przebiegu sprawy.

W rejonie służby Huntowa wydała okrzyk radości.

— Poszedł! Dzięki Bogu! Ja mam może staroświeckie przesądy, ale nigdy bym nie przypuściła, że kiedykolwiek policja przekroczy progi tego domu.

— Wściekła bestia ten detektyw — burknął Frank. A pokojówka Ada dodała drżącym głosem:

— Sam jego widok nabawił mnie śmiertelnego strachu!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ciekawy proces.

Za nazwanie żyda żydem 10 złotych grzywny!!!

Chełm, w kwietniu 1938 r.

Chełm lubelski, znany dobrze w całej Polsce ze słynnego budownictwa gmachów dyrekcji kolejowej, na które wydano grube miliony i które do dziś stoją nieużytecznie,' zasłynął niedawno zatargiem, jaki wybuchnął pomiędzy żydówką Heleną (tak!) Renatą (a jakże!) Katzówną, prymariuszką miejscowego Szpitala Psychiatrycznego, a Polakiem dr. Schulzem, Pomorzaninem, lekarzem tegoż szpitala. W wyniku tegoż zatargu, którego tło jest niesłychanie interesujące i znamienne dla polskiej „rzeczywistej rzeczywistości" (zobrazuję je dokładnie innym razem), dr Schulz został zwolniony z zajmowanego w szpitalu stanowiska. A następnie ustąpić musiała także jego przeciwniczka żydówka dr. Katzówna. Jedynie żyd, dyrektor tegoż szpitala, dr Fuhrman, zamieszany w ten zatarg pozostał jeszcze na zajmowanym stanowisku.

Ryczałtowe tanie kuracje od 1 maja zł 155,-
4616 Informacje:
IWONICZ - ZDRÓJ

Gdy więc wspomniany zatarg pomiędzy dr. Schulzem a dr. Katzówną doprowadził do bezpodstawnego zwolnienia z zajmowanego stanowiska tegoż pierwszego, walne zebranie członków miejscowego Koła Związku Popierania Polskiego Stanu Posiadania, (centrala jego mieści się w Poznaniu), **powzięło uchwałę, nakazującą bojkot towarzyski i kulturalny żydów: dr. J. Fuhrmana i dr. Katzówny.**

W wykonaniu powyższej uchwały Zarząd Koła Zw. Pop. Polsk. Stanu Posiadania, w osobach: dr. Aleksandra Schulza, jako prezesa, inż. Pawła Ciesielczuka jako wiceprezesa i Jana Olesiejczuka, jako sekretarza, miał rozesłać do członków Koła pismo zawiadamiające ich formalnie o tejże uchwale. M. in. posłał je także dr. Fuhrmanowi i dr. Katzównie.

Charakterystyczne, że pismem tym poczuła się dotknięta tylko dr. Katzówna i wystąpiła do sądu ze skargą za obrazę przeciwko wymienionym powyżej członkom Zarządu Koła Zw. P. P. S. P. w Chełmie.

Proces ten był już dwukrotnie odraczany. Trzeci jego termin odbył się 1 kwietnia w Sądzie Grodzkim w Chełmie przed sędzią Jerzym Bieleckim. Oskarżenie popierali: adw. Masłowski ze Lwowa i Bonhard, żyd, z Chełma. Oskarżonych bronił aplikant adw. Gągol z Warszawy.

Na wstępie adw. Bonhard stawił wniosek o odroczenie sprawy, podając jako powód niestawiennictwo jednego z oskarżonych.

Obrona oponuje, twierdząc, że doręczenie inkryminowanego pisma zawiera cechy przestępstwa i wnosi o umorzenie sprawy.

Sąd postanowił rozpoznać sprawę i wydać wyrok zaoczny odnośnie nieobecnego oskarżonego.

Jako pierwszy zeznaje dr Schulz, który nie przyznaje się do winy. Na pytanie sędziego daje szereg wyjaśnień.

Do tych wyjaśnień wtrąca się adw. żyd Bonhard, pytając:

— Czy pan podał inicjatywę zwołania Walnego Zebrania Koła Zw. P. P. St. P.?

Dr Schulz: — Na pytania Bonharda nie odpawiadam.

Adw. żyd: — Proszę to zaprotokołować!

Następnie powyższe pytanie powtarza drugi oskarżyciel, adw. Masłowski.

Dr Schulz: — Nie odpowiadam panu, bo pan powtarza pytanie Bonharda.

Adw. Bonhard: — Czy oskarżony podpisywał identyczne pisma do innych osób?

Dr Schulz: — Już raz powiedziałem, że panu nie odpowiem.

Adw. żyd wzburzony: — Proszę to zaprotokołować!

Dr Schulz: — A ja **proszę o zaprotokołowanie, że nie odpowiadam Bonhardowi, bo jest żydem!**

Adw. żyd (siny): Proszę o ukaranie oskarżonego.

Adw. Gągol: — Czy pan doktor jest Polakiem?

Dr Schulz: — Jestem Polakiem!

Adw. Gągol: A czy pan doktor prosi Sąd o ukaranie mnie, że nazwałem pana Polakiem?

Dr Schulz: — Zupełnie zrozumiałe, że nie!

Adw. Gągol: — Czy pan doktor inicjował zwołanie Walnego Zebr. Z. P. P. St. P.?

Dr Schulz: — Nie!

Adw. Gągol: — Ile było osób na tym zebraniu?

Dr Schulz: — Około 1000 osób.

Adw. Gągol: — Ile tysięcy Polaków zamieszkuje w Chełmie?

Dr Schulz: — Około 17 tysięcy.

W dalszym ciągu dr Schulz stwierdza, że z dokumentem tym nie miał nic wspólnego i wrócił do Chełma po zakończeniu tej akcji.

Z kolei zeznawał inż. Ciesielczuk, który do winy nie przyznał się, stwierdzając, iż na okazanym mu piśmie figuruje jego podpis i podpis sekretarza Zarządu Koła. Stwierdza następnie, że wysyłka pisma należała do kompetencji sekretariatu, podczas gdy on podpisał około 120 egz. in blanco. Na zapytanie adw. Gągola wyjaśnia, że Związek Polski jest organizacją legalną, że w statucie jego znajduje się paragraf, nakazujący zachowanie i strzeżenie godności narodowej, wobec tego Walne Zgromadzenie Koła wykonało swój obowiązek, nakazany przez legalny statut. Następnie inż. Ciesielczuk stwierdza, że powyższa rezolucja nie została przez Starostwo tutejsze skonfiskowana i że czytał o podobnych rezolucjach w bardzo wielu pismach.

Dwa pytania obrony sąd uchylił. **Pytania te dotyczyły deklaracji premiera Składkowskiego w sprawie bojkotu żydów.**

Po zeznaniach oskarżonych rzecznicy oskarżenia wnieśli ponownie o odroczenie sprawy. Sąd po naradzie postanowił ukarać dr. Schulza za obraźliwe nazwanie żyda Bonharda „żydem" 10 zł grzywny i odroczył sprawę.

Postanowienie sądu co do ukarania grzywną dr. Schulza za nazwanie żyda „żydem" — wywołało wśród zebranych w sądzie liczne komentarze. **M.**

Ociemniały Szwed odznaczony orderem „Polonia Restituta".

Harald Thilander, zasłużony działacz na polu niesienia pomocy ociemniałym, obchodził niedawno 60 rocznicę swych urodzin. W związku z uroczystym jubileuszem Thilander otrzymał szereg odznaczeń międzynarodowych, zaś wśród najbardziej zaszczytnych, jakie mu zostały przyznane, należy wymienić order Polonia Restituta i szwedzki order Wazów.

Harald Thilander, syn nauczyciela wiejskiego, utracił wzrok w 7 roku życia po przebytej ciężkiej szkarlatynie. Choroba ta uszkodziła również częściowo słuch oraz osłabiła władze w rękach. Rodzice umieścili dziecko w specjalnym zakładzie gdzie ociemniali uczyli się na książkach systemu Braille. Książki te jednak były wówczas drukowane tylko w języku francuskim. Ambitny chłopak z wielkim nakładem energii i woli zaczął pracować nad poznaniem gramatyki języka ojczystego. Następnie przyswoił sobie język francuski, angielski i niemiecki, nieco później opanował język włoski, hiszpański i fiński.

Po opuszczeniu zakładu, zachęcony przez przyjaciółkę swą, również ociemniałą, dyrygentkę orkiestry, poźniejszą swą żonę, zdobył niezbędne urządzenia do druku dla ociemniałych i przystąpił do wydawania książek.

W r. 1901 Thilander zaczął interesować się językiem esperanto; w krótkim czasie zorientował się, jak wielkie znaczenie ma ten język dla międzynarodowych wydawnictw dla ociemniałych. W tym celu nawiązał kontakt z wieloma zagranicznymi towarzystwami i rozpoczął energiczną propagandę esperanta wśród ociemniałych. — Wspólnie z Francuzem Th. Cart założył w 1904 r. specjalne czasopismo w języku esperanto p. n. „Esperanto Ligilo", wydawnictwo to od 1913 r. spoczywa wyłącznie w rękach Thilandera.

UDŁAWILI SIĘ WŁASNĄ ŚLINĄ...

W „Słowie Pomorskim" na dzień 22 marca czytaliśmy, że Stronnictwo Pracy nie ma w Bydgoszczy właściwie żadnych zwolenników, ponieważ rozbiło mu wiec.

To samo „Słowo" — w numerze na dzień 5 kwietnia — niezwykle liczny udział („przybyło około 1000 delegatów z całego Pomorza") w zjeździe wojewódzkim Stronnictwa Pracy w Toruniu, tłumaczy tym, że „na zjazd najwięcej delegatów wysłała Bydgoszcz".

Tak to Pan Bóg, na nasze szczęście, pokarał złość ślepotą.

CZYŻ BY NAPRAWDĘ?

Chełpiące się z wydania okazałego, bo aż 64-stronicowego numeru poświęconego Wielkiemu Pomorzu, jedno z pism miejscowych zaznaczyło, że chociaż nie uznaje żartów na dzień 1 kwietnia, to jednak ów piękny numer był „Prima Aprilisem"...

Nie rozumiemy jak można swoją pracę tak ośmieszać!

FOTOGRAFIE NIE KŁAMIĄ.

Przeglądając ilustracje z ubiegłego tygodnia podpadło nam i innym krytycznym obserwatorom:

Poseł prezydenta Litwy wręczając na Zamku naszemu Panu Prezydentowi list uwierzytelniający, nie zdradza na obrazku czołobitności, tylko chytrze spogląda spoza okularów, natomiast Prezydent Mościcki uśmiecha się do gościa szczerze i radośnie.

Inna scena: z pewnego miasta, które przyłączono do Pomorza. Fotografia tak wypadła niefortunnie, że widz odnosi wrażenie, jakby ktoś chciał wojewodę w rękę pocałować. Ale tak nie było.

Znakomici nauczyciele Henryka IV, króla Francji, któremu historycy dali przydomek „Wielkiego" i „Dobrego" — uczyli księcia za młodu, że niekoniecznie należy wszystkim okazywać, kim się jest w rzeczywistości. Cała sztuka zawsze tylko na tym polega, aby się utrzymać tam, gdzie się chce być.

ANGLICY O SOBIE.

— Przyjmowani jesteśmy właściwie tak, jak papierowe pieniądze, to znaczy na zasadzie ogólnej wiary, że jesteśmy coś warci. Wartość nasza nie jest istotna, lecz pożyczona od opinii świata. (Huxley).

ANIOŁY, LUDZIE, MAŁPY I NADLUDZIE.

Wobec pojawiających się ataków na te stronnictwa polityczne, w których głos decydujący mają ludzie poważniejsi wiekiem i doświadczeniem, warto przytoczyć trafne porównanie socjologa Beniamina Kidda:

O urodzie dzieci mówi się na ogół, że są to — aniołki. W młodości stajemy się — ludzcy. Z czasem człowieczeństwo w nas zanika i upodobniamy się do — małpy. Kiedy więdnie energia i zanikają apetyty cielesne, stajemy się „nadludźmi" i mamy dopiero — rozum.

(Z małym zastrzeżeniem: jeśli nie zdziecinniejemy!)

W polityce też można się przeżyć. Dlatego dopływ świeżych sił, albo przeszczepienie małpich gruczołów, zwłaszcza na impotentów, jest pożądane.

RATUJ WŁOSY!

Natychmiast przy pierwszych oznakach wypadania włosów stosuj TRILYSIN który usuwa szkodliwy łupież, ożywia cebulki włosowe i wzmacnia porost włosów.

Trilysin ratuje włosy!

Nowe surowce syntetyczne w Niemczech.

Białko z ryby zastępuje białko z kurzego jaja.

Berlin, w kwietniu.

(X). Już od szeregu lat przekształca się i nastawia warsztaty rzemieślnicze w Niemczech na nowe surowce syntetyczne, których nie uważa się za „ersatze" w pojęciu namiastek z czasów wielkiej wojny. Propaguje się je na każdym kroku, a propagandą zajmuje się specjalny urząd, celem którego jest dokładne poinformowanie ogółu społeczeństwa o nowych wynalazkach w dziedzinie surowców syntetycznych i urządzenia licznych wystaw ruchomych, podczas których demonstruje się sposób używania wspomnianych surowców. Pokazuje się tam ostatnio tego rodzaju nowe surowce syntetyczne, jak flaki z sztucznego jedwabiu i celofanu do wyrobu kiszek, zmniejszające przez gotowanie utratę tłuszczu o 10 procent, dalej rury porcelanowe do przewodów wszelkiego rodzaju zamiast rur z ołowiu i miedzi o przekroju dochodzącym do 20 centymetrów, przy czym dzięki specjalnemu systemowi łatwo i pewnie można je połączyć. Spotyka się również i skórę rybią, mającą wielkie obecnie zastosowanie w introligatorstwie, przy fabrykacji obuwia i torebek, kafle z kamienia lub cementu asbestowego zamiast żelaza lanego, rury szklane, wełnę i watę szklaną do izolacji i tłumienia dźwięków wszelkiego rodzaju, lekkie metale, znajdujące szerokie zastosowanie w rzemiośle i dużo innych.

Najnowszym surowcem syntetycznym, odgrywającym już poważną rolę w dziedzinie gospodarki aprowizacyjnej jak i używanym w celach przemysłowych jest białko z ryby, uzyskane z najprzedniejszego mięsa pewnego gatunku ryby morskiej. Z 22 kg mięsa rybiego można spreparować jeden kilogram białka. Posiada ono wysoką wartość i używane w stanie suchym szczególne znaczenie ma dla przemysłu piekarskiego. Białko pod nazwą „Wiking-Eiweiss" znajduje się już w handlu jako biały proszek, który rozpuszczony w 15 częściach zimnej wody gotowy jest natychmiast do użytku. Jeden kilogram takiego rozpuszczonego białka z ryby ma taką samą wartość jak białko z 34 kurzych jaj lub 20 całych jaj. W ten sposób dużo zoszczędzić można tłuszczu i, co najciekawsze, pieczywo zachowuje przez dłuższy czas swą świeżość. Tak więc ryby w Niemczech nie tylko wykorzystuje się do fabrykacji konserw, tranu i środka pożywienia, lecz także, jak widzimy, służy i innym celom.

Książka jako lekarstwo.

W Hiszpanii powstała nowa metoda lecznicza, tak zwana biblioterapia, to jest **leczenie z pomocą odpowiedniej lektury.** Twórcą i propagatorem tej nowej metody jest lekarz Lasso de La Vesa, a z powodzeniem jest stosowana w szeregu klinik madryckich.

Pacjent oprócz przepisów co do zażywania lekarstw i stosowania właściwej diety w odżywianiu, otrzymuje zarazem wykaz książek odpowiednich do swego usposobienia i... choroby. Zalecone książki pacjent sam winien czytać albo też czyta mu je na głos pielęgniarka. Chodzi o to, żeby myśl chorego rozerwać, aby podnieść jego nastrój duchowy, wyrwać z apatii, obudzić chęć wyzdrowienia, **odpowiednie bowiem nastawienie woli pacjenta ma doniosłe znaczenie w przebiegu każdej choroby.**

Na gruncie polskim metoda ta nie będzie nowością. Zmarły przed kilku laty znakomity lekarz chorób nerwowych, dr Tadeusz Jaroszyński, z pożytkiem **stosował metodę leczenia różnych niedomagań nerwowych przez odpowiednią lekturę,** wychodząc z założenia, iż właściwa książka może zbawiennie oddziałać na psychikę chorego.

Jak wielką wagę przykładał do tej metody leczenia, to najlepszy dowód, że pomimo wielkiego zapracowania, urywał sobie nieliczne godziny odpoczynku, by przyswoić piśmiennictwu polskiemu dzieła odpowiednie.

telegramy

Warszawa, 8. 4. (PAT). W Warszawie odbył się pogrzeb b. dowódcy 1 p. p. leg. i b. komendanta koła 1 p. p. leg., generała brygady i dowódcy dywizji **śp. Michała Pakosza,** kawalera orderu Virtuti Militari, Polonia Restituta, krzyża niepodległości, krzyżów walecznych, złotego krzyża zasługi i innych.

P. marszałek Śmigły-Rydz w towarzystwie ministra spraw wojskowych gen. Kasprzyckiego przybył do kościoła i udekorował trumnę **wstęgą orderu Polonia Restituta.**

Fałszowany spis ludności

Moskwa (PAT). Naczelnik sowieckiego urzędu statystycznego, Sautin, omawiając na łamach „Prawdy" przygotowania do spisu ludności w ZSRR, który ma się odbyć w początkach stycznia 1939 r., pisze, że **spis ludności w styczniu r. ub.** (który wykazał wymieranie ludności Sowietów! — red.) został „sfałszowany przez „wrogów ludu", a mianowicie, że **dane cyfrowe były fałszowane in minus.** (Z tego wynika, że w 1939 r. będzie się fałszowało in plus! — red.).

Komunikat powstańców.

Salamanka, 8. 4. (PAT). Komunikat oficjalny głównej kwatery donosi: Wojska powstańcze zajęły wczoraj trzy miejscowości. Dzień wczorajszy był poświęcony również oczyszczaniu zdobytego ostatnio terenu. Oddziały operujące na południe **przeszły rzekę Noguera Pallaresa** w pobliżu miejscowości **Tremp,** zajęły tę miejscowość oraz znajdujący się w jej sąsiedztwie **wielki zbiornik wody.** Oddziały te zajęły również dwie miejscowości oraz wielką elektrownię, **zaopatrującą Barcelonę w prąd wysokiego napięcia.** Inne oddziały zajęły również dwie elektrownie i posunęły się do 46 km na drodze z Balaguer do Tremp. Wojska aragońskie zajęły 1 miejscowość. Legioniści dotarli do 25 km na drodze wiodącej do Merta i do 4 km na drodze do Pauls. Inna dywizja, łamiąc opór nieprzyjaciela, zajęła na północnym wschodzie 3 wzgórza oraz na północnym zachodzie miejscowość Bianca.

Na froncie Guadalajara powstańcy odparli wszystkie ataki nieprzyjaciela.

Komunistom w Czechach wszystko wolno.

Praga, 8. 4. (PAT.) Ogólną uwagę wzbudziło tu odbycie się w Chomutowie na Śląsku Cieszyńskim **zgromadzenia komunistów, na które przybyło ponad 2.000 osób.**

Jak wiadomo, od 1 kwietnia obowiązuje w Czechosłowacji zakaz zgromadzeń politycznych, który przestrzegany jest **niezwykle surowo.** Protesty w prasie opozycyjnej wzbudziła **polityka uprzywilejowania partii komunistycznej, widoczna zwłaszcza na Śląsku Cieszyńskim i pograniczu.**

Śnieg w Nowym Jorku.

Nowy Jork, 8. 4. (PAT). Śnieg, padający bez przerwy przez całą dobę, pokrył ulice miasta **3-calową powłoką.** Nagły spadek temperatury wyrządził znaczne szkody w sadach i ogrodach warzywnych.

Wyjazd ks. kardynała Kakowskiego do Rzymu.

Warszawa, 8. 4. (KAP) W czwartek dnia 7 bm. ks. kard. Aleksander Kakowski, arcybiskup metropolita warszawski, wyjechał do Rzymu, aby **wziąć udział w uroczystościach kanonizacyjnych bł. Andrzeja Boboli i zgodnie z przepisami prawa kanonicznego złożyć Ojcu św. sprawozdanie za ostatnie pięciolecie rządów w archidiecezji.**

Na dworcu żegnali ks. kardynała ks. nuncjusz apostolski Cortesi w towarzystwie ks. radcy Paciniego, licznie zgromadzone duchowieństwo z ks. arcyb. Gallem na czele, przedstawiciele władz, organizacji katolickich i społecznych. W podróży towarzyszy ks. kardynałowi ks. dr Wł. Lewandowicz i ks. prof. Sitkowski.

Ks. biskup polowy Józef Gawlina wyjechał do Rzymu ad limina Apostolorum.

Sprofanowanie krzyża
na Wolnej Wszechnicy w Warszawie.

Warszawa, 8. 4. Z inicjatywy młodzieży katolickiej, studiującej na wydziale prawnym Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie została zorganizowana składka pieniężną na zakup krzyża. który miał stale wisieć w 10 audytorium, gdzie odbywa się większość wykładów pierwszego roku studiów. W dniu 4 bm. krzyż został zawieszony, a dnia następnego nieznani sprawcy krzyż wyrwali ze ściany wraz z gwoździem, na którym został zawieszony.

Jak dotychczas sprawców profanacji nie wykryto. Sądzić jednak należy, że władze uczelni nie zaniedbają tej sprawy i po ustaleniu nazwisk osób, które dopuściły się profanacji, wyciągną z tego odpowiednie konsekwencje.

Straszna zbrodnia
pod Poznaniem.
Córka rozpłatała matce głowę.

Elza Mateja

Poznań, 8. 3. (tel. wł.). Wczoraj w godzinach południowych dokonano strasznej zbrodni matkobójstwa w rodzinie niemieckich kolonistów we wsi Krzyżowniki pod Poznaniem. 22-letnia Elza Mateja, po sprzeczce z matką chwyciła szpadel i tym rozpłatała głowę swej matce, 53-letniej Elżbiecie Speide. Tło sprawy przedstawia się następująco:

Właścicielka 30-morgowego gospodarstwa, wdowa Elżbieta Speide od dłuższego czasu prowadziła spory ze swoim zięciem Stanisławem Mateją i córką Elzą. Częstokroć po sprzeczkach dochodziło do bójek. Elżbieta Speide starała się wszelkimi siłami wyeksmitować ze swego gospodarstwa zięcia i córkę, mimo, że po jej śmierci mieli oni je odziedziczyć.

W tych dniach Speidowa uzyskała nawet sądowy wyrok eksmisyjny w stosunku do swej córki i zięcia.

Wczoraj przed południem przy pomocy komornika, córka Elza wraz z mężem i dwojgiem dzieci została istotnie wyeksmitowana z domu matki, przy czym nie obyło się bez szlochów i złorzeczeń.

W godzinę po eksmisji — o godz. 12 w południe — Elza Mateja wróciła do domu swej matki, gdzie po gwałtownej sprzeczce wywiązała się bójka. W bójce tej matka chwyciła za nóż, chcąc nim ugodzić córkę, która natomiast chwyciła na podwórzu obejścia za szpadel i uderzyła nim matkę w głowę. Elżbieta Speide nieprzytomna padła na ziemię z rozpłataną głową, brocząc obficie krwią. Zgon nastąpił w kilka chwil po śmiertelnym uderzeniu, o godzinie 12,30.

Zabójczynię matki przewieziono taksówką pod eskortą policji do więzienia w Poznaniu, a zwłoki wdowy Speide zabezpieczono na miejscu.

Rozpoczęliśmy wysyłkę

Marcowego Piwa Grodziskiego

WSZĘDZIE DO NABYCIA

Browary Grodziskie S. A., Grodzisk

(6494

Morderstwo w Kępnie.

Kępno, 8. 4. Wczoraj około godz. 20 w czasie ożywionego jeszcze ruchu na Rynku, po krótkiej wymianie zdań uderzył 21-letni Bernarda Poprawę. Ostrze noża przecięło lewą tętnicę. Krew buchnęła momentalnie. Brocząc krwią z rany, ust i nosa, Poprawa, trzymając się za szyję, wbiegł do pobliskiej restauracji, wzywając ratunku. Zanim się zorientowano, Poprawa zsunął się na podłogę i stracił przytomność.

Przed lokalem zebrał się w międzyczasie tłum ludzi. Przechodzący przypadkowo ks. prefekt Sobecki, poinformowany o wypadku, udzielił dogorywającemu absolucji, a ks. wikary Lorkiewicz namaścił umierającego Olejami św. Przywołany lekarz stwierdził śmierć.

Morderca Krzan udał się z całym spokojem do domu i położył się do łóżka, skąd zabrała go policja i w kajdankach odprowadziła na posterunek.

Antoni Krzan nożem mistrza rzeźnickiego, obecnie handlującego bydłem, 31-letniego

4048

Dr Putek nie prowadzi żadnej akcji politycznej.

Warszawa, 8. 4. (PAA) B. poseł dr Putek w tej chwili nie prowadzi osobiście żadnej akcji politycznej, oczekując **wyklarowania się sytuacji politycznej.** Pogłoski, jakie pojawiły się w prasie o akcji dr. Putka, polegają na tym, że szereg zwolenników dra Putka podjęło pewne kroki, zmierzające do akcji politycznej, względnie zjawiło się u dra Putka z różnymi propozycjami. Dr Putek kończy w tej chwili swoje trzy nowe prace publicystyczne.

Dlaczego ludowcy nie odpowiadają w sprawie emigrantów?

Warszawa, 8. 4. (PAA.) Naczelny organ Stron. Ludowego, „Zielony Sztandar" w nr. na dzień 10 bm. w artykule „Gazeta Polska o emigrantach brzeskich" stwierdza, że artykuł „Gazety Polskiej" jest spokojny i nienapastliwy. To też wielką mielibyśmy ochotę odpowiedzieć nań także spokojnie, ale obszernie, punkt po punkcie. Niestety, **nie mamy tej swobody wypowiadania naszych poglądów,** jaką ma naczelny organ „Ozonu". Jesteśmy skrępowani cenzurą, może więcej, niż każde inne pismo". Z tych powodów „Zielony Sztandar" ogranicza się do zacytowania głosu „Gazety Polskiej", nadmieniając, że aczkolwiek „Gazeta Polska" tego wyraźnie nie pisze, „ale z całych jej wywodów wynika że w sprawie emigrantów brzeskich jedna jest droga: **niech wrócą, zgłoszą się do więzienia i liczą na prawo łaski Prezydenta Rzeczypospolitej".**

Jak endecja walczy z ludowcami.

Warszawa, 8. 4. (PAA.) W Częstochowie w nowootwartym sekretariacie powiatowym S. L. zjawiła się grupa ludzi, oświadczając właścicielowi lokalu, że **wybiją mu wszystkie szyby** (gdzie indziej groźba zamienia się w czyn, za co zresztą siedzi się w więzieniu), o le nie wymówi lokalu ludowcom. W Gostyniu pokrajano opony roweru b. posła Poprawy ze Str. Lud. Do starć doszło w Chrzanie koło Żerkowa i w Ostrorogu w Wielkopolsce.

Dokąd pójdzie inż. Doboszyński?

Warszawa, 8. 4. (Tel. wł.) W związku ze zbliżającym się terminem zwolnienia z więzienia inż. Doboszyńskiego, wśród poszczególnych grup narodowych daje się zauważyć **ogromne zainteresowanie jego przyszłą przynależnością polityczną.**

Z jednej strony grupa O. N. R. „ABC" pragnie pozyskać Doboszyńskiego dla swojej pracy, **czyniąc z niego „wodza"** i wysuwając jako przeciwstawienie Bolesława Piaseckiego.

Z drugiej zaś strony Piasecki pragnie związać Doboszyńskiego z grupą Falangi, dając mu miejsce **czołowego ideologa i teoretyka tej grupy.**

Koncepcja reprezentowana poprzednio przez p. Musioła, aby uczynić z Doboszyńskiego ośrodek konsolidacji wszystkich ruchów narodowych, została bezwzględnie odrzucona zarówno przez Falangę jak i przez młodych Stronnictwa Narodowego.

Tajemnicze samobójstwo lekarki.

Łódź, 8. 4. W tajemniczych okolicznościach popełniła samobójstwo lekarka-stomatolog, dr Irena Pużynianka. Zażyła ona znaczną dozę nieznanej trucizny. Desperatkę przewieziono do szpitala, gdzie zmarła.

Zabójstwo w więzieniu karnym
w Drohobyczu.

Drohobycz, 8. 4. W tut. więzieniu karnym zabity został w celi 28-letni T. Słaby, murarz z Rzeszowa, odsiadujący karę 10-letniego więzienia. Słaby przebywał w jednej wspólnej celi ze skazanym na dożywotnie więzienia A. Pańkowskim z Przemyśla.

Powodem zabójstwa była sprzeczka, w czasie której Pańkowski wyrwał deskę z pryczy i ugodził nią Słabego dwa razy po głowie. Słaby przywieziony do szpitala powszechnego w Drohobyczu zmarł po kilku godzinach.

OD 50 LAT

uznany jest ODOL przez cały świat. Lśniące białe zęby łączą w sobie zdrowie i piękno. W pedantycznie czysto utrzymanych zębach nie mogą się osiedlać drobnoustroje, które niszczą zęby. Kto sumiennie pielęgnuje usta i zęby, utrzyma je czysto i zdrowo. Pielęgnujcie usta i zęby ODOLEM!

Nowy ambasador Niemiec w Rzymie.

Dotychczasowy podsekretarz stanu w niemickim ministerstwie spraw zagranicznych von Mackensen — syn popularnego marszałka — został mianowany przez Hitlera ambasadorem Trzecie Rzeszy w Rzymie.

Nowy dziennik w Warszawie.

Warszawa, 8. 4. (PAA). W miejsce zawieszonej „Nowej Prawdy" ukaże się w poniedziałek, dnia 11 bm. pierwszy numer **„Nowej Rzeczypospolitej".** Pismo wychodzić będzie w południe.

Największy młyn solny w Europie
stanie we Wieliczce.

Katowice, 8. 9. (PAT.) „Wspólnota Interesów" otrzymała ostatnio od dyrekcji Polskiego Monopolu Solnego w Warszawie **zamówienie na kompletne urządzenie młynowe do soli dla żup solnych w Wieliczce.** Zamówienie to wykona huta „Zgoda". Młyn zaopatrzony będzie w nowoczesne urządzenia i aparaty, które umożliwią przeróbkę 350 ton soli jadalnej w ciągu 7 godzin. Będzie to **największy młyn do przemiału soli jadalnej w Europie.** Dla tychże żup solnych w Wieliczce, dostarczy huta „Zgoda" łącznie z firmą Siemens kompletną elektryczną maszynę wyciągową Drobniejsze zamówienia w związku z inwestycjami żup solnych otrzymają również inne firmy.

Ks. Prymas obłożnie chory.

Poznań, 8. 4. (KAP). JEm. ks. kardynał August Hlond, Prymas Polski, od kilku dni pozostaje pod opieką swego lekarza dr. Tuszewskiego oraz specjalisty laryngologa dr. Glabisza i jest w dalszym ciągu **obłożnie chory.** Przebieg choroby jest normalny a wyraźna poprawa w stanie zapalnym wewnętrznego ucha zaznaczyła się po zabiegu dokonanym przez dr. Glabisza.

Śmiertelny wypadek motocyklisty.

Kowalewo Pom. Śmiertelnemu wypadkowi uległ na szosie do Torunia pod Elzanowem Wirth, syn właściciela tartaku w Kowalewie - Pom. Tragicznie zmarły, jadąc motocyklem tuż przy brzegu szosy obok drzew, na skutek rozmiękłego terenu począł się ślizgać. W pewnej chwili zahamował zbyt raptownie, wskutek czego został wyrzucony z siodła i całym impetem uderzył o przydrożne drzewo, doznając bardzo ciężkich obrażeń. W drodze do szpitala w Toruniu — zmarł. Wypadek wywołał ciężkie przygnębienie tym bardziej, że śp. Wirth był szeroko znany.

Burza na morzu uszkodziła statek.

Gdańsk, 8. 4. (PAT) **Na Bałtyku szaleje sztorm. Szybkość wiatru wynosi 24 metry na sekundę. Do portu zawinął z trudnością statek „Telemachos", który doznał poważniejszych uszkodzeń. 6 marynarzy odniosło rany.**

Koniec strajku głodowego w Pucku.

Puck (p). W związku z wczorajszą informacją naszą o strajku głodowym w Pucku dowiadujemy się, iż po długotrwałej konferencji w magistracie puckim przy udziale starosty morskiego p. Potockiego, burm. m. Pucka p. Stamirowskiego, przedstawiciela Fund. Pracy oraz przedstawicieli robotników, ostatecznie uzgodniono, że wszyscy robotnicy otrzymają po jednym chlebie oraz zatrudnieni zostaną przy pracach miejskich tak jak dotychczas. W ostatnim zaś tygodniu przedświątecznym przyrzeczono zatrudnić wszystkich bezrobotnych przez cały tydzień. Poza tym robotnicy zatrudnieni przy pracach kanalizacyjnych i przy spawaniu otrzymają podwyższone wynagrodzenie. Na dalsze ustępstwa Zarząd Miejski zgodzić się nie mógł z powodu braku funduszów.

Niezwłocznie po zgodnie zakończonej konferencji znikła z domu głodomorów owa dotąd ponura nad miastem powiewająca czarna chorągiew i robotnicy opuścili okupowany dom.

INOWROCŁAW

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Karetka sanitarna tel. 276 czynna w dzień i w nocy

Dyżur nocny pełni Apteka Pod Orłem.

REPERTUAR KIN:

As: „Don Bosco".
Słońce: „Siódme niebo"
Stylowy: „Zaginiona wyspa".
Świt: „Burłak z nad Wołgi".
Mątwy nieczynne.

— **Odznaczeni medalem niepodległości** zarządzeniem Prezydenta Rzplitej z dnia 17 marca 1938 zostali pp.: Stachowiak Szczepan — woźny KKO powiatu Inowrocł., Michałowski Stanisław, Przybysz Stanisław — urzędnik magistratu, Trzciński Eugeniusz — urzędnik Magistratu, Wiśniewski Wojciech, Kołodziejczak Wincenty — st. sierż. pułku piechoty, Mańkowski Kazimierz, Liszkowski Stanisław, śp. Olejnik Jakub, Wrzos Stanisław, Biegański Mieczysław — kupiec, Sekulski St. — posterunkowy. Krzyż Niepodległości otrzymał ks. Strehl Mieczysław z Ostrowa n. Gopłem.

— **Dekoracja M. Gruszczyńskiego Krzyżem Zasługi** odbędzie się uroczyście w niedzielę, 10 bm. w sali Sokolni przy ul. Szymborskiej o godz. 20.

— **Członkostwo honorowe Związku Sokolstwa Polskiego** uchwaliła Rada Naczelna na zjeździe w Warszawie założycielowi Sokoła wielkopolskiego — druhowi M. Gruszczyńskiemu w Inowrocławiu.

—::—

KRUSZWICA. W szkołach powszechnych nr 1 i 2 obecnie dokonuje się zapisu dzieci urodzonych w roku 1931.

— W urzędze stanu cywilnego w I. kwartale br. zanotowano urodzeń 21, zgonów 19, ślubów 7.

CHEŁMCE n. Gopłem. Wybrano nowy zarząd Ochotn. Straży Pożarnej pp.: Białecki — prez., Drzewiecki — wicepr., Rossa — sekr., Heinke — skarbnik.

— Zebraniu Kółka Rolniczego w Chełmcach przewodniczył prezes p dr E. Trzciński. P. L. Stanny zdał sprawozdanie z zjazdu Kółek Roln. zagopla, odbytem w Kruszwicy.

STRZELNO. (mk) W pobliskim Bielsku zorganizowany zostanie w najbliższym czasie kurs oświatowy z zakresu 7 klas szkoły powszechnej. Zgłoszenia przyjmuje tamt. kierownik szkoły.

MOGILNO. (mk) Podczas wywożenia fekalii u p. Klimczewskiej w rynku znaleziono w ustępie portfel z banknotem 500-złotowym i pierścionek.

— Nieznani na razie sprawcy włamali się do warsztatu rzeźnickiego p. Hybzy w rynku, skąd skradli wędliny. Część łupu znaleziono pod mostem w Bystrzycy.

— Do nowego zarządu Zw. Inwalidów Woj. wybrano pp.: Wł. Piotrowicza — prezesem, L. Janickiego — zast. prez., L. Wesołowskiego — sekr., Wł. Drieczna — zast. sekr., C. Nowaka — skarbnikiem.

NAKŁO n. NOT. W tych dniach odbyło się w urzędzie gminnym zaprzysiężenie sołtysów i podsołtysów gminy Nakło, którego dokonał wicestarosta p. mgr. Szczepański. Przysięgę złożyli na gromadę Bronicewo: sołtys Łosoś M., podsołtys Musiał Ludwik, Dembowo: Marczak i Płotka A., Karnowo: Jaranowski St. i Franas Ł., Małocin: Olejniczak J. i Kwapich J., Polichno: Wronkowski W. i Szkudlarek Fr., Rozważyn: Konieczny Fr. i Brzykcy M., Suchary: Kaczmarek J. i Rzepczyk J., Trzeciewnica: Pilarczyk A. i Holec P.

— P. Stanisław Karolczak, ppor. rez., uzyskał na Uniwersytecie Poznańskim dyplom i tytuł inżyniera rolnictwa.

— Egzamin na mistrzów zdali pp.: Stawik F. w zawodzie brukarskim, Kinawski L. w zawodzie ślusarskim.

— W ub. niedzielę rozegrano pomiędzy reprezentacjami Liceum Handl. z Bydgoszczy i miejsc. gimnazjum mecze w siatkówkę i koszykówkę. Lic. Handl. pokonało siatkarzy nakielsk. gimn. w stosunku 2:0 (15:3, 15:11). Mecz koszykówki zakończył się wynikiem 34:8 na korzyść gimn. nakielskiego.

— P. Mróz Roman, naucz. szkoły powsz. Nr 3 w Nakle uzyskał na Uniwersytecie Poznańskim dyplom i tytuł magistra filozofii.

OSTRÓW WIELKOPOLSKI. (lj) W nocy na ub. piątek powstał pożar w Wabyszycach (pow. ostrowski) u gospodarza Litwina. Wskutek silnej wichury płomienie przerzuciły się na dalsze zabudowania gospodarzy Maleszki i Zdradnego, na szkodę których spłonęły doszczętnie chlewy, stodoły i szopy. Następnej zaraz nocy wybuchł w tej samej miejscowości drugi pożar, którego pastwą padły stodoły i chlewy oraz zabudowania gospodarcze rolników Plesty, Lisa i Frąckowiaka. Straty spowodowane przez te dwa pożary sięgają kwoty 40.000 zł; prawdopodobnie w obu wypadkach ogień podłożyła jakaś zbrodnicza ręka.

— Dokonano zuchwałego napadu bandyckiego na mieszkanie B Zawidzkiej przy ul. Krotoszyńskiej w Odolanowie. Bandyci wtargnęli do mieszkania przez okno od strony podwórza i w tej chwili ujęła ich policja, która — powiadomiona o zamierzonym napadzie — czuwała tej nocy w zabudowaniach Zawidzkiej. Bandytów, którymi okazali się bracia Franciszek i Ludwik Dembscy z Czarnegolasu (pow. Ostrów) zakutych w kajdanki, odstawiono do więzienia. Dzięki niestrudzonym wysiłkom władz policyjnych zlikwidowano niebezpieczną szajkę, która od dłuższego już czasu niepokoiła mieszkańców tut. powiatu.

— Pracownicy tut. Warsztatów Wagonowych fundują dla naszego wojska karabin maszynowy, którego uroczyste wręczenie nastąpi w dniu święta pułkowego.

Rada Miejska w Inowrocławiu

uchwaliła wykluczenie Kiełbasiewicza.

Inowrocław. Na posiedzeniu Rady Miejskiej w Inowrocławiu przeprowadzono uchwałę nie notowaną dotąd w historii. Z artykułu 36 ustawy samorządowej za czyn hańbiący rozpatrywano wniosek radnego Kapelińskiego i 15 radnych przeciwko **Kiełbasiewiczowi,** który na pamiętnym posiedzeniu Rady Miejskiej na wezwanie radnego red. Przybylskiego do uczczenia śp. ks. prob. Streicha wykrzykiwał: **„To prowokacja! nie prowokować!"** Załatwienie wniosku powierzono specjalnej komisji trzech w osobach radnych: mec. Groblewskiego, Walińskiego Franciszka i Zielińskiego Czesława. Po przesłuchaniu zainteresowanego i świadków, oraz po przejrzeniu dokumentów komisja wystąpiła z następującymi wnioskami: 1) **wyklucza się radnego Kiełbasiewicza, sekr. Zw. Zaw. Robotników Rolnych, z grona Rady Miejskiej,** 2) **uchwale nadaje się rygor natychmiastowej wykonalności.**

Kiełbasiewicz, który gloryfikował czyn mordercy Nowaka, nie może być reprezentantem społeczeństwa w Radzie Miejskiej. Referent p. mec. Groblewski zaznaczył, że 16 świadków z p. wiceprezydentem Juengstem na czele stwierdziło stan faktyczny, natomiast Kiełbasiewicz zaprzeczył słowom inkrymi-nowanym. Ogromne oburzenie wywołały słowa Kiełbasiewicza, zarzucając kłamstwo świadkom, rzekomo tendencyjnie nastawionym. Kiełbasiewicz nie przyznaje się do swego przestępstwa, twierdząc, że gdyby ono zaistniało, nastąpiłaby natychmiastowa reakcja. — Zleciałby z drugiego piętra, gdyby nie to, że znajduje się na zachodzie Europy — oświadczył mu mecenas Groblewski. Ostro zaatakowali Kiełbasiewicza radni pp. Szklarski i Michalski, z których pierwszy stwierdził, że za obrazę katolickiego społeczeństwa, Kiełbasiewicz musi ponieść konsekwencje. Radny Michalski potępił brak cywilnej odwagi Kiełbasiewicza, który mimo tylu świadków, uparcie zaprzecza swojemu niegodnemu wystąpieniu. Po przemówieniu prezydenta miasta p. Jankowskiego, zwracającego uwagę na ogromną i nie obliczoną w skutkach doniosłość uchwały i apelującego do załatwienia sprawy bez namiętności i nienawiści politycznej, przystąpiono do głosowania, na podstawie którego **kwalifikowaną większością głosów (20 radnych) uchwalono wykluczenie Kiełbasiewicza z grona Rady Miejskiej.** W ten sposób Rada Miejska zaakcentowała swoje stanowisko, oparte na zdrowych zasadach katolickich.

Bez higieny nie ma zdrowia.

Należy więc pamiętać, że tylko **Proszki z Kogutkiem** „Migreno-Nervosin"— Gąseckiego, w higienicznych **torebkach,** wykonywane bez dotyku rąk, dają gwarancję całkowitej higieny. (6466

II K. 44/37.

—::—

Wyrok

w Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej Sąd Okręgowy w Gnieźnie na posiedzeniu publicznym w dniu 15 maja 1937 r. po rozpoznaniu sprawy przeciwko:

Alfredowi Przybylskiemu, ur. 10. 2. 1902 r. w Borku, pow. Koźmin, synowi Stanisława i Marii z d. Perlińska, korespondentowi, zam. w Gnieźnie,

oskarżonemu o to, że: w drugiej połowie lipca 1936 r. na terenie województwa poznańskiego treścią artykułu pt.: **„Kwiatuszki ubezpieczalniane w Gnieźnie",** umieszczonego na stronie 11 czasopisma „Dziennik Bydgoski" Nr 166 z dnia 19 lipca 1936 r., pomówił dyrektora Ubezpieczalni Społecznej w Gnieźnie **inż. Łukasza Głuszczaka** o takie postępowanie i właściwości. które mogą poniżyć go w opinii publicznej i narazić na utratę zaufania potrzebnego dla jego stanowiska, jako dyrektora Ubezpieczalni,...

p o s t a n o w i ł:

I. oskarżonego Alfreda Przybylskiego uznać winnym popełnienia powyższego czynu w punktach a, b, c, f i g oskarżenia oraz winnym tego, że w cytowanym wyżej artykule zniesławił oskarżyciela prywatnego...

II. Za powyższy czyn skazać oskarżonego na podstawie art. 255 § 1 k. k. na pięć miesięcy aresztu i na trzysta złotych grzywny...

III. Wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności zawiesić warunkowo na okres 3 lat...

IV. Zarządzić ogłoszenie niniejszego wyroku na koszt oskarżonego w „Dzienniku Bydgoskim" i to tym samym drukiem i w tym samym miejscu, w którym ukazał się artykuł zniesławiający.

(—) **Dr Gumiński,** (—) **Kosiński,**
(—) **Dajewski.**

Za zgodność: Gniezno, dnia 24 lutego 1938 r.

(—) **Zydorowicz,** kier. sekr.

IV K A 2924/37.

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Dnia 8 listopada 1937 r.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu w Wydziale IV Karnym na posiedzeniu jawnym

orzeka:

Wyrok Sądu Okręgowego w Gnieźnie z dnia 15 maja 1937 r. co do wymiaru kary na wolności i grzywny uchylić i skazać osk. Alfreda Przybylskiego na karę aresztu przez **dwa (2) miesiące z zawieszeniem tej kary na okres lat trzech** (3) i na pięćdziesiąt (50) złotych grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 5 dni aresztu, w pozostałych częściach tenże wyrok zatwierdzić...

Za zgodność z tym, że powyższy wyrok jest prawomocny z dniem 28 grudnia 1937 r.

Gniezno, dnia 24 lutego 1938 r.

(—) **Zydorowicz,** kier. sekr.

ŚWIECIE. (t) Rada okręgowa „Sokoła" okręgu XI odbyła się w niedzielę, 3 bm. w lokalu p. Chełstowskiego przy udziale delegatów ze wszystkich gniazd okręgu. W obradach wziął też udział p. wicestarosta powiatowy świecki p. Prokopowicz oraz delegat przew. Dzielnicy Pomorskiej p. Matczak z Torunia. Obradom przewodniczył p. Żerkowski, prezes gniazda z Warlubia. Po uczczeniu pamięci śp. ks. prob. Streicha jak i uczczeniu zmarłych Sokołów przystąpił zarząd do sprawozdań. Reasumując ich treść wypada podnieść, że w minionym roku praca sokola w okręgu XI wykazała pewną poprawę. Uzupełniono skład zarządu okręgowego przez wybór pp. Stripentowa z Nowego, Ochendala z Jeżewa i Młocickiego z Przechowa. Do komisji rewizyjnej wchodzą pp. dyr. Braun, burmistrz Słabęcki i W. Kierzkowski.

— Tow. Przemysłowców odbyło ub. niedzieli, 3 bm. swe walne zebranie. Do nowego zarządu zostali wybrani pp. Walenty Kierzkowski, mistrz piekarski jako prezes, Bolesław Manikowski, mistrz rzeźnicki — wiceprezes, restaurator Maksymilian Lorkowski sekretarz, mistrz obuwniczy Roman Urtnowski — skarbnik, kupcy Maksymilian Nelke i Bronisław Borucki — ławnicy.

KARTUZY. (n) Włamanie na stacji kolejowej. Do budynku stacji kolejowej w Garczu pod Kartuzami włamali się przez wybitą szybę złodzieje i zrabowali podczas nieobecności urzędników podręczną kasetkę metalową, w której znajdowało się około 390 zł w gotówce. Prócz tego zabrali włamywacze różne rzeczy jak płaszcz kolejarski, lampę naftową, rower i parasol. Dochodzenia w toku.

WARLUBIE. (t) Pożar wybuchł w zagrodzie rolnika Marcelego Betyny i zniszczył dom mieszkalny, stajnię i stodołę, wraz z częścią ruchomości. Szkody wynoszą ok. 8.000 zł, lecz zostaną pokryte ubezpieczeniem. Przyczyna pożaru, który miał miejsce w poniedziałek, 4 bm. rano, jest chwilowo nieustalona.

SIERAKOWICE. W szpitalu w Kartuzach zmarł niej. Płotka, który niedawno został postrzelony przy kradzieży drzewa z lasu państwowego w Sierakowicach.

— We wsi Łyśniewo pod Sierakowicami włamali się w nocy na 30 marca do zabudowania rolnika Mrozewskiego złodzieje i wykradli wszystkie kury. Tej samej nocy włamali się prawdopodobnie ci sami złodzieje do kurnika ubogiego deputatnika Bronka Leona i skradli 4 kury.

— W czwartek, 31 ub. m. odbyło się miesięczne zebranie PZZ. Zebranie zagaił p. kier. szkoły L. Schütz. Po omówieniu spraw bieżących, wybrano komitet „Tygodnia P. Z. Z. W skład komitetu weszli pp.: Schütz, jako przewodniczący, ks. wik. Troszyński, kom. straży granicznej Stefański, podchorąży Ciemięga, nauczyciele: Ireneusz Wilga (junior), Szymański, Perkowski, sekr. gminny Głowiński, dr. med. Karaśkiewicz i Płotka kom. Zw. Rez.

BRODNICA. (g) W składzie kolonialnym stwierdzono, że urządzenie składu było w Cieszynach, pow. brodnicki wybuchł gwałtowny pożar, który na szczęście zauważono i ugaszono. W czasie dochodzeń oblane naftą. Pod zarzutem podpalenia aresztowano właściciela składu Andrzeja Barana i jego żonę, których przekazano do dyspozycji prokuratora.

— W majątku Mileszewy, pow. brodnicki, zatrudniona tam robotnica 27-letnia Jadwiga Majkowska, niezamężna, porodziła dziecko płci żeńskiej, które następnie w tajemniczych okolicznościach zmarło. Zawezwany lekarz dr. Braunart z Jabłonowa, stwierdził śmierć przez uduszenie.

GRUDZIĄDZ

— **Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18-ej.**

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełnią apteki: „Pod Orłem", 3 Maja 37, tel. 1360 i „Pod Gryfem", Legionów 33, tel. 1524.

— **TCL. Biblioteka i Czytelnia** (ul. Legionów 28) otwarte od godz 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Kobiety nad przepaścią".
Gryf: „Eskapada".
Orzeł: „Dzikie ścieżki".

— **Walne zebranie koła Związku Polskiego** odbędzie się w piątek, 8 bm., o godz. 19 w „Tivoli". Ze względu na ważność obrad obecność wszystkich członków konieczna. Goście mile widziani.

6465

„Pij każdego rana Sumalt"

— **Z sądu.** Przed sądem grodzkim odpowiadała niej. Wanda Cegłowska, zam. przy ul. Solnej 16, oskarżona o kradzież 18 zł na szkodę Jana Wilkowskiego, zam. w Starych Marzach oraz o kradzież 80 zł na szkodę Stefanii Wicichowskiej (Wąska 5). Cegłowska skazana została za kradzież w pierwszym wypadku na 2 miesiące, zaś w drugim wypadku na 4 miesiące aresztu.

— **Jeszcze w sprawie Banku Rolnego.** Jak się dowiadujemy, posłowie Michałowski i Marchlewski interweniowali ostatnio w sprawie przeniesienia Banku Rolnego do Torunia. Posłowie przeprowadzili konferencje z p. wicepremierem inż. Kwiatkowskim, z prezesem Banku Rolnego Ludkiewiczem i Stamirowskim, prosząc o zatrzymanie Banku Rolnego w Grudziądzu. Poza tym posłowie przeprowadzili rozmowy z naczelnikiem wydziału finansowego Sadkowskim w sprawie pomocy finansowej dla pomorskich placówek kredytowych.

— **Pomorski Instytut Rzemieślniczy** z siedzibą w Grudziądzu organizuje w najbliższym czasie w Toruniu kursy uzupełniające. Dla pp. mistrzów i czeladników metalowców odbędą się kursy spawania autogenicznego, zaś dla cukierników kurs dekoracyjny przy współudziale wybitnych sił instruktorskich. Bliższe szczegóły zainteresowani otrzymać mogą w poszczególnych cechach, w kancelarii Izby Rzemieślniczej w Toruniu, zaś cukiernicy w cukierni p. Hoffmana, Toruń, Rynek Nowomiejski.

— **Zebranie organizacyjne Polskiego Związku Zachodniego** odbyło się w gminie zbiorowej Mokre pod Grudziądzem. Ciekawy odczyt na temat: „Historia Polskiego Związku Zachodniego wygłosił kierownik szkoły w Owczarkach p. Burczyk, po czym p. komisarz Zarna przedstawił cele i zadania PZZ. Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja, w następstwie której wybrano zarząd z prezesem p. Burczykiem i Owczarkiem na czele. Ponadto wybrano sekcję gospodarczą i kulturalno-oświatową.

—::—

TUCHOLA. (fm) Cech stolarski na nadzwyczajnym walnym zebraniu udzielił zarządowi absolutorium. Skład zarządu pozostał niezmieniony, z st. cechu p. Karolem Matuszewskim, sekretarzem Ziemniewskim i skarbnikiem Grzonkowskim na czele.

KOŚCIERZYNA. Program tygodnia PZZ w Kościerzynie przedstawia się następująco: Do 10 kwietnia rb. zbiórka publiczna na podstawie list składkowych. W niedzielę, 10 bm., o godz. 8 rozpoczęcie zbiórki publicznej-ulicznej. O godz. 11 nabożeństwo z udziałem delegacyj z sztandarami. O godz. 12,15 występ orkiestry KSM i ZR na Rynku. O godz. 12,30 manifestacja narodowa na Rynku: a) przemówienia, b) występ chórów śpiewaczych, c) odśpiewanie „Roty". Komitet wykonawczy wybrano w nast. składzie: Przew. insp. Stefan Zytko, zast. przew. nacz. Izydor Deja, sekr. Adam Gierszewski. Członkowie komitetu: ks. dziekan dr Ruchniewicz, pp. burmistrz J. Kamiński, J. Zyłkowski, K. Kuchnicki, J. Tkaczyk, Piontek, Fr. Weltrowski, J. Chmielecki, Fr Muszyński, Wł. Guziński, A. Siekierkowski, I. Świderski, P. Skaja, Cichocki, P. Loroch, R. Lass, B. Roznerski, Fr. Kosznik, Wł. Lisiński, E. Okroj, W. Piechowski, J. Świeczkowski, Tkaczykowa i Filipiakowa.

PUCK. (p) W ostatni poniedziałek na skutek silnego sztormu stan morza przy Juracie podniósł się do 2,36 m, podczas gdy normalny stan wody wynosi 1,58 m. W ostatniej chwili dowiadujemy się, że woda zaczęła już opadać tak, że obecnie żadne niebezpieczeństwo samej osadzie już nie zagraża.

CHOJNICE. (s) W nocy na wtorek, 5 bm. nieznany złoczyńca rozbił szybę reflektora oświetlającego pomnik Chrystusa Króla, na placu Królowej Jadwigi, którym opiekuje się miejscowa Akcja Katolicka i skradł żarówkę, wyrządzając razem szkód na 70 zł. Bolszewicki ten czyn społeczeństwo miejscowe silnie wzburzył, a policja wszczęła dochodzenia.

W ub. wtorek w sali starostwa odbyło się organizacyjne zebranie Stowarzyszenia Urzędników Państw. Starostwa. Po przemówieniach p. starosty Lipskiego i mgr Biedrzyńskiego postanowiono się zorganizować i wybrano zarząd z p. mgr Biedrzyńskim — prezesem, p. Zaparuchą — wiceprezesem i p. Szorcem — sekretarzem.

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 8 kwietnia 1938 roku.

Dyżur w nocy mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:

Apteka Centralna, plac Kaszubski 10, telefon 26-40.
Apteka mgr. Grodzkiego, ul Morska 155
Apteka Bałtycka, ul. Śląska 42.
Apteka Nadmorska w Orłowie Morskim, ul. Orłowska.

——::——

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się: Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata), tel. 14 60.

——::——

REPERTUAR KIN:

Bajka. „90 minut postoju".
Bodega: „Ogród Allacha".
Morskie Oko. „Huragan".
Miraż - Orłowo. „Diabeł dzikiego zachodu".
Lido. „Ubóstwiana".
Lily: „Kły i pazury".
Polonia. „Mały czarodziej".
Zorza. „Straszny dwór".

— **Zjazd inżynierów portowych.** Z okazji projektowanego poświęcenia portu w Wielkiej Wsi w dn. 4 maja br. odbędzie się w Gdyni zjazd inżynierów portowych państw bałtyckich i skandynawskich w okresie od 3 do 6 maja br. Na zjeździe tym wygłoszone zostaną referaty omawiające sprawę budowy i wyposażenia technicznego portów w Gdyni, Gdańsku i Wielkiej Wsi. Program zjazdu przewiduje również dokładne zwiedzenie portów Gdańska, Gdyni i Wielkiej Wsi oraz wybrzeża.

— **Połowy morskie w marcu br.** W przeciągu miesiąca marca złowiono na całym wybrzeżu oraz na pełnym Bałtyku 198.590 kg ryb o wartości 99.974 zł.

— **Tydzień kolonialny w Gdyni.** W związku z organizowanym w całej Polsce „Tygodniem kolonialnym", oddział miejski L. M. K. im. Orlicz-Dreszera w Gdyni organizuje w niedzielę, 10 bm. w sali kina „Morskie Oko" o godz. 12.15 wielki wiec-akademię, poświęcony sprawom kolonialnym Polski.

— **Apel do społeczeństwa gdyńskiego.** W związku z uroczystościami „Tygodnia kolonialnego" miejscowy komitet organizacyjny apeluje do społeczeństwa gdyńskiego, a specjalnie do właścicieli nieruchomości i P. T. kupiectwa, aby w dniach 9 i 10 bm. udekorowało swe domy i wystawy sklepowe. Plakaty do dekoracji wystaw można otrzymać bezpłatnie w biurze obwodu morskiego L. M. K., Skwer Kościuszki 10 m. 11.

— **Dramat stolarza.** Stolarz gdyński Leon A. dziwnie oryginalnie zareagował na pewien nadmiar alkoholu, którego to nabawił się w jakimś zapewne barze. Wsiadł na rower i w zamroczonym przekonaniu, że został linoskoczkiem, zaczął się popisywać wobec tłumu gapiów, zgromadzonych na ulicy, niezwykle skomplikowanymi cyrkowymi sztukami. Policjant przerwał to „passo roweriano", co zdenerwowało stolarza, który dał wyraz swym nastrojom w sposób nieco niestosowny. Sąd skazał go na 1 miesiąc aresztu.

— **Uczniowie Szkoły Morskiej przeprosili dyrektora** i tym samym — jak się dowiadujemy — strajk został zlikwidowany, a uczeń, który wywołał zajście, usunięty z zakładu. Obecnie młodzież rozjechała się już na ferie świąteczne.

— **Michał Piksa,** słynny góral z ziemi sądeckiej, wraz ze swoim zespołem, znanym dobrze polskim radiosłuchaczom, przybył do Gdyni, gdzie da w niedzielę przedstawienie. Górale w najbliższym czasie wyjeżdżają do Ameryki na występy.

MENNICA GDYŃSKA.

Gdynia. Przed paru miesiącami policja zlikwidowała **„mennicę gdyńską"**, która się mieściła w kuchni niej. **Jasińskiego,** właściciela zakładu ślusarskiego. Pomocnikiem jego był **Ignacy Łazędzki,** metalowiec. W nocy odbywała się „praca tajemna" nad 10-złotówkami. Jasiński wyrabiał formy w gipsie i odlewy i towarzysz jego cyzelował falsyfikaty. W czasie od września do stycznia wypuścili w obieg **350 monet 10-złotowych.** Materiał czerpali ze starych monet niemieckich i rosyjskich oraz ze złomu srebrnego, kupowanego u jubilerów gdyńskich.

Szajkę schwycono, gdy żona Jasińskiego usiłowała w pewnej owocarni puścić fałszywą monetę. Aresztowano wówczas małżonków Jasińskich i Łazędzkiego oraz jubilera Icka Passiersteina. W czwartek cała kompania zasiadła na ławie oskarżonych.

Jasiński został skazany na 5 lat więzienia, Łazędzki na 3 lata, Leokadia Jasińska na 1 rok, a Passiersteina sąd uwolnił, gdyż nie udowodniono mu, że wiedział, na jaki cel srebro sprzedawał.

„Ja mam czas, ja poczekam"...

Wiedza tajemna kiperów gdyńskich.

Gdynia. W rzemiośle kiperskim zatrudnionych jest w Gdyni szereg Niemców. I tak np. pracują w firmach „Robertson" kierownik Eberhardt i kiper Thoelke, „Bergtrano" klasyfikator Michalowitz, „Warszawskie Tow. Transp." kiper Meier, „Bachmann" kiper Stumper, klasyfikator oraz stały krytyk pracowników polskich Walert, „Becker" kiper Koring, „Warta" kiper Küper oraz klasyfikator Mensendick, „Polskie Tow. Kont." — Könnemann.

O klasyfikatorach twierdzą ogólnie, że wiecznie krytykują Polaków **i w swojej dyrekcji w Bremie** głoszą, że „bez nich wszystko załatwia się połowicznie", pobierają bardzo wysokie pensje, do których „Niemcy są przyzwyczajeni" Cudzoziemcy ci pracują zazwyczaj w Gdyni na skutek licznych próśb i wniosków składanych przez kierownictwo różnych firm do Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni. Kierownictwa tych — przeważnie zagranicznych — firm uzasadniają swe podania o prolongatę zezwolenia pracy cudzoziemcom tym, że są to „niezbędni fachowcy". Warto w związku z tym nadmienić, że **w rzeczywiście fachowych kołach** kiperzy uchodzący w Gdyni za coś **nadzwyczajnego,** są uważani za **bardzo zwyczajnych śmiertelników.** I tak np. kiper bawełny w największych ośrodkach tego przemysłu **w Bremie i Liwerpoolu** jest traktowany jako **normalny przeciętny pracownik fizyczny.**

W zakres jego pracy wchodzi ważenie bel po nadejściu i wyładowaniu bawełny ze statku, oszacowanie tary z góry w kontrakcie kupna wyznaczonej 5 lub 6%, stwierdzenie tejże w razie zapodania tary efektywnej lub w wyjątkowym wypadku samodzielne tarowanie. Do drugorzędnej manipulacji zalicza się zdawanie bawełny „FOB" lub ważenie „Cif", co połączone jest z każdorazową kontrolą przedstawiciela załadowcy, dostawcy. Kiper taki, który tu w Gdyni pobiera **tysiąc złotych i szósty(?) już rok** „fachowo" prowadzi naukę dziwnych jakichś „tępaków", którzy w żaden sposób nie mogą pojąć zawisłości tej wiedzy tajemnej, tam **w Bremie musi się dobrze napocić, nalatać, zziajany, zapracowany, żeby wyrobić sobie najwyżej... 300 marek.**

Coraz bardziej ugruntowuje się w zainteresowanych polskich środowiskach mniemanie, że system tej nauki przewiduje rozłożenie studiów **na lat chyba 60** i dlatego najlepiejby było fachowych mistrzów **zwrócić Vaterlandowi, są bowiem na polskie skromne warunki zbyt kosztowni:** „Ja mam czas, ja poczekam" — dobre jest w dancingu lub w gramofonie, lecz nie — w Gdyni

Praktykanci polscy — przeważnie inteligenci — pobierają fachową naukę u kiperów niemieckich w ten dziwny sposób, że w niektórych np firmach zmuszeni są **przez całe lata do nakładania czy naszywania na bele etykiet lub ekspediowania próbek.** Sądzimy, że największy geniusz kiperstwa niewiele się w ten sposób nauczy, a raczej zmieni w Lombrozowskiego typa i trudno nam zrozumieć, jak ten stan rzeczy może być dotąd tolerowany?

KREMY:
LANOLINOWY
SPORTOWY
i OGÓRKOWY
Chronią cerę od wpływów atmosferycznych.
Lab. Chem. Farm. M. MALINOWSKIEGO
Warszawa, Chmielna 4.
Do nabycia we wszystkich, pierwszorzędnych firmach. (6467

„Jezioro" pod Jastarnią.

Jastarnia, 8. 4. Zalane na skutek olbrzymiego podniesienia poziomu wód otwartego Bałtyku i zatoki puckiej łąki pod Jastarnią na Helu, przedstawiają obecnie obraz jakby wielkiego jeziora. Wody jednak z godziny na godzinę opadają i ustępują z łąk. Przyczyną zalania było krótkotrwałe podniesienie poziomu morza o 2,36 ponad normę u brzegów polskich. Na łąkach pod Karwią i Dębkami, na skutek wylewu rzek Piasnicy i Czarnej, woda utrzymuje się nadal. Przyczyną wylewu na tym odcinku był napór wód morza u ujścia obu rzek. Obecnie nastąpiła zmiana wiatru na zachodni, tak, że wody wszędzie opadają.

Widmo szubienicy w Toruniu.

Ohydny morderca Zieliński na ławie oskarżonych.

Toruń. W dniu dzisiejszym rozpoczął się przed toruńskim sądem okręgowym sensacyjny proces ohydnego mordercy Zielińskiego, oskarżonego z art. 225 kk. par. 1, przy zastosowaniu art. 31 kk.

Jak wiadomo, **Teodor Zieliński** w dniu 25 stycznia br. w późnych godzinach wieczornych w bestialski sposób zamordował swoją narzeczoną 17-letnią **Zofię Grodzką** oraz bezpośrednio po tym zabił przyjaciela **Zygmunta Stawskiego.**

Szczegóły dokonanych morderstw podaliśmy szczegółowo w swoim czasie.

Oskarżony przyznał się w toku dochodzeń, że czynu dokonał pod wpływem zazdrości, ponieważ podejrzewał narzeczoną o utrzymywanie stosunków z mężczyznami. Zieliński zaznaczył, że zamiar zabicia Grodzkiej zrodził się przed udaniem się z nią na spacer, w dniu 25 stycznia br. i w tym też celu, korzystając z nieuwagi domowników, zabrał z mieszkania Grodzkich nóż kuchenny.

Co do zabicia Stawskiego, oświadczył, że nie miał zamiaru pozbawić go życia, a jedynie uderzył go kółkiem, rozgniewany za robienie mu wyrzutów z powodu upicia go oraz za powiedzenie, że mu Grodzką „odbije".

Proces Zielińskiego wywołał zrozumiałe zainteresowanie wśród publiczności, która tłumnie przybyła na salę rozpraw.

Przebieg rozprawy i wyrok podamy w następnym numerze naszego pisma.

Nowy zarząd Izby Rzemieślniczej w Toruniu.

Toruń. Pod przewodnictwem wiceprezasa p. Pahlke'go odbyło się w Toruniu plenarne zebranie Izby Rzemieślniczej, na które przybył również delegat Min. Przemysłu i Handlu p. nacz Barciszewski.

Po załatwieniu spraw bieżących i zreferowaniu sprawozdania rachunkowego przez komisję rewizyjną, plenarne zebranie zatwierdziło roczne sprawozdanie Izby za rok 1937 i przyjęło do zatwierdzającej wiadomości nadesłany przez Min. Przemysłu i Handlu budżet na rok 1938.

Następnie odczytano decyzję Min. Przemysłu i Handlu o rozwiązaniu dotychczasowej Izby w związku z rozszerzeniem granic województwa pomorskiego z dniem 1 kwietnia br. i powołaniu tymczasowego zarządu w składzie pp. prezes - **Artur Szulc,** mistrz ślusarski z Torunia, wiceprezes **Franciszek Wiencek,** mistrz introligatorski w Toruniu, członkowie: **Jan Pahlke,** mistrz stolarski z Grudziądza, **Jan Pillar,** mistrz ciesielski ze Starogardu, **Piotr Godek,** mistrz rzeźnicki **z Bydgoszczy, Janusz Wencel,** mistrz cukierniczy z Lipna i **Stefan Kwietliński,** mistrz zduński **z Włocławka.** Zastępcy pp.: **Bronisław Biernacki,** mistrz malarski z Torunia, **Kazimierz Lewandowski,** mistrz ślusarski z Inowrocławia i **Wiktor Malinowski,** mistrz kołodziejski z Lipna.

Na zakończenie zebrania, w krótkich słowach przemówił ustępujący wiceprezes **Pahlke,** p. nacz. **Barciszewski,** dyr. Izby p. **Biszoff** i nowy prezes p. **Artur Szulc.**

Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 8 kwietnia 1938 roku.

Nocny dyżur pełnią apteki:
„Radziecka" — śródmieście
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem.
Nadwiślańska — Jakubskie Przedmieście.

——::——

Pogotowie straży pożarnej tel 12-44.

——::——

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

——::——

Telefon nr 14-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.

——::——

REPERTUAR KIN:

Aria: „Bolek i Lolek".
As: „Burgtheater".
Mars: „Królowa Wiktoria".
Świt: „Narodziny gwiazdy".

— **Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.** Piątek 8 bm. godz. 16 Toruń: przedstawienie szkolne. Sobota 9 bm. godz. 20 Toruń: „Miłosierdzie". Niedziela 10 bm. Toruń: godz. 16 i 20 „Biłosierdzie".

— **Z wizytą u p. wojewody pomorskiego.** W czwartek, dnia 7 bm. złożył wizytę p. wojewodzie pomorskiemu Władysławowi Raczkiewiczowi p. płk. Stanisław Świtalski, dowódca dywizji.

— **Sobotnie i niedzielne przedstawienia popularne „Miłosierdzie" K. H. Rostworowskiego.** Wniknięcie w rdzeń najgłębszych, najistotniejszych zagadnień wszchludzkich, rozważanie ich pod kątem etyki chrześcijańskiej, mistrzowski rysunek błędnego koła społeczności ludzkiej, popełniającej w każdym stuleciu niemal te same błędy, aby wreszcie zaczerpnąć świeżego tchu z niewyczerpanej krynicy miłosierdzia Tego, co będąc Bogiem, cierniową drogą po ziemi kroczył — oto „Miłosierdzie" K. H. Rostworowskiego. Niejako moralnym obowiązkiem każdego chrześcijanina jest w Wielkim Poście obejrzenie jakiegoś pasyjnego widowiska religijnego. W tym to celu dyrekcja Teatru Ziemi Pomorskiej wystawiła na okres Wielkanocy potężne to misterium, a chcąc uprzystępnić je wszystkim, urządza w sobotę wieczór oraz w niedzielę po południu i wieczorem popularne przedstawienia „Miłosierdzia". Ceny miejsc od 25 gr do 2,10 zł. Bilety nabywać prosimy w drogerii „Foto-Szady", Rynek Staromiejski 33, telefon 1025.

— **Wojewoda pomorski wyjechał do Warszawy.** Dnia 7 bm. w godzinach popołudniowych p. wojewoda pomorski Władysław Raczkiewicz wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy.

— **Poczta przed świętami.** Z okazji świąt Wielkanocy można wysyłać przez pocztę — za opłatą 5 gr — życzenia świąteczne, o ile wyrażono je najwyżej w pięciu słowach, nie licząc podpisu i daty. Życzenia te mogą być wysłane na pocztówkach lub w listach w stanie otwartym. Należy zwracać szczególniejszą uwagę na to, aby ilość słów przesyłanych życzeń nie przekraczała 5 słów, gdyż w wypadku przeciwnym adresat będzie musiał dopłacić dwukrotną stawkę brakującej opłaty.

— **Z turnieju szkolnego w koszykówkę.** W Toruniu zakończony został turniej o mistrzostwo szkół średnich w koszykówce męskiej, rozegrany tylko w jednej grupie licealnej. Pierwsze miejsce i mistrzostwo zdobył zespół liceum humanistycznego przed 8 klasą gimn. im. Kopernika, liceum handl., liceum budowlanym, kl. 8b gimn. im. Kopernika, liceum mat.-fiz., liceum przyrodn. i kl. 8a gimn. Kopernika. Największą ilość koszy w turnieju strzelił Brablec (8 kl. gimn. Kopernika — 107 przed Staniszewskim (lic. hum. (87) i Borkowskim (8 kl.) — 75. Drużynowo pierwsze liceum hum. 207 przed kl. 8 gimn. Kopernika 191 i liceum bud. 165.

— **Otwarcie sezonu w KS KPW „Pomorzanin".** W najbliższą niedzielę 10 bm. odbędzie się uroczyste otwarcie sezonu w KS KPW „Pomorzanin". Na uroczystość tą złożą się: defilada 12 sekcyj oraz zawody lekkoatletyczne, piki nożnej, kolarskie i bokserskie. Apel zawodników i defilada odbędzie się na boisku miejskim przy ul. Bema o godz. 12.

— **Wiosenny bieg kolarski.** Dnia 10 bm. organizuje KS KPW „Pomorzanin" wiosenny bieg kolarski dla członków KPW na trasie Toruń—Lubianka—Chełmża—Toruń, dystans 50 km. Start do biegu nastąpi o godz. 13 sprzed boiska miejskiego przy ul. Bema, w którym wezmą również udział zawodnicy zamiejscowi. Meta będzie przed Ośrodkiem KPW przy ul. Grudziądzkiej 5/7.

— **Kursy Sióstr Pogotowia Sanitarnego PCK.** Zarząd okr. Polskiego Czerwonego Krzyża w Toruniu komunikuje, wobec częstych zgłoszeń i zapytań, że kursy dla sióstr pogotowia sanitarnego przewiduje się dopiero wczesną jesienią. Kurs bowiem trwa 3 miesiące i obecnie uruchomienie go teraz nie jest wskazane. Kursy sióstr pogotowia urządzają oddziały PCK w Bydgoszczy, Chojnicach, Gdyni, Grudziądzu, Inowrocławiu, Rypinie, Toruniu, Tucholi i Włocławku. Wszelkie więc zgłoszenia na kursy sióstr pog. san. należy kierować pisemnie do wyżej wymienionych oddziałów PCK lub wprost do okręgu pomorskiego PCK w Toruniu, Mickiewicza 2-4.

Kino KRISTAL
Początek o godz. 5, 7, 9-tej
W niedzielę 3, 5, 7, 9,10.

Od dziś piątku wznawiamy na ogólne życzenie Szan. Publiczności najpiękniejszy i najbardziej wartościowy film polski, w/g głośnej pow. T. Dołęgi-Mostowicza p. t.

Znachor

W rolach głównych: K. Junosza-Stępowski, Elżbieta Barszczewska, M. Ćwiklińska, W. Jarszewska, Buczyńska, J. Węgrzyn, R. Gierasiński

Film ten sprzedano na cały świat po raz pierwszy a w Warszawie idzie Znachor na jednym ekranie już 30 tydzień, co stanowi rekord powodzenia. Zastrzegamy że obraz ten w Bydgoszczy więcej się nie ukaże.

Nadprogram: 6488
Najnowszy Tygodnik Pata.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 8 kwietnia 1938 roku

KALENDARZYK

Dziś: Amancjusza b. i w.
Jutro: Marii Kleofasowej.
Wschód słońca o godzinie 5.20.
Zachód słońca o godzinie 18.46.

Stan pogody.

Znowu pogorszenie się pogody.

Nad Polską przepływa intensywnie powietrze polarno-morskie, które jest wypierane przez chłodną i chwiejnie uwarstwioną masę arktyczną. Masa ta dotarła już do Bałtyku i w najbliższych godzinach wtargnie do Polski. Wczoraj o godzinie 14 panowała w Polsce pogoda chmurna i miejscami padał deszcz. Wiał umiarkowany, a na północy silny i porywisty wiatr zachodni. Temperatura utrzymywała się około 9 st. Na Kasprowym Wierchu zanotowano —9 st przy zamieci śnieżnej z północnego zachodu. Dziś rano w Bydgoszczy znowu chłodno i zachmurzenie. Przewidywany przebieg pogody: silny i porywisty wiatr północno-zachodni i przelotne opady, przy zachmurzeniu przeważnie dużym. Chłodno (temperatura około 5 stopni).

Termometr wskazywał dziś rano

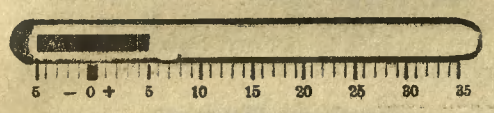

NOCNE DYŻURY APTEK od 4—10 kwietnia br.:

2) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa, tel. 3301.

1) Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia, tel. 3050.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

— **Muzeum Miejskie** przy Rynku marsz. Piłsudskiego otwarte codziennie od godz. 9 do 16, w niedziele i święta od 11 do 14. Obecnie w muzeum wystawa grafiki myśliwskiej.

— **Muzeum Miejskie - Bielawki,** ul. B. Pierackiego 8, otwarte codziennie od godz. 10 do 17, w niedziele i święta od 11 do 17. Obecnie wystawy: obrazów Ferdynanda Ruszczyca oraz „Wystawa darów": obrazy L. Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczki.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w piątek, z powodu generalnych przygotowań do premiery, przedstawienia nie będzie.

W sobotę na ostatniej pozycji repertuarowej w dziale operetkowym ujrzymy w całym blasku arcydzieło lekkiej muzyki, nieśmiertelny utwór E. Kalmana **„KSIĘŻNA CYRKÓWKA"** w adaptacji polskiej K. Wroczyńskiego, w opracowaniu reżyserskim M. Domosławskiego i muzycznym kapelmistrza K. Kuleckiego. Owiana czarem sentymentu, a zarazem arcywesoła i pogodna operetka ta, znajdzie w naszym zespole doskonałych interpretatorów, a więc p. Carnero zabłyśnie całą pełnią swego talentu w roli tytułowej, mając za partnera p. Wawrzkowicza. Humor reprezentuje: nigdy niezawodna Wańska, Morozowiczowa, oraz Domosławski, Tatrzański i Winczewski. Baletmistrz Wojnar poza układem efektownych ewolucji, przygotował dwa piękne tańce: „Jazz-Boys" i „taniec rosyjski". W pierwszym z nich znajdzie pole do popisu primabalerina Soboltówna, w drugim zaś baletmistrz Wojnar. Premiera sobotnia wywołała zrozumiałe zainteresowanie.

W niedzielę, o godz. 16 po cenach najniższych **(od 10 gr do 1.15 zł)** daną będzie po raz ostatni dla dzieci i młodzieży zamiejscowej komedia fantastyczna W. Krzemińskiego **„DZIECI PANA MAJSTRA".**

Kawiarnia „POD ORŁEM"
Od dziś 8 kwietnia
Balet „TANAGRA"
zmiana programu. (6504

— **Podziękowanie.** Przeprowadzona w Bydgoszczy 3 bm. zbiórka pieniężna pod hasłem **„Dar Wielkanocny dla Dzieci"** dała w ostatecznym wyniku **2.508,25 zł.** Jest to nowy dowód niezawodzącej nigdy ofiarności społeczeństwa bydgoskiego, a nie mniej i kwestarzy, którzy mimo fatalnej pogody stanęli znowu do apelu i przez całe godziny wytrwali na przykrym posterunku, jaki im wyznaczył nakaz miłości bliźniego. Obywatelstwu bydgoskiemu, przedstawicielom władz, urzędów i organizacyj, oraz wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do powodzenia tej akcji charytatywnej, składa niniejszym w imieniu obdarowanej dziatwy serdeczne „Bóg zapłać —

Miejski Komitet Obywatelski do walki z bezrobociem w Bydgoszczy
(—) **K. Beyer,** przewodn. Wydziału Wykon.

— **Loteria żywnościowa w Resursie Kupieckiej** w małej salce odbędzie się w niedzielę, dnia 10 kwietnia o godz. 15-tej na rzecz biednych wychowanków byłego Internatu Kresowego. (6361

— **Odwołanie zebranie Z. O. R.** Zarząd koła zawiadamia wszystkich członków Z. O. R., że programowe zajęcie, zapowiedziane na dzień 8 bm. o godz. 19,30, zostaje przesunięte na piątek 29 bm. godz. 19,30.

6464
Nie sztuka śpiewać....

... skoro sobie zaprawił skórę NIVEĄ!

Przed goleniem wmasować w skórę odrobinę Kremu NIVEA. Ułatwia to dokładne wygolenie, a zarazem chroni skórę przed podrażnieniem, pieczeniem i wypryskami.
Jedynie NIVEA zawiera EUCERYT, środek wzmacniający skórę, — to też niema czegoś „taksamo dobrego" a tem mniej czegoś „lepszego" od NIVEI.

KREM NIVEA od zł. 0,40 — 2,60
OLEJEK NIVEA od zł. 1 — — 3,50

Z zjazdu osadników powiatu bydgoskiego.

Czas uporządkować sprawy osadnicze!

Strach przed egzekutorem nie pozwala osadnikom porządnie gospodarować.

(Od specjalnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego").

(w). W wczorajszy czwartek ze wszystkich stron powiatu bydgoskiego licznie zjechali się osadnicy do Koronowa, celem wzięcia udziału w masowym zjeździe powiatowym członków sekcji osadniczej Pomorskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych. Zjazd zagaił prezes powiatowy sekcji osadniczej PTKR'u **p. Urbanowski** z Mochla, witając prezesa wojewódzkiego **p. Rząsę** z Brudzawek (pow. wąbrzeski), **posła Dudzińskiego,** naczelnika grudziądzkiego oddziału Państw. Banku Rolnego **p. Paluszkiewicza, inż. Zycha** z PTKR'u, prezesa sekcji osadniczej powiatu świeckiego **p. Januszewskiego** z Błądzimia i przedstawiciela „Dziennika Bydgoskiego", wyrażając radość, że pismo to tak żywo interesuje się sprawami osadniczymi. Następnie udzielił głosu prezesowi wojew. p. Rząsie, który na wstępie powitał im. zarządu wojewódzkiego sekcję osadniczą PTKR'u pow. bydgoskiego, po czym zreferował szczegółowo obecną sytuację osadniczą na Pomorzu, omawiając po kolei wszystkie kategorie osadników oraz ulgi już uzyskane i te, które są w opracowaniu, jak również projekt konsolidacji zadłużenia osadniczego. Mówca wskazał dalej **wielką krzywdę, jaką wyrządzono osadnikom anulacyjnym,** nie zaliczając im wpłaconą przy objęciu osady jedną trzecią szacunku osady. Wykazując konieczność rychłego uporządkowania zadłużenia osadniczego, referent wskazał również na długi prywatne i bankowe. Po uporządkowaniu tych spraw osadnicy będą mogli wreszcie przystąpić do omawiania tak ważnych zagadnień, jak **sprawę zbytu, zwiększenia i ulepszenia produkcji etc.,** które to sprawy obecnie nie są wcale na zebraniach i zjazdach poruszane. **Strach przed komornikiem i egzekutorem skarbowym nie pozwala ludziom porządnie gospodarować.** W końcu p. prezes Rząsa poruszył sprawy organizacyjne, apelując, by wszyscy bez wyjątku rolnicy-osadnicy łączyli się w swojej organizacji, gdyż wtedy dopiero osiągnie rolnictwo swoje prawa, o kóre walczy już tak dawno.

Po referacie, który nagrodzony został licznymi oklaskami, wywiązała się **ożywiona dyskusja,** w której zabierali głos osadnicy: Tafelski, Hoppe, Wilecki, Słuchowski, Wolnik, Paliwoda, Malak, Klonek, Wojnar, Mróz, Małecki, Socha, Floriańczyk i inni, **poruszając wszystkie prawie najważniejsze bolączki osadnicze,** które omawialiśmy już nieraz w dziale rolniczym naszego pisma. W czasie dyskusji zjawił się **p. starosta Suski,** gorąco witany przez zebranych. Pan starosta w dłuższym przemówieniu podkreślił znaczenie osadnictwa i przyrzekł wszelkie sprawy osadników rozpatrzyć i w miarę możności przychylnie załatwić, aby **osadnicy, którzy tu, na Pomorzu, są pionierami polskości, mogli stać na mocnych podstawach.** Następnie p. starosta nawoływał osadników do zorganizowania się, gdyż **jest daleko łatwiej i skuteczniej działać przez organizację, niż pojedyńczo.** W końcu oznajmił, iż w tym roku **KKO powiatu bydgoskiego** dysponuje sumą **30.000 zł** na pożyczki dla osadników, które będą jednak udzielane tylko osadnikom zorganizowanym.

Po przemówieniu p. starosty odbył się dalszy ciąg dyskusji, w czasie której do uszu przedstawicieli władz doszło **wiele rażących skarg.** Przeważna część osadników użalała się na **krzywdząco wysokie renty, na wadliwe zabudowania na osadach z polskiej parcelacji, na ubezpieczenie od wypadków w rolnictwie itd.** Wyjaśnienia i odpowiedzi na rzucone w dyskusji zapytania udzielali: **p. starosta Suski,** prezes **Rząsa,** naczelnik Urzędu Skarbowego **Zbaryk** z Bydgoszczy, naczelnik Wydz. Pow. **Cichowlas,** nacz. Państw. Banku Rolnego **Paluszkiewicz** i komisarz ziemski **inż. Świergocki.**

Następnie dłuższe przemówienie wygłosił **poseł Dudziński.** Na wstępie przedstawił trudności w uzyskaniu pożyczki; osadnik pożyczki nie dostanie, bo nie może przedstawić majątkowo odpowiedzialnych żyrantów. Następnie p. poseł omówił sytuację finansową osadników, podkreślając, że **osadnik nie płaci dlatego, że nie chce, lecz dlatego, że nie może. Przez biedę osadników cierpi całe społeczeństwo, cierpi miasto, cierpi państwo. Trzeba dostosować ciężary do możliwości płatniczych osadników, lub zwiększyć dochodowość rolnictwa.** W końcu mówca wskazał na **konieczność wyparcia przez chłopów żydów z miast.** „W walce o byt narodu polskiego, która się obecnie toczy, chłop musi nas poprzeć" — zakończył p. poseł.

Z kolei naczelnik Państw. Banku Rolnego z Grudziądza omówił **sprawę ulg dla osadników.** Omówimy je osobno w dziale rolniczym w niedzielnym numerze „Dziennika Bydgoskiego".

Pierwsza Wystawa Kolonialna w Bydgoszczy.

Ciekawe eksponaty Seminarium Zagranicznego w Potulicach.

(x) Zapoczątkowaniem tegorocznego „Tygodnia Kolonialnego" w Bydgoszczy było we wczorajszy czwartek otwarcie wystawy kolonialnej w gmachu byłego szpitala miejskiego przy ul. Gdańskiej. Po raz pierwszy zarząd oddziału bydgoskiego Ligi Morskiej i Kolonialnej zorganizował tego rodzaju wystawę i myśl ta okazała się bardzo szczęśliwą. Wystawa bowiem niewątpliwie wzbudzi wielkie zainteresowanie dla zagadnień kolonialnych wśród szerokich sfer społeczeństwa i uświadomi masy o konieczności posiadania przez Polskę kolonii zamorskich.

We wczorajszej uroczystości otwarcia wystawy, które odbyło się o godz. 6 po południu, wzięli m. in. udział p. wicestarosta Nowakowski, prezes Rady Art.-Kulturalnej p. mjr Południowski, p. dyr Witek i dyr Ubezpieczalni Społecznej p. Wolski. Przy wejściu powitał wszystkich serdecznie, wygłaszając okolicznościowe przemówienie, prezes oddziału bydgoskiego L. M. i K. p. prof. Garbicz, po czym w zastępstwie prezydenta miasta dokonał otwarcia wystawy p. dr Bełza. Podkreślając nasamprzód w krótkim przemówieniu doniosłość idei morskiej i idei kolonialnej, p. dr Bełza następnie przeciął wstęgę, oświadczając, że wystawa jest otwarta.

Bardzo ciekawe eksponaty rozmieszczone zostały w siedmiu salach, przy czym najbardziej imponująco przedstawia się pokaz Seminarium Zagranicznego księży misjonarzy w Potulicach. Z bogatych zbiorów ks. Ignacego Posadzego ze swych podróży do Afryki, Ameryki Południowej i Dalekiego Wschodu wymienić należy szczękę rekina, stroje chińskie, zabawki japońskie, niezwykłe okazy fauny, obrazy ze skrzydeł motyli, broń dzikich szczepów afrykańskich i wspaniałą mapę, przedstawiającą sieć polskich placówek duszpasterskich za granicą, a obsługiwanych przez księży polskich.

W następnych salach uwagę zwracają pomysłowe plakaty propagandowe o konieczności posiadania przez Polskę kolonii, a wykonane przez uczniów Miejskiego Gimnazjum Kupieckiego, modele statków koła Ligi Morskiej i Kolonialnej przy Gimnazjum im. marsz. Śmigłego-Rydza, mapy i wykresy o rozmieszczeniu Polaków w świecie itp. Osobną salę zajmuje firma N. Gieryn, która jako jedyna polska księgarnia w Bydgoszczy wystawia swą bogatą literaturę podróżniczą i kolonialną. W szczególności wydawnictwa morskie dla młodzieży zwracają powszechną uwagę. Wystawa zatem istotnie godna jest zwiedzenia i niewątpliwie zwiedzą ją szerokie masy społeczeństwa bydgoskiego.

Panu A. B. Lewandowskiemu

komunikujemy, celem uspokojenia nerwów, że skarga na jego oszczerstwa już do sądu wpłynęła.

PANIE BRACKI, TROCHĘ MNIEJ MEGALOMANII!

Wczorajszy „Dzień Bydgoski" przyniósł pod olbrzymim napisem wielce „sensacyjną" wiadomość, iż p. dyr. Bracki „nie tylko nie złożył oferty na teatr bydgoski, ale nawet nie miał zamiaru ubiegać się o to stanowisko". Jednocześnie „Dzień Bydgoski" pisze o p. Brackim jako „poważnym kandydacie". Coś tu nie w porządku.

Wobec tego, że nasze pismo również notatkę o kandydaturze p. Brackiego na stanowisko dyrektora bydgoskiego teatru podało, zapytujemy uprzejmie p. Brackiego, czy był w tych sprawach w Bydgoszczy, czy konferował na taki temat z Zarządem Miasta i czy „nie zamierzał ubiegać się o to stanowisko?" Natomiast nie twierdzimy, że był poważnym kandydatem".

Nas zastanawia sensacyjna wiadomość „Dnia Pomorskiego", gdzie i w czyjej głowie istnieje „projekt połączenia teatrów toruńskiego i bydgoskiego?" Bo z tego projektu konie w Bydgoszczy się śmieją, gdyż ludzie poważnie tej rzeczy nie biorą.

Trochę mniej megalomanii nie zaszkodzi.

— **W związku z konkursem na stanowisko dyrektora Teatru Miejskiego w Bydgoszczy** komunikuje nam p. prezydent miasta, że dyrektor teatru toruńskiego p. Władysław Bracki oferty nie złożył.

Kino MARYSIEŃKA
Początek o godz. 5,15, 7.15, 9,10

Dziś wielka premiera
Wzruszający dramat życiowy z cudownie wplecionymi fragmentami z życia Św. Teresy, film który wzbudził zachwyt na całym świecie p. t.
Białe Róże
Białe Róże—symbol piękna i szlachetnego serca, Białe Róże—symbol miłości i czystości uczuć. Białe Róże to najpiękniejszy film w dziejach kinematografii. (6476

W niedzielę godz. 12,30
Sonja Henie
w komedii muzycznej pod tyt.
Jedna na milion
Ceny 25 i 54 groszy.

Stan wody w Wiśle, z dnia 7 kwietnia:

Kraków — 2.03 (1,73), Zawichost +2.35, (2 50), Warszawa + 3.03, (3.51), Płock) + 2.90, (2,55), Toruń + 3.22 (2.34). Fordon + 2.84, (2,07). Chełmno + 2.48, (1.86), Grudziądz + 2.43, (1.99), Korzeniewo + 2.42, (2.12), Piekło + 1.80, (1.54) Tczew + 1 82, (1.60), Einlage + 2.90, (2.76), Schievenhorst + 3.06, (2,96), Temperatura wody + 4,7.

(Liczby w nawiasach przedstawiają stan wody z dnia poprzedniego.)

BYDGOSKA GIEŁDA

ZBOŻOWO-TOWAROWA z dn. 7. IV. 1938 r.

Zboża

Pszenica I 748 g/l 24,75—25 25. II 726 g/l 24.00—24,50. Żyto 18,75—19,00: 00 ton 00.00, Jęcz. brow. 00.00—00,00, jęcz. 673—678 g/l 16,75—17,00. jęcz. 644—650 g/l 16,50—16,75, Owies zadeszczony 17,75—18,25.

Przetwory młynarskie.

Mąka pszenna gatunek I wyciągowa 0—30% wł. w. 44,25—45,25. mąka pszenna gat. 0—50% wł. w. 39,75—40,75. mąka pszenna gatunek I A 0—65% wł. worek 37,75—38,75; mąka pszenna gatunek II 30—65% wł. w. 00,00—00,00; mąka pszenna gat. II A 50—65% wł. w. 00,00—00,00. mąka pszenna gat. III 65—70% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszen. razowa 0—95% wł. w. 31,75—32,25. Mąka żytnia gat. I 0—65% wł. w. 28,75—29,25; mąka żytnia razowa 0—95% wł. w. 24,25—25,25. Mąka żytnia 70% eksport (dla W. M. Gdańska) 28,25—28,75. Otręby pszenne miałkie stand. 14,75—15,25, Otręby pszen. średnie 14,25—14.75; Otręby pszenne grube 15,25—16,00; Otręby żytnie z przemiału stand. 12,50—13 00, Otręby jęcz. 13,25—14,00; Kasza jęczm. krai. wł. w. 25,50—26,00, kasza jęczmienna, pęczak wł. w. 25,50—26,00. kasza jęczmienna perłowa wł. w. 36.00—37.00.

Strączkowe, oleiste, koniczyny, nasiona i in.

Groch polny 23,00—25,00; Groch Wiktoria 22,00—25,00, Groch zielony (Folger) 23,50—25,50. Wyka jara 20,50—21,50, Peluszka 22,50—23.50; Łubin żółty 13.25—13.75, Łubin niebieski 12,75—13,25, Seradela 26,00—29,00, Rzepak jary b. w. 00,00—00.00. Rzepak ozimy bez worka 51,00—53,00; rzepik ozimy bez worka 49.00—50,00; Siemię lniane 48,00—51,00; Mak niebieski 000,00—000,00, Gorczyca 32,00—35,00, Koniczyna czerw. bez kan. o czyst. 97% 130,00,—140,00 Koniczyna biała bez kan, o czyst. 97% 210,00—230,00; Koniczyna szwedzka 230,00—245.0 ', Koniczyna żółta odłuszczona 85,00—95.00, Przelot 95,00—105,00; Rajgras 80,00—85,00; Tymotka czyszczona 35,00—40,00.

Artykuły pastewne i inne.

Makuch lniany 20,50—21,25; makuch rzepakowy 16,75—17,50 makuch słonecznikowy 40/42% 18,75—19,75; śrut soja 23,50—24.00; ziemniaki pom. 0,00—0,00; ziemniaki nadnoteckie 0.00—0,00; ziemniaki fabryczne kg. % 00,00,0—00,00,0; ziemniaki sadzeniaki 4,50—6,00; płatki ziemniaczane 00,00—00,00, wytłoki buraczane suszone 0,00—0.00; słoma żytnia luzem 0,00—0,00; słoma żytnia prasowana 6,50;—6,75, siano nadnoteckie luzem 7,50—8,00; siano nadnoteckie prasowane 8,50—9,00.

Tendencja i obroty

Zboża:	Obrót-ton	Tendencja
Pszenica	112,5	spokojna
Żyto	343,—	"
Jęczmień	229,5	"
Owies	80,4	"
Przetwory młynarskie:		
Mąka pszenna	57,7	"
Mąka żytnia	106,9	"
Otręby pszenne	10,—	"
" żytnie	93,—	"
Strączkowe, oleiste, koniez., nasiona i inne	29,65	"
Pastewne i inne	117,5	"

Ogólny obrót 1.180,15 ton.

BANK POLSKI PŁACIŁ W DNIU 8. 4. 38:

dolary amerykańskie	5,28
dolary kanadyjskie	5,25
funty szterlingów	26,28
franki szwajcarskie	121,45
franki francuskie	16,12
belgi belgijskie	89,30
liry włoskie	22,90
floreny holenderskie	293,20
korony czeskie	14,—
marki niemieckie	99,—
guldeny gdańskie	99,75

Bydgoskie Koleje Powiatowe.

Rozkład jazdy ważny od 11-go września 1937 r.

Odjazd poc. z Bydgoszczy w niedz. i święta do:

Koronowa 8.10, 11,05 14.00, 17.00, 20.10, 22.00.
Wierzchucina 10.25, 21,30.

Przyjazd do Bydgoszczy:

z Koronowa 7.35, 8.52, 11.31, 15,12, 19,26, 21,32.
z Wierzchucina 8,50, 20.03.

w dni powszednie do:

Koronowa 8.10, 11.05, 12.30*†, 14.00, 17.00, 20.10.
Wierzchucina 11.40*, 13.30*, 15,30**, 19.35*.

Przyjazd do Bydgoszczy:

z Koronowa 7.07*†, 7.35, 8.52, 11.31, 15.12, 19.26.
z Wierzchucina 7.55*, 7.50**, 9.18*, 18.13*.

Objaśnienie znaków: * Pociągi kursują w środy i soboty. *† Pociągi kursują w soboty. ** Pociągi kursują w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki, (18180

— **Z okazji imienin p. dyr. inż. Fr. Siemiradzkiego,** grono nauczycieli, personelu i uczni Państw. Szkoły Przemysłowej, Państwowego Gimn. Elektrycznego i Szkoły Rzemieślniczej złożyło do KKO miasta Bydgoszczy na Fundusz Obrony Narodowej — 400,20 zł.

Savoy Kawiarnia 2813
PLAC TEATRALNY Codziennie koncert.
w niedzielę i święta matinée!

Premiery kinowe.

„TAJEMNICA PANNY BRINX"
(kino „Kapitol").

Wandę Tarską, aktorkę dramatyczną, spotyka w górach dziwna przygoda. Jest świadkiem śmiertelnego wypadku młodej Amerykanki panny Brinx, która spada w przepaść. Wszystko wskazywało na to, że Wanda jest zabójczynią, że przecięła linę, do której Brinx była przymocowaną. Badania policji podejrzanej o zbrodnię, ucieczka, pościg i... wyjaśnienie są to sceny, które widza trzymają w ciągłym napięciu. Potęgę ekspresji tej sensacyjnej komedii muzycznej produkcji polskiej podtrzymują swoją doskonałą grą Alma Kar jako podejrzana o zbrodnię, Lena Żelichowska w roli panny Brinx, Żabczyński, Chmielewski, Grossówna, K. Junosza-Stępowski, Znicz, Kurnakowicz i inni. Dekoracyjna strona filmu gustowna, plenery górskie wspaniałe. Słowem, atrakcji przeróżnych w tym filmie nie brak. Program uzupełnia wesoły wodewil filmowy p. t. „Robert i Bertrand" z królami humoru Bodo i Dymszą.

SPORT

CHMIELEWSKI ZWOLNIONY Z ARESZTU — POZOSTANIE JEDNAK W AMERYCE.

Nowy Jork. W środę późnym wieczorem za zgodą Cyganiewicza zwolniony został z aresztu znakomity nasz bokser, Chmielewski.

Zwolnionym pięściarzem zaopiekował się znany działacz Sokoła polskiego w Stanach Zjednoczonych, Martuszewski.

Sprawa zatargu pomiędzy Cyganiewiczem a Chmielewskim oddana została do załatwienia sądowi polubownemu. Roli arbitra podjął się konsul polski w Nowym Jorku.

W projekcie jest opracowanie nowego kontraktu, którego warunki odpowiadać mają wymaganiom Chmielewskiego.

Zawody piłkarskie o m. A-kl. Pomorza

6509 **niedziela 10** bm. godz. **16-ta**

Gryf Toruń — Polonia Bydgoszcz

PRZEDMECZ godz. **14-ta**

II. Gryf — II. Polonia

Stadion im. Marsz. Piłsudskiego

Ceny biletów zł 1.—, 0,75, 0,50. Młodzież zł 0,25

BAWOROWSKI PRZYJEŻDŻA 15 KWIETNIA DO WARSZAWY.

Warszawa. Polski Związek Lawn-Tennisowy otrzymał w czwartek list od Baworowskiego, że oddaje się zupełnie do dyspozycji PZLT i przybędzie do Warszawy natychmiast po zlikwidowaniu wszystkich swoich spraw w Wiedniu około 15 kwietnia. Baworowski, który znajduje się obecnie w bardzo dobrej formie, chciałby wystąpić w naszej reprezentacji w rozgrywkach o puchar Davisa. Na przeszkodzie temu stoją jednak przepisy międzynarodowej federacji, które wymagają trzyletniej przerwy dla tych zawodników, którzy walczyli w barwach innego państwa. Ze względu na wyjątkowe okoliczności tej sprawy, Polski Związek Lawn-Tennisowy zwrócił się do międzynarodowej federacji z prośbą o zezwolenie Baworowskiemu na natychmiastowy udział w rozgrywkach o puchar Davisa. Decyzja międzynarodowej federacji jeszcze nie jest znana.

MECZ TENISOWY POLSKA — DANIA ODBĘDZIE SIĘ W KATOWICACH.

Mecz tenisowy o puchar Davisa Polska — Dania, jak zadecydował Polski Związek Lawn-Tennisowy, odbędzie się w Katowicach. Mecz rozegrany zostanie prawdopodobnie w dniach 6 do 8 maja.

MECZ BOKSERSKI POLSKA — SZWECJA.

Poznań. Polski Związek Bokserski zakontraktował spotkanie z reprezentacją Szwecji w Sztokholmie. Spotkanie odbędzie się w styczniu 1939 r.

KANKOWSZKY ODZNACZONY PRZEZ P. Z. B.

Poznań. Polski Związek Bokserski przyznał honorową odznakę związkową sekretarzowi międzynarodowej federacji bokserskiej Węgrowi Kankowszky'emu.

NIEMCY NA ROWERACH.

Warszawa. Prasa niemiecka donosi, że liczba kolarzy w Niemczech wynosi obecnie 17 milionów.

ASTORIA — FLOTA.

Jak już donosiliśmy, sensacyjne te zawody bokserskie pomiędzy mistrzem Pomorza i finalistą mistrzostw Polski Flotą z Gdyni a wicemistrzem, miejscową Astorią, odbędą się w niedzielę, dnia 10 bm. punktualnie o godz. 20-tej w sali Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej.

Flota wystąpi w swym najsilniejszym składzie z czterema nowokreowanymi mistrzami Pomorza na czele, jak następuje: Iwański. Gwardzik, Pasturczak, **Plucik, Wasiak,** Piechocki, **Karolak i Węgrowski.**

Zawody te będą nieoficjalną walką o prymat w pomorskim boksie.

TOWARZYSTWO GIMN. SOKÓŁ III.

W niedzielę, 10 bm. odbędzie się o godz. 17-tej dla dzieci, a o godz. 19-tej dla dorosłych na Szwederowie (Dom Katolicki) **wielka rewia sportowa.** W programie: gimnastyka, śpiewy i deklamacje. Poza tym wyświetla się film ze zlotu oraz kilka krótkometrażowych filmów sportowych.

Na powyższą akademię zaprasza się szerokie warstwy obywatelstwa oraz bratnie gniazda, celem zapoznania ich z mrówczą pracą Sokoła III.

BRDA — SOKÓŁ V.

Powyższy mecz w piłkę nożną o mistrzostwo klasy B odbędzie się w niedzielę, o godzinie 12 na boisku im. Świtały. — Przedmecz KS Świt — Leo.

Cowboy jako bramkarz.

na Fali Radiowej

Sobota, 9 kwietnia.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" **6,20:** Gimnastyka. **6,40:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,15;** Muzyka (płyty). **8,00:** Audycja dla szkół. **11,15;** Audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki" — prowadzi prof. B. Rutkowski. **11,40:** Pieśni Tosti'ego (płyty). **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. **15,30:** Wiadomości gospodarcze. **15,45:** Teatr wyobraźni dla dzieci: „Baśń o siedmiu krukach" — słuchowisko z ilustracją muzyczną. **16,15:** Koncert rozrywkowy w wyk. orkiestry reprezentacyjnej K. P. W. w Katowicach. **16,50:** Pogadanka aktualna. **17,00:** Higiena w dawnych czasach — pogadanka wygł. Jan Straszewski (z Bydgoszczy przez Toruń). **17,15:** Recital fortepianowy Pawła Lewieckiego. **17,50:** Nasz program. **18,00:** Wiadomości sportowe. **18,10:** Pogadanka społeczna. **18,15:** Muzyka lekka (płyty). **18,30:** Program na jutro. **18,35:** Audycja dla wsi. **19,00:** Audycja dla Polaków za granicą: audycja dla dzieci (z Torunia). **19,50:** Pogadanka aktualna. **20,00:** „Fiołek z Montmartru", operetka w 3 aktach Emeryka Kalmana. Wykonawcy: orkiestra i chór P. R., Barbara Kostrzewska, Wanda Wermińska, Stefan Witas, Marian Demar-Mikuszewski, Kazimierz Petecki i inni. W przerwie ok. godz. **20,45:** dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. **22,00:** „Prośby i rozkazy" — skecz Urpina. **22,15:** Koncert orkiestry marynarki wojennej pod dyr. bosmana Kowalskiego (z Gdyni przez Toruń). **22,50:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 11,40: Franciszek Liszt: Koncert fortepianowy Es-dur (płyty). **13,00:** Dla każdego coś ładnego (płyty). W przerwie o godz. **14,00** wiadomości z Pomorza. **17,00:** „Higiena w dawnych czasach" — pogadanka Jana Straszewskiego (ze studia w Bydgoszczy). **18,10:** Program na jutro. **18,15:** Koncert życzeń. **18,55:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **19,00:** Audycja dla Polaków za granicą. **22,15:** Koncert orkiestry marynarki wojennej pod dyr. bosmana Kowalskiego. **23,00:** Tańce i piosenki (płyty).

ZAGRANICA.

Florencja. 19,00: Muzyka rozrywkowa. **Tuluza. 19,15:** Melodie operetkowe. **Beromuenster. 20,20:** Tr. z sali im. Hubera. Cykl szwajcarskich pieśni ludowych w wyk. chóru i ork. **Bruksela franc. 20,30:** Koncert muzyki francuskiej. **Praga. 20,00:** „Baron cygański", operetka Jana Straussa. **Budapeszt. 21,45:** Koncert orkiestrowy. **Hilversum I. 21,15:** Program rozrywkowy. **Luksemburg. 21,15:** Koncert symfoniczny. **Belgrad. 22,15:** Koncert radioork. **Bruksela flam. 22,10:** Muzyka jazzowa. **Radio-Paris. 22,05:** Koncert muzyki symfonicznej. **Lyon. 23,00:** Muzyka lekka. **Droitwich. 24,00:** Muzyka.

Kronika Towarzystw

PIĄTEK 8 KWIETNIA.

Godz. 18,00: **Zw. Podof. w st. sp.** Zebranie miesięczne w lokalu „Pod Lwem", ul. Marszałka Focha.

Godz. 19,30: **Zw. Powst. i Woj. Wilczak-Okole, placówka III.** Zebranie plenarne w lokalu p. Kowalskiego, ul. Wrocławska.

Godz. 20,00: **Bydgoski Chór Męski.** Lekcja śpiewu w lokalu ul. Szczecińska. Komplet konieczny.

— **Tow. sport. „Gwiazda".** Schadzka drużyn w świetlicy klubowej. W niedzielę mecz o mistrzostwo.

— **Klub sportowy „Brda".** Zebranie plenarne w świetlicy klubowej, ul. Bielany 6. Obecność wszystkich obowiązkowa. W niedzielę zawody I druż. z Sokołem V na boisku Świtały o godz. 12 i druż. juniorów z „Gwiazdą".

Godz. 20,30: **Koło Zw. Oficerów Rez.** Zebranie miesięczne w kasynie oficerskim, ul. Marsz. Focha 27. Uprasza się o liczne przybycie.

SOBOTA 9 KWIETNIA.

Godz. 16,00: **Pow. koło Zw. Inwalidów Woj.** Pogrzeb śp. aptekarza B. Skrzypczaka, członka naszego, z kaplicy cmentarza nowofarnego. Uprasza się wszystkich członków o udział w pogrzebie.

Godz. 17,30: **Klub sportowy K. P. W. - sekcja kolarska.** Schadzka u kier. sekcji p. Kamińskiego, ul. Kossaka 62. Ważne sprawy.

Godz. 19,30: **Związek b. ochotników armii polskiej.** Zebranie miesięczne w salce restauracji, ul. Zygmunta Augusta 18. Sekretariat czynny w poniedziałki od godz. 17 do 20 — ul. Zygmunta Augusta 18 m. 11.

NIEDZIELA 10 KWIETNIA.

Godz. 14,30: **Zw. Reemigrantów i Optantów R. P., koło Wschód.** Zebranie plenarne w lokalu Rzeźni Miejskiej.

— **Bydgoski Klub Sportowy Głuchoniemych.** Zebranie miesięczne w lokalu „Bagatela", ul. Jagiellońska.

* * *

Tow. śpiewu „Lira". Lekcje we wtorki i piątki o godz. 20 przy ul. Marsz. Focha nr 12. Komple konieczny. Nowych członków przyjmuje się na każdej lekcji.

Stronnictwo Pracy

KOŁO WIELKIE BARTODZIEJE. Zebranie plenarne w sobotę, dnia 9 bm. o godz. 19-ej w lokalu p. Jańczaka, ul. Fordońska 1. Sprawozdanie ze zjazdu wojewódzkiego w Toruniu. O liczny udział prosi zarząd.

KOŁO M. BARTODZIEJE - ZIMNE WODY. Zebranie miesięczne w niedzielę 10 bm. o godz. 15-ej w lokalu p. Brücknera, ul. Toruńska 156. Sprawozdanie ze zjazdu wojewódzkiego w Toruniu. Liczny udział członków pożądany.

Z ruchu Ch. Z. Z.

Chrześc. Związek Metalowców. Zebranie w sobotę 9 bm. o godz. 19-tej w lokalu p. Dzierżyńskiego, ul. Wrocławska 1. Sprawy bardzo ważne; obecność wszystkich członków konieczna.

Sprawy sokole

GNIAZDO ŻEŃSKIE. Dziś, w piątek 8 bm. od godz. 17-tej rozpoczęcie kursu sanitarnego dla oddziału młodzieży. Uprasza się o punktualne przybycie i liczny udział.

O. P. N. SOKÓŁ V. Dziś, 8 bm. o godz. 19,30 schadzka w salce p. Dzierżyńskiego. Komplet I i II drużyny obowiązkowy.

PANIE żądają pończoszki tylko GU-RIT
Najlepszy wyrób bydgoski! (6473

Z WALNEGO ZEBRANIA ZWIĄZKU POPIERANIA TURYSTYKI W BYDGOSZCZY.

Odbyte w salce posiedzeń magistratu walne zebranie Związku Popierania Turystyki w Bydgoszczy zagaił p. dr Nieduszyński. Przewodniczącym zebrania obrano p. starostę Dąbrowskiego, który jako wiceprezes Związku odczytał sprawozdanie ogólne. Sprawozdanie szczegółowe odczytał p. red. Rzeźniacki. Tydzień Bydgoszczy zorganizowany w roku sprawozdawczym uznać należy za udały. Ruch turystyczny w Bydgoszczy wzrasta stale — w r. 1935 odwiedziło Bydgoszcz 16.135 turystów, w roku 1936 — 33.775, zaś w roku 1937 — 71.350. W czerwcu br. oddane zostanie do użytku nowe schronisko turystyczne naprzeciw dworca głównego. Schronisko pomieści 80 turystów. Budżet Związku Popierania Turystyki w Bydgoszczy wynosi 6.800 zł. Z wydanego w nakładzie 4800 egz. planu miasta Bydgoszczy ponad 2000 egz. już rozprzedano. W przygotowaniu jest „Mała encyklopedia turystyczna", w której uwzględniona będzie Bydgoszcz i ciekawsze obiekty turystyczne Pomorza.

W dyskusji nad sprawozdaniami zabierali głos pp.: delegat woj. pomorskiego inż. Hodnicki, delegat z Gdyni Limbach, delegat z Torunia Brzozowski, przedstawiciel Automobilklubu Z. Stenzel i dyr. „Orbisu" Cywicki.

Kronika kulturalna.

Wystawa grafiki myśliwskiej w Muzeum Miejskim.

Z pośród wszystkich rodzajów sztuki grafika ma dziś niewątpliwie największe możliwości rozwoju. Grafika bowiem — jak żadna inna ze sztuk plastycznych — ma warunki, aby być sztuką powszechną, sztuką dla mas. Dzięki możliwościom powielania dzieł graficznych są one dostępne dla wszystkich. Poza tym grafika — choć nawiązuje do dawnych i świetnych tradycyj jest niewątpliwie sztuką współczesną, najlepiej bodaj wyraża ducha współczesności. Jest w grafice to, co zestraja się z duchem naszych czasów, co sprawia, że zagoniony człowiek dzisiejszy na drzeworycie czy linorycie najchętniej zatrzymuje oko, najchętniej nim zdobi nowoczesne wnętrze, dające do dyspozycji mało ścian, a dużo światła.

Grafika w Polsce ma dzisiaj piękne karty rozwoju i dorobek doprawdy imponujący nawet w skali międzynarodowej, to też nic dziwnego, że każda niemal wystawa graficzna daje pewność przyzwoitego poziomu i prawdziwe zadowolenie estetyczne. Te uczucia wynosi się również z odbywającej się obecnie w sali Muzeum Miejskiego (przy Starym Rynku, bo na Bielawkach jest wystawa Ruszczyca) **wystawy polskiej grafiki myśliwskiej.**

Poziom na ogół wysoki, robota solidna, technika graficzna różnorodna i gruntowna, talenty dużej miary, dorobek ciekawy — tymi określeniami mógłby skwitować krytyk plastyczny fachową ocenę prac około 50 artystów o mniej lub więcej znanych i uznanych nazwiskach. Ale ta ocena czysto plastyczna nie wyczerpuje zagadnienia obecnej wystawy. Cechą wspólną wszystkich dzieł jest — **temat.** Temat zadany, bo wystawa została wcześniej rozpisana przez Towarzystwo Miłośników Grafiki w Poznaniu przy współudziale organizacyj łowieckich, które wyznaczyły nagrody dla artystów.

Łowiectwo ma w polskiej sztuce swoje tradycje i czas był najwyższy, aby je znalazło również w grafice. Tym bardziej w grafice, że demokratyzujące się myśliwstwo współczesne musi znaleźć swój wyraz w sztuce demokratycznej. Inicjatywa dr. Alfreda Brosiga była nad wyraz szczęśliwa, rezultaty, choć niewystarczające, ale dobrze zapowiadające się w przyszłości. Najważniejsze jest to, że między artystami a myśliwymi zostało nawiązane przymierze i współpraca, dla obu stron bardzo korzystna. Artyści znajdują tematy, tak bardzo interesujące i tak bardzo polskie. Myśliwi znajdują artystyczny wyraz dla swojej pasji i swoich przeżyć, znajdują wreszcie w grafice stosowanej pomoc (zaproszenia, zawiadomienia o polowaniach).

Wystawa jest interesująca jeszcze i z tego względu, że daje ona możność przekonania się, ile przy jednakowym temacie może być podejść i indywidualnych rozwiązań. Wyróżniają się, jak zwykle, prace Ostoi-Chrostowskiego, Mrożewskiego, zwierzęta Goryńskiej, ptaki Bunscha, niektóre prace Kirilenki, Korpala, Świtka, Zakrzewskiego. Jeśli chodzi o las i jego nastrój, króluje oczywiście **Wyczółkowski,** którego dzieł jednak stanowczo za mało znalazło się na wystawie.

Kilka prac malarskich — zbytecznych.

Szkoda, że nie ma na wystawie prac artystów bydgoskich, którzy widocznie nie interesują się łowiectwem. Może **Bydgoskie Towarzystwo Łowieckie,** które współdziałało w organizacji wystawy i ma duże ambicje w dziedzinie sztuki, potrafi coś w tym zmienić i zwiazać artystów-plastyków z tematami łowieckimi. Wszystkim to tylko na dobre wyjdzie. **(hk).**

SPRZENIEWIERZENIE W KORONOWIE.

Za sprzeniewierzenie i fałszowanie książek firmy Meissner w Koronowie przytrzymano Jana Głogowskiego z Koronowa, który przywłaszczył sobie kilka tysięcy złotych. Śledztwo w toku.

Grudziądz.

— **Ważna placówka handlowa w rękach polskich.** Jak się dowiadujemy, firma „Kiewe" sp. z o. o., zmieniła właścicieli. Obok dotychczasowego wspólnika p. Fr. Balickiego wstępuje obecnie do spółki p. Sew. Szubarga. Wymienieni prowadzić będą odtąd tę placówkę pod własnym zarządem, jednakże ze względów prawnych jeszcze czasowo pod starą firmą. W sobotę, dnia 9 bm. nastąpi otwarcie oddziału porcelany i fajansu na I piętrze, gdzie również mieścić się będzie t. zw. „dział niskich cen", co oznacza, że nowi wspólnicy zamierzają przekształcić firmę na dom towarowy, w którym nabyć będzie można wszystko po cenach szczególnie niskich. Postanowili też nowi właściciele przechrzcić firmę na „Ge-De-Te" (Grudziądzki Dom Towarowy). 6500

Związek Pracodawców przenosi swą siedzibę do Torunia.

Dnia 30 marca br. odbyło się pod przewodnictwem p. inż. Gajczaka, dotychczasowego prezesa OZP. roczne walne zgromadzenie związku. Sprawozdanie z czynności związku zostało rozesłane członkom przed rocznym walnym zgromadzeniem.

Sprawozdanie finansowe złożył p. inż. Gajczak, a następnie sprawozdanie komisji rewizyjnej odczytał syndyk Związku p. Bobowski. Na wniosek komisji rewizyjnej, udzielono ustępującemu zarządowi absolutorium. W związku z włączeniem do województwa pomorskiego północnych powiatów woj. poznańskiego, na porządku dziennym znalazła się sprawa przystosowania statutu do nowowytworzonej sytuacji. M. in. uchwalono jednogłośnie przeniesienie siedziby związku do Torunia i zmianę nazwy związku na: Związek Pracodawców Województwa Pomorskiego.

Dotychczasowemu prezesowi p. inż. Gajczakowi nadano godność członka honorowego, w dowód uznania zasług jakie położył w ciągu kilkuletniego prezesowania Okręgowemu Związkowi Pracodawców. Następnie wybrano zarząd w następującym składzie: prezes — inż. T. Gajczak, I wiceprezes inż. Z. Jagodziński, II wicepr. dyr. W. Czaczka-Ruciński, III wicepr. E. Pawłowski, IV wicepr. inż. H. Karbowski. Czł. zarz. dyr. Marszałek, dr L. Levy, inż. Wł. Namysłowski, dyr. J. Szteger, dyr. W. Wielogłowski, inż. A. Dziedziul, prez. M. Kubica, prez. J. Pillar. Komisję rew. wybrano w osobach pp.: inż. Mamroth'a, inż. Studzińskiego i dyr. Ostrowskiego.

Spółdzielnia fryzjerska w Bydgoszczy
trzykrotnie powiększyła swoje obroty.

Założona przed 18 miesiącami „Spółdzielnia zakupu i sprzedaży surowców i przyborów fryzjerskich" — z odpowiednimi udziałami — ogłosiła swój bilans za rok 1937. W porównaniu z rokiem 1936 spółdzielnia wykazuje zwiększone trzykrotnie obroty. W 1936 pierwszy bilans spółdzielni wykazywał ogólny obrót kasowy 22 tys. złotych, — w 1937 zaś **67.797 zł.** Liczba członków z 25-ciu podniosła się na 32 z 190 udziałami (w r. 1936 — 158).

Doroczne walne zebranie udziałowców zatwierdziło na wniosek pp. **Ronowicza i Jarzyny** członków komisji rewizyjnej, sprawozdania rachunkowe i udzieliło zarządowi (pp. **Żewickiemu, Radzimskiemu i Formanowskiemu)** pokwitowania. Wygospodarowane na czysto 3838 zł zysku rozdzielono w ten sposób: członkowie otrzymają od sumy zeszłorocznych zakupów 2% bonifikacji w towarze, oprócz tego **7% dywidendy** za każdy udział; do funduszu rezerwowego przelano 595 zł, a na zapoczątkowanie funduszu specjalnego przeznaczono 1500 złotych.

Przewodniczący rady nadzorczej p. **Hamulski** podniósł z uznaniem solidaryzm tutejszych właścicieli zakładów fryzjerskich, którzy wszystkie interesy z swoimi dostawcami nieomal w 100 procentach załatwiają przez spółdzielnię. Pan **Boniecki,** jako reprezentant cechu mistrzów fryzjerskich, apelował do zarządu spółdzielni, by mniej zważać na odkładanie rezerw, za to sprzedawać członkom przybory i surowce jak najtaniej. Imieniem kierownictwa spółdzielni wyjaśnił p. Żewicki zasady kalkulacji towarów, zachęcając do **powiększenia kapitału udziałowego, co umożliwi znacznie tańszy zakup.**

Na ogół członkowie są zadowoleni z oględnej gospodarki kierownictwa i podzielają nadzieję zarządu, że obroty spółdzielni w roku 1938 wzrosną o dalsze 50 procent. Kierownikowi spółdzielni p. **Kobusińskiemu** dano odpowiednie instrukcje. Do rady nadzorczej, której skład uzupełnono, wybrano ponownie pp. **Błaszczyka i Wawrzyniaka** oraz p. **Chopcię** (w miejsce niedomagającego na zdrowiu p. Woźniaka). Przewodniczącym rady pozostaje nadal p. **Hamulski,** a jego zastępcą p. **Grützmacher.**

Po walnym zebraniu członkowie spółdzielni spożyli „Pod Lwem" wspólną kolację, podczas której **senior p. Kaschik** zademonstrował zebranym najnowszy środek służący do barwienia włosów, mający tę zaletę, że wywołuje jednocześnie rumieńce na twarzy... Ponieważ walne zebranie spółdzielni odbyło się 4 kwietnia, a nie w „Prima Aprilis", wszyscy poddali się złudzeniu.

Rozbój w lesie gdańskim.

We wczorajszy czwartek, o godz. 18,30 po południu czterech nieznanych osobników rzuciło się na powracającego rowerem z Bydgoszczy do Myślęcinka 27-letniego stangretą Tadeusza Pawlaczka, zatrudnionego na majątku w Myślęcinku. Jadąc rowerem ścieżką w lesie gdańskim, niedaleko domku drożnika, Pawlaczek niespodziewanie napadnięty został przez ukrytych w zagajniku bandytów, którzy zepchnęli go z roweru, dwukrotnie ranili go nożem w głowę i w lewe ramię, po czym po zrabowaniu zainkasowanej przez stangreta w mieście za mleko sumy 150 złotych, zbiegli do lasu. Rany na szczęście nie są niebezpieczne tak, że Pawlaczek o własnych siłach dotarł do Myślęcinka, skąd telefonicznie zawezwano policję. W związku z powyższym rozbojem, policja urządziła energiczną obławę w lesie. Jak dotąd nie udało się ująć sprawców napadu rabunkowego.

ZAMACH SAMOBÓJCZY W ARESZCIE POLICYJNYM.

Bardzo niecierpliwym aresztantem okazał się 23-letni Franciszek Malinowski (ul. Gdańska 85), który przez sąd starościński w Bydgoszczy skazany został za szulerstwo na trzy miesiące aresztu. Niedawno udało mu się zbiec z aresztu policyjnego, lecz w kilka dni później Malinowski został ujęty i ponownie osadzony w areszcie. Wczoraj Malinowski zamierzał popełnić samobójstwo. Brzęk tłuczonej szyby zaalarmował dyżurującego policjanta, który po otwarciu celi, w której znajdował się Malinowski, zastał go leżącego na podłodze i wijącego się z bólu. Okazało się, że Malinowski po wybiciu szyby w oknie celi połknął odłamki szkła, wskutek czego poprzecinał sobie żołądek i jelita. W stanie bardzo ciężkim przewieziono aresztanta karetką pogotowia ratunkowego do szpitala powiatowego, gdzie dokonano operacji.

GODZINY HANDLU W TYGODNIU PRZEDŚWIĄTECZNYM.

W Niedzielę Palmową mogą być składy handlowe otwarte od godz. 13 do 18. W Wielkim Tygodniu składy mogą być otwarte o 2 godziny dłużej ponad normalnie obowiązujący czas, a więc do godz. 20 wzgl. 20,30 (składy spożywcze), zaś w Wielką Sobotę najwyżej do godziny 18.

— **Świetnie prosperujące przedsiębiorstwo.** Spółka akcyjna „Karbid Wielkopolski" w Bydgoszczy wykazuje w bilansie za rok 1937 zysk **123099 zł.** Kapitał zakładowy przedsiębiorstwa wynosi 1.300.000 złotych, kapitał zapasowy 19.632 zł. Cały obrót zeszłoroczny tak po stronie aktywów jak i pasywów wykazuje sumę 2.126.965 złotych.

LITWA NIE DORĘCZA POCZTY POLSKIEJ.

Pewien bank bydgoski otrzymał przed kilku dniami ofertę ze strony pewnej instytucji bankowej w Kownie nawiązania stosunków. W odpowiedzi na to bank bydgoski przychylnie potraktował propozycję. Jednakowoż, co najciekawsze, list wysłany do Kowna, dziś rano zwrócono bankowi, gdyż według umieszczonej na liście adnotacji poczty polskiej w Warszawie, Litwa nie doręcza poczty polskiej. Coś tu nie jest w porządku, gdyż według oficjalnego komunikatu, rzekomo przesyłki listowe już od kilku dni dochodzą do Kowna.

— **Niezwykłe wydarzenie w dziejach rzemiosła.** W bydgoskim cechu ślusarzy promowano wczoraj 30 kandydatów na mistrzów. Przewodniczący urzędowej komisji egzaminacyjnej p. Tomaszewski wręczył dyplomy mistrzowskie 30 kandydatom z działu ślusarstwa, budowy maszyn i mechaniki. Niektórzy z promowanych mistrzów udają się jako instruktorzy do Centralnego Okręgu Przemysłowego. Opis niezwykłej uroczystości podamy w jednym z najbliższych numerów.

— **Zjazd delegatów emerytów** połączonych Zrzeszeń Emerytalnych całego Pomorza odbędzie się **11 bm., w poniedziałek o godz. 11 rano** w sali „Pod Lwem" w Bydgoszczy. Wszystkie oddziały Pomorza mają prawo nadesłać delegatów w stosunku 1 do 30. Na porządku dziennym: zmiana statutu itd. Zwracamy też uwagę, że poza podpisanym zarządem nie ma nikt prawa do występowania imieniem Emerytów Pomorskich. **Za zarząd:** Jagielski, sekretarz, Szkocki, wiceprezes, prof. Kmieć, prezes, Kołacki, skarbnik.

Niezrównana książka z przepisami Dra A. Oetkera p. t. „Dobra gospodyni piecze sama" jest do nabycia we wszystkich sklepach kolonialnych i księgarniach. Cena obniżona 30 groszy.
5698

— **Zamiast wieńca na grób** śp. kpt. Wł. Maryniaka, zarządcy składnicy materiału intendenckiego złożyło Grono Kupców Zbożowych w Bydgoszczy zł 80,— na FON.

— **Rewelacje o masonerii.** Od kilku miesięcy zagadnienie masonerii w Polsce jest przedmiotem rozmów. Aby zaznajomić Bydgoszcz z całością zagadnienia poprosiło Koło Kultury Katolickiej najwybitniejszego znawcę przedmiotu w Polsce, prof. dr. K. Morawskiego z Warszawy, o wygłoszenie wykładu o masonerii. Wykład ten wygłosi prelegent w niedzielę, 10 bm. o godz. 17,30 w auli Gimnazjum Żeńskiego ul. Staszica nr 4. Pozostałe jeszcze bilety w cenie 1 zł nabyć można przy kasie. Wykład swój wygłosi dr Morawski tylko jeden raz.

— **Uwaga, siódmacy!** Zebranie byłych żołnierzy 7 pułku strzelców wielkopolskich odbędzie się w niedzielę, dnia 10 bm. o godzinie 10 przed południem w Poznaniu, w lokalu p. Heyduckiego, ulica Masztalarska nr 8a. Wszystkich zainteresowanych wyżej wymienionego pułku oraz towarzyszów broni II baonu garnizonowego Poznań, bojowników walk o niepodległość oraz wszystkich, którzy z początkiem 1919 r. zostali do tegoż pułku przydzieleni, proszą o zapisanie się na członków. Zgłoszenia kierować na ręce sekretarza p. T. Lewandowskiego, Poznań, Mostowa 2, m. 6.

Słynni Bydgoszczanie. Dr Jerzy Modrakowski, od r. 1917 profesor uniwersytetu warszawskiego (wykładający farmakologię), w 1926 i 1927 r. dziekan tego uniwersytetu, urodził się 1875 r. w Bydgoszczy. — Maria Rogalińska, przed wojną artystka opery Krolla w Berlinie i śpiewaczka teatrów dworskich w Darmsztacie i Dessau, gdzie występowała pod nazwiskiem Damm, urodzona 1888 r. w Bydgoszczy, jako córka Hieronima Rogalińskiego (działacza narodowego), mieszka obecnie w Poznaniu.

Członkowi zarządu S. N. w Bydgoszczy dziękujemy za udzielone informacje o przeprowadzonej „czystce". Cóż to jednak pomoże, gdy główny demagog pozostał na swoim stanowisku?! Taktyczne pociągnięcia, dla zmylenia czujności kupców, finansujących akcję S. N. — nie wprowadzą naszych robotników w błąd. — Prezes stowarzyszenia hodowców królików, który na wiecu S. N. w ub. niedzielę przewodniczył, nie powołał kalumniatora do porządku, co sobie zapamiętamy!

Obserwatorowi. Nie znamy przepisu, który by zabraniał malowania reklam także w obcych językach. Co innego „zeszpecenie" wyglądu ulicy przez napisy lub wywieszki reklamowe, umieszczone niewłaściwie. Tutaj miejski nadzór budowlany może zawsze wkroczyć. Pożądane jest zamalowanie szpecących ściany domów dawnych reklam, które pod wpływem atmosferycznym częściowo się zamazały. Obojętnie dla władz, w jakim one były języku. Miasta muszą odzyskać wygląd estetyczny.

Zmarli.

Śp. **Franciszek Konkel,** lat 65, członek zarządu cechu krawieckiego w Kartuzach.

Śp. **Wacław Gończyński,** członek cechu kowalskiego w Gnieźnie.

Przy zakupach świątecznych pamiętajmy o firmach chrześcijańskich

Kupiec i rzemieślnik polski ma prawo wymagać, abyśmy o tym obowiązku pamiętali i go przestrzegali.

H. Zielińska poleca
Bydgoszcz, ul. Gdańska 5

Na święta i na sezon wiosenny
wykwintne artykuły męskie
Przyjmuje asygnaty „KREDYT". (6493

Urząd Wojewódzki Pomorski ogłasza pisemny

Przetarg ofertowy nieograniczony

na dostawę

dren i rur betonowych do robót melioracyjnych

związanych z przebudową ustroju rolnego na terenie Województwa Pomorskiego (w nowych granicach). Oferty należy wnosić najpóźniej do dnia **25 kwietnia br.** godz. 11 do Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego, Wydział Rolnictwa i Reform Rolnych w Toruniu, ul. Mickiewicza 61, pokój nr 60, w którym to dniu o godz. 12-ej nastąpi otwarcie ofert. Oferty nie odpowiadające przepisom Rozp. Rady Ministrów z dnia 29. 1. 37 r. o dostawach i robotach na rzecz Skarbu Państwa, samorządu i instytucji prawa publicznego (Dz. U. R. P. Nr 13 poz. 92) nie będą w ogóle rozpatrywane. Pełny tekst wezwania do składania ofert został wywieszony w Starostwach Powiat. Izbie Roln., Rzemieślniczej i Przem. Handl., ponadto w Wydziale Rolnictwa i Reform Rolnych w wyżej podanym miejscu składania ofert, gdzie można otrzymać szczegółowe dane tak co do ilości i jakości materiałów jak i co do miejsc dostawy i warunków przetargowych i umowy. (6446

Za Wojewodę: (Inż. J. Sztekiel)
Naczelnik Wydziału Rolnictwa i Reform Rolnych.

Oszczędzaicie oczy, pieniądze, czas
używając szkieł dwuogniskowych, równocześnie do czytaj a i na odległość. Przemyślni, praktyczni A erykanie, miliony Europejczyków szanujących swe oczy używają tychże.
Bliższe informacje i demonstrowanie u
St. Zakaszewskiego
Bydgoszcz, ul. Gdańska 9, telefon 10-99.
Usamodzielniony 1906

HURTOWNIA KAWY I HERBATY
znana i od dawna zaprowadzona firma chrześcijańska z siedzibą **w Gdańsku** odda jeszcze na kilka rejonów
przedstawicielstwo na prowizję
poważnym agenturom lub przedstawicielom z tej branży.
Oferty z podaniem rejonu regularnie opracowywanego uprasza się składać pod Nr „13,697" do biura ogłoszeń „PAR" Poznań. (6292

Licytacja Spadkowa.
W sobotę dnia 9. 4. br. sprzedawać będę **Podwale 3,** najwięcej dającemu: **kanapę, szafę, bieliźniarkę, lustro, stoły, krzesła, maszynę do szycia, regulator, komodę, obrazy, pierzyny, obuwie, firany, garderobę, sprzęty domowe i kuchenne.** (6507
Maks. Cichon,
Licytator - Taksator
Bydgoszcz, Podwale 3.

Konie tłuste
na rzeź do eksportu kupuje stale
W. Preuss, Bydgoszcz
Dworcowa 84
Tel. 33-55 (6223

60 m rury żel.-cynkowanej
55 mm
70 m rury żelaznej
70 mm
kupi 6472
Browar Bydgoski
Bydgoszcz
Ustronie 7, tel. 1608

Sprzedam
dom. Lubelska 23—1. (3805

TARGI WROCŁAWSKIE
5310
4—8 MAJA 1938
Poza ogólnym pokazem technicznym osobne grupy stanowią:
Pokaz wysokiej wytwórczości śląskiego rzemiosła;
Pokaz nowych niemieckich surowców syntetycznych;
Pokaz ochrony drzewa w domu i w gospodarstwie rolniczym;
Pokaz gospodarki wodnej (z udziałem zagranicy).
Wskutek poważnych zniżek kolejowych podróż przedstawia się bardzo tanio.
Adresować: Breslau 16, Messegelände

Drągi
do radia poleca Suligowski, Gdańska 128.

Abażury (3659
wykonuje solidnie Kozłowska, Sienkiewicza 15—3.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo
i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo.
Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń

Dla poszukujących posady 20 % zniżki.
Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Pomniki
nagrobki w najlepszym wykonaniu, do wyboru, bardzo tanio sprzedaje Raczkowski, ul. Podolska 20, przy rogu Sienkiewicza. (3845

Trwałą
ondulację wykonuje solidnie Węglerski, Dworcowa 73. (5921

Gwoździe, druty, siatki, narzędzia ogrodnicze
oryginalne Wolf'a
Juliusz Musolff
T. z o. p. 4116
Bydgoszcz
ul. Gdańska 7.

Lakiery Smok
trwałe, tanie.
Poznańskie, chrześcijańskie
do nabycia drogeriach, składach farb. (6497

Nowa piekarnia
Sowińskiego 1, filia Św. Trójcy 16, poleca: chleb wiejski szczególnego smaku i pieczywo dyetatyczne. Ig. Kruża. (6481

SPRZEDAŻE

Meble
najróżniejsze, większą ilość ze spadku oferuje za bezcen Sala Licytacyjna, Gdańska 42. (6492

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „Znachor"; w rol. główn.: K. Junosza-Stępowski i Elżbieta Barszczewska. Nadprogram: Najnowszy tygodnik Pata.

MARYSIEŃKA: „Białe róże", premiera i nadprogram.

APOLLO: „Diabelska eskadra", premiera i dodatek kolorowy „W mojej gondoli".

KAPITOL ul. Marciakowskiego 4: Dziś dwa filmy polskie: „Robert i Bertrand" z Bodo i Dymszą oraz „Tajemnica panny Brinks".

BAŁTYK: „Magiczny klucz" i „Otchłań grozy".

Plac
budowlany sprzedam. Ułańska 28. (6484

Tanio
narzędzia kowalskie. Myślęcinek, Skonieczny. (3835

Bar-Restauracja
centrum Gdyni, obrót 3—4 tysięce miesięcznie sprzedam za 6000 zł. Westfalewski, **Gdynia,** Skwer Kościuszki 19, tel. 3015.

Kamienicę
nową, trzypiętrową dwoma składami, najlepszym położeniu miasteczka sprzedam okazyjnie za 16000 zł. Zaremba, Skórcz Pom. 6502

Dobra (6471
piekarnia bez konkurencji 1000 zł, do objęcia. Gussek, Tur pow. Szubin.

Barak
drewniany do rozbiórki sprzedam. Dworcowa 41, m. 4. (3851

KUPNA

Kupimy
motor gazossący komplet. 40 do 50 konny, w dobrym stanie. Szczegółowe oferty pod „Nr 14,107" do „Par" Poznań. (6496

Motocykl
używany, dobry, 300 do 500 okazyjnie kupię. Of. „L. 05" do filii Dziennika Bydgoskiego. (3836

Kupię (3838
natychmiast ostrego Dobermana. Telefon 1119.

NAUKA

Stenografii
pisania maszyną, księgowości, w języku polskim i niemieckim. Biuro Kupieckie Vorreau, ul. Marsz. Focha 10. (5853

POSADY WOLNE

Potrzebny
młody drogerzysta, pomocnik rzutki eksp., fotolaborant, dekorator, który również praktykował w prow. miastach. Spieszne oferty z fotogr., wolne utrzymanie podać wynagrodzenie. Drogeria Centralna Wąbrzeźno. (6495

Ogrodnik
kawaler, potrzebny natychmiast. Strzemżalski, Tur, pow. Szubin. (3854

Agentów 4674
do zbierania zamówień na portrety nowości „Semi-Email" poszukuje na doskonałych warunkach Renesans, Kielce, Focha 14.

Kobiety
do roznoszenia pieczywa potrzebne. Adres Dziennik. (6509

Kucharkę
samodzielną, uczciwą, umiejącą naprawdę dobrze gotować, przeciętnie dla 40 osób.
Pokojówkę
czystą, pilną i na wskroś rzetelną.
Uczennicę
do obsługi gości przy równoczesnej okazji uczenia się gotowania, od 1 maja br. poszukuję. Zgłoszenia wraz z świadectwami przyjmuje H. Radtkowa, Pensjonat i Restauracja Tleń, poczta Osie, telefon 23. (6487

Stenotypistka
potrzebna początkująca z znajomością języka polskiego i niemieckiego. Of. proszę kierować z podaniem warunków pod „M. K. 12" do Dzien. (6474

Szofer
mechanik z kaucją potrzebny zaraz. Wojtynek Łabiszyn. (3832

Służąca (3837
na wyjazd. 3 Maja 9—2.

2 bufetowe
młode, przystojne, potrzebne od zaraz. Zgłoszenia od godz. 18—21. Carioca, Pomorska 19. (3849

Pomocnik
fryzjerski na stałe. Św. Trójcy 28. (6490

Fryzjer (6483
potrzebny. Lubelska 2.

Ekspedientka
marszantka potrzebna Dembus. Poznańska 4 (6486

Służąca (6485
zaraz. Leszczyńskiego 23.

Uczeń
potrzebny. Madejski, mistrz piekarski. Mochle pow. Bydgoszcz. (6482

15-letnia (6458
do lekkich prac domowych. Oferty pod „15 lat".

Bufetowa 3833
restauracja Długa 31. Świadectwa. Zgł. od 1-3ciej.

Służąca (3846
potrzebna. Gdańska 46/4.

Fryzjerka (3834
potrzebna. Bocianowo 28.

Fryzjerka
fryzjer damsko - męski. Wileńska 9. (3830

Fryzjer (3843
wypomóżka, Hetmańska 1.

Fryzjer
Sobieskiego 15. (3842

Fryzjer (3859
potrzebny, także uczeń, uczennica. Dworcowa 25.

Fryzjer
fryzjerka potrzebni Grunwaldzka 81. (3840

Fryzjer
potrzebny na stałe. Krzyżanowski, Fordon Bydgoska 15. (3839

Pomocnik
fryzjerski potrzebny na stałe. Ugory 20. (6491

POSADY POSZUKUJĄ

Szofer (6499
lat 32, poszukuje posady, świadectwa pierwszorzędne. Zgłoszenia do Dzien. Bydgoskiego pod „S. Z".

Ekspedientka (6424
branży kolonialnej i wędliniarskiej, z kilkuletnią praktyką, z dobrymi świadectwami poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia uprasza do Dziennika Bydgoskiego pod „Zaufana".

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

1 pokojowe:
14 zł. Toruńska 1—5.

2 i 3 pokojowe:
bezdziet. Jagiellońska 28.

Komfort. Sniadeckich 13/1

1, 2, 3 pokojowe:
kuch. Sienkiewicza 28/2a.

4, 3, 2 pokojowe:
kuchnia. Sniadeckich 31/1.

4 pokojowe:
komfortowe. Nakielska 71.

5 pokojowe:
tanio. Zgł. „Centrum" filia.

5 pokojowe:
słoneczn. Gdańska 86, gosp.

Ubikacje:
hdl. mieszk. warszt. Jag. 7

Mieszkanie
6 pokoii I. piętro. Gdańska 91. (3841

3 pokoje
na parterze. Chrobrego 5 m. 6. (3847

Czteropokojowe
mieszkanie wygodami wynajmę. Śląska 3—4. (6480

4 pokojowe (6505
słoneczne, czyste, od 1 maja. Mazowiecka 20. Wiadomość Hetmańska 27.

3 pokoje (6503
komfortowe w willi, ul. Modrzewiowa 4 (za Podchorążówką) do wynajęcia. Wiadomość Gdańska nr 71, skład porcelany.

MIESZKANIA SZUKA

2 lub 3 (6416
pokoje z kuchnią poszukują bezdzietni. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „Pewny płatnik".

Urzędnik
bankowy, bezdzietny poszukuje słoneczne, jednopokojowe z kuchnią. Płocka 5—4. (3852

3—4 pokoje
wygody, poszukuję, okolica Gdańskiej, Chodkiewicza, Aleii Mickiewicza. Zgłoszenia „Nowoczesne" do filii Dziennika. (3550

DZIERŻAWY

Skład
obszerny o dużych dwóch wystawnych oknach przy Wełnianym Rynku 8, od zaraz do wynajęcia. Wiad. w składzie obuwia u p. Bobowskiej. (6475

POKOJE WOLNE

Pokój
umeblowany. Wiatrakowa 17—4. (6489

Gdańska 25, II.
pokój umeblowany. (3858

Czysty (3853
panience. Gdańska 113/4.

Pokój (6479
Marszałka Focha 47—2.

POKOJU POSZUKUJĄ

Poszukuję
pokoju słonecznego, pełny komfort, najchętniej willa. Of. z warunkami „Urzędnik" filia Dz (3831

RÓŻNE

Rzucone
obelgi i oszczerstwa na p. Zofię Majewską z ul. Osada 45, z żalem cofamy i publicznie przepraszamy. Wincenty, Anna Olejczakowie. (6396

Podziękowanie.
Serdeczne składamy jasnowidzącej Jadwidze Wiese, Sienkiewicza 1, m. 10, za przepowiednie które się wszystkie spełniły. Patrząc do flaszki wodą, daje na wszystkie pytania dokładną odpowiedź. Całym sercem życzymy jej dużo dobrego. Chanowska, Kerzycki, Szymański. (6506

Dwuletniego (3855
chłopczyka oddam na własność. Zgłoszenia filia Dziennika pod „Zdrowy".

Jeśli ogłoszenie oznaczone jest szyfrą:
Oferty skierować do administracji „Dziennika Bydgoskiego pod..." zainteresowani danym ogłoszeniem winni złożyć oferty w liście **z napisem na kopercie tej szyfry, która wymieniona jest w ogłoszeniu.** Oferty wydajemy natychmiast ogłaszającym, wykazującym się wystawionym przez nas kwitem. W żadnym wypadku nie podajemy adresu lub bliższych danych o ogłaszającym się pod szyfrą. Za ewentualną odpowiedź nie możemy brać odpowiedzialności, gdyż jest to sprawą wyłącznie ogłaszającego. Zaleca się przeto, aby nie załączać do ofert oryginalnych świadectw lub innych pism, a tylko odpisy.

OSTROŻNOŚĆ.

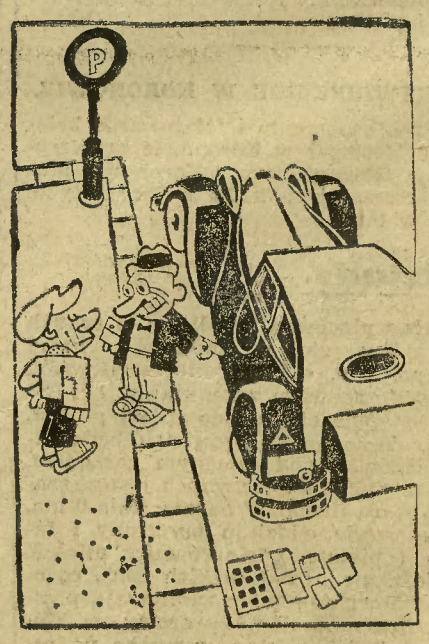

— Czy umie pan prowadzić samochód?
— Nie.
— To doskonale. Niech pan z łaski swojej uważa na mój samochód — ja na chwilę wstąpię do banku.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł, na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialna: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.